

DOBROCZYNNOŚĆ WSPÓŁCZESNA.

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOSCI WILEŃSKIE.

*Wypis z protokołu wileńskiego
Towarzystwa Dobroczynności.*

POSIEDZENIE POWSZECHNEGO ZEBRANIA dnia 22 kwietnia roku 1820, pod prezydencją senatora państwa tajnego radcy, Michała Ogińskiego, prezydenta pierwszego wydziału. Obecni byli *Członkowie*: X. Biskup Kundzicz, Michał Römer radca stanu marszałek guberski, Andrzej Bucharski aktualny radca stanu, Hrabia Plater-Zyberg, Hrabia Adam Günter, Hrabia Chreptowicz, generał b. wojsk polskich Wyszkowski, Mikołaj Abramowicz kamer-junker dworu J. I. M. marszałek wileński, Kazimierz Strawiński marszałek trocki, Józef Römer sędzia graniczny trocki, Antoni Chrapowicki b. prezydent sądu głównego wileńskiego, Eustachy Zabiello assesor sądu głównego. Maciey Barankiewicz doktor medycyny, Andrzej Seyffert doktor medycyny, Stanisław Zakrzewski szef b. gwardyi wileńskiej, Robert Kleczkowski vice-marszałek trocki, Antoni Marcinowski, Jan Rychter, Maciey Szulc, Michał Machnauer, Bartłomiej Gryzer, Fryderyk Wélk; *Opiekani ubogich*: X. Żaba, X. Jarmakiewicz, Karol Gayn, Alexander Żółkowski, X. Ciechański, i sekretarz Ignacy Jundziłł.

Artykuł 1szy. Prezydujący zagał posiedzenie, opowiedzeniem celu dzisiejszego zebrania, po czém sekretarz z poruczenia prezydującego przeczytał punkt ustaw, posiedzeń powszechnego zebrania tyczący się, w którym jest wyrażono, iż czynnością tego posiedzenia jest: 1sze, słuchanie całorocznych rachunków; 2re, wybor, lub potwierdzenie urzędników i członków czynnych; 3cie, przygotowanie do publicznego posiedzenia. Co się tycze rachunków, gdy te przez członka towarzystwa Hrabiego Piatera-Zyberga są już uczynione i o-

głoszone drukiem, rozdano przeto exemplarze drukowane tych rachunków o-becnym członkóm.

Art. 2gi. Przystąpiono do wyboru członków czynnych i urzędników. Prezydentem towarzystwa iednomyślnością utwierdzony Stanisław *Siestrzencewicz* Bohusz arcy-biskup mohilewski, administrator biskupstwa wileńskiego. Na prezydenta pierwszego wydziału iednomyślnie zaproszony senator państwa Xzę Michał *Ogiński*, a na zastępcę Michał *Römer* marszałek guberski. Prezydentem 2go wydziału jednomyślnie wybrany Alexander Hrabia *Pociej*, obożny litewski; zastępcą Tadeusz *Kundzicz* biskup anastazyyski. Prezydentem 3go wydziału wybrany iednomyślnie Józef *Frank* radca stanu i professor kliniki, a zastępcą Maciey *Barankiewicz* medycyny i chirurgii doktor. Podobnie jednomyślnie utwierdzeni zostali: podskarbin Symon *Malewski* radca stanu i rektor cesarskiego uniwersytetu wileńskiego, zastępcą Jan Rychter. Dyrektorem domu, Robert *Kleczkowski* vice marszałek trocki; zastępcą Maciey Szulc; sekretarzem Ignacy Jundziłł. Następnie przez vota sekretne większością zdań na członków czynnych wybrani: do 1go wydziału w porządku następującym: Adam Hrabia *Günter*, Adam Hrabia *Chreptowicz*, Andrzej *Bucharski* aktualny radca stanu i litewski poczt-dyrektor, Mikołaj *Abramowicz* kamer-junker i marszałek wileński, Antoni *Marcinowski*, Kazimierz *Strawiński* marszałek trocki, Stanisław *Zakrzewski*; Do 2go wydziału: Bogusław *Białoblocki* regent graniczny, Tomasz *Życki* professor wysłużony w uniwersytecie wileńskim, Antoni *Chrapowicki* b. prezyd

sądu głogo, Ignacy *Lagiewnicki* adwokat sądu glnego, Benedykt *Pucilowski* szambelan, J. E. *Lachnicki*, Eustachy *Zabicko* assesor sądu glnego. Członkowie 3go wydziału potwierdzeni: *Gryzer* Bartłomiej, *Gutt* Jerzy, *Machnuczer* Michał, *Mianowski* Mikołaj profesor w uniwersytecie wileńskim, *Pelikan* Wacław professor w uniwersytecie wileńskim, *Reykowski* Jerzy medycyny doktor, *Seyffert* Andrzej medycyny doktor, *Szulc* Maciej, *Wagner* Karol, *Woynicz* Ignacy kolleski assesor, *Wéłk* Fryderyk. Opiekunami ubogich 12 kwartałów miasta potwierdzeni: Części 1szej kwartału 1go Karol *Wagner*; kwartału 2go Maciej *Szulc*; kwartału 3go Wincenty *Malinowski*; kwartału 4go X. *Nowicki* kanonik inflanski, pleban 1tego *Stefana*; Części 2giey kwartału 1go Ignacy *Woynicz*; kwartału 2go X. *Alexander Ciechański*; kwartału 3go Jan *Buksza*; kwartału 4go X. *Dominikan Żaba* z klasztoru na Łukiszkach; Części 3ciey kwartału 1go *Alexander Żolkowski*; kwartału 2go X. *Herkulan Kiernewski* Bernardyn; kwartału 3go Karol *Gayn*; kwartału 4go X. *Leon Jarmakiewicz*, kanonik laterański z klasztoru 1go *Piotra* na Antokolu.

Artykuł 3ci. Oświadczono podziękowanie opiekunom i członkom bliżey interesami Towarzystwa zajmującym się, jakoto: podskarbiemu towarzystwa, i jego zastępcy, dyrektorowi domu i jego zastępcy, sekretarzowi towarzystwa, a także dyrektorowi szkoły wzajemnego uczenia, za gorliwe ich prace dla ubogich po-

święcane; poczem obecni wszyscy członkowie oświadczyli wdzięczność i podziękowanie przewodniczącemu w Towarzystwie prezydentowi pierwszego wydziału, Xciu Senatorowi Ogińskiemu, za jego gorliwość i czynne przykładanie się, tak do zwiększenia funduszków Towarzystwa, jako też do ugruntowania tego zakładu we wszystkich jego częściach. Następnie postanowiono, przez urzędowe pismo uwiadomić JW. Jmć Xiędza metropolitę Sistrzencewicza Bohusza, o potwierdzeniu jego na prezydenyi Towarzystwa na rok terażnieyszy. Również postanowiono nieobecnego prezydenta 2go wydziału JW. Hrabiego *Pocieja* uwiadomić przez pismo o utwierdzeniu na tymże urządzie, z oświadczeniem podziękowania w imieniu całego Towarzystwa, za gorliwe przewodniczenie w swoim wydziale. Takież pismo do prezydenta 3go wydziału radcy stanu *Franka* posłać deterninowano, z oświadczeniem wdzięczności Towarzystwa, za jego prace i poświęcenie się w 3cim wydziale.

Art. 4ty. Gdy w roku terażniejszym posiedzenie publiczne już się odbyło; materya przeto przygotowania przedmiotów do publicznego posiedzenia, na dzisiejszém zgromadzeniu, jako już załatwiona, traktowaną nie była.

Art. 5ty. Rapport 2go wydziału odłożony do czytania na pierwszey sessyi administracyney: po czém prezydujący posiedzenie rozwiązał.

Zgodność z protokółem świadczą Ignacy
JUNDZIEL Sekr. Towarz. Dobroc.

ZAKŁADY MIŁOSIERNE W SŁUCKU (*).

Rachunek dany 27 maja 1820 r. obywatelom powiatu słuckiego o dobroczynnych zakładach w stołecznym jego mieście, dziś połączonych ustawą towarzystwa pod nazwaniem:

DOM MIŁOSIERDZIA,

Od dnia 1 stycz. 1816 podzień 1 maja 1820.

P R Z Y C H O D.

I. Od ustanowiciela zakładów, miejscowego proboszcza, prałata i kaw. s Zantyr:		Z ł o t e.
1. Ofiara roczna (art. 8. ustaw) za rok 1818, 1819, 1820	600	} 8610
2. Jałmużna jedno-czasowa	500	
3. Na dwu ubogich przy farze (art. 8. ust.) wydaje się rocznie 200 złotych: za rok 1817, 1818, 1819	600	
4. Opłata muzykom za naukę grania ubogich chłopców rocznie.	500	
5. Szkołki parafialne w Słucku i Kopylu kosztują 800 zł. rocznie, za rok 1815, 1816, 1817, 1818, 1819	4,000	
6. Szkołka płci żeńskiej pod dozorem Siostr Maryawitek, kosztem jego wprowadzonych, a hojnością powiatu utrzymujących się, ma roczne przeznaczenie dla ubogich panienek zł. 300, za rok 1817, 1818, 1819	910	
7. Do budowy klasztoru tymże, i erekcyi ołtarzow dodano	1,500	
II. Związek osob dobroczynnych tających swe imie (art. 6 ustaw):		
1. Wydaje corocznie na 4 chorych w domu pomieszczonych pod dozorem od siebie delegowanych, za rok 1819	1,000	} 2000
2. Jednocześnie na budowę ofiarował	200	
3. Siostram Maryawitkom od imienia przyjaciół ludzkości przysłał	500	
4. Tymże w dzień ś. Jana 1819 po nabożeństwie w ich kościele	300	
III. Fundusz dawny na szpital ś. Anny (art. 4 ustaw) pod rządem X. Promotora i arcybactwa tego wynosi zł. 380, za rok 1818, 1819		
IV. Kolekta dobroczynnych dam przy osnowie domu, 1818 r. 13 czerw.		
1. Marszałkowa powiatu Hr. Pocię-Niepokoyczycka	370	} 1242
2. Pisarzowa Odyńcowa	350	
3. Marszałkowa Korsakowa	237	
4. Kapit. Stan. Reytanowa	131	
5. Regent. Sadkowska	108	
6. Regent. Barancewiczowa	46	
V. Dar dożywotni zapisany od Kapit. i Kaw. Czesł. Moniuszki corocznie 100 zł. za rok 1818		
VI. Ofiary jedno-czasowe prócz wyżej wspomnianych.		
1. Gener. i Dworzan. Bystramowic	38	} 147
2. Marszałkowa Korsakowa przy exekwiach (art. 13 ustaw)	36	
3. Sędzia Szacillo przy pogrzebie brata (art 12 ustaw)	23	
4. Sędzia Gub. I. Woyniłowicz	50	

(*) Ob. wyżej st. 184-191.

		Z ł o t e.
VII. Karbona postawiona w domu 1 stycz. 1820 przyniosła (art. 10)		36 - 36
VIII. Uproszczone damy dobroczynne na kolektę (art. 8 ustaw), raczyły odesłać do 1 maja r. b. — z narafiy:		
Słuckiey	1. Marszałk. powiatu Hr. Pociey-Niepokoyczycka	80
	2. Pułkownik. Czeczeńska	604
	3. Podpułkow. Dublańska	150
	4. Horodn. Bar. Staell.	10
	5. Szambel. RajECKA	50
	6. Sędzina Tomaszewska	179
Cimkow.	7. Marszałk. Woyniłłowiczowa	114
Kleckiey	8. Xiężna Ordyn. Radziwiłłowa	364
	9. Podstolina Czarnocka	151
Niedzwiedz.	10. Półkownik. Hr. Czapska	102
Lachowick.	11. Prezydent. Kobylińska	112
Nieswizk.	12. Porucz. Chruszczewska	100
Bobowień.	13. Sędzina Magnuszewska	20
Hrozowsk.	14. Pisarz. Odyńcowa	80
IX. Godzi się umieścić znaczne dobrodzieystwo powiatu słuckiego, na erekcyą klasztoru Siost Maryawitek i przy nim poprawę i ozdobę kościoła ś. Ducha. (Historya tych Siost w dziejach Dobroczynności) Na ten przedmiot weszło:		
1. Z kolekty Horodn. Baron. Staell.)		
Prezydent. Russadowskiey.		1.000
Rotm. Baykowskiey.		2,500
2. Budowa klasztoru kosztowała z kwesty ich samych		2,500
5. Ozdob różnych do kościoła ofiarowano najmniej na		1,500
X. Pożyczono u założyciela w niedostatku kassy miłosierdzia		210 - 210
Summa całego przychodu		20,282

R o z c h o d.

		Z ł o t e.
I. Budowanie dwupiętrowego domu miłosierdzia:		
	1. Stare drzewo kupione ze skarbu Xiężniczki	100
	2. Nowe brusy, balki, krokwie, pale i t. d.	614
	3. Tarcice na sufity i podłogi	180
	4. Gonty i gontale	575
	5. Ciesle ogułem z chlebem i opłatą	846
	6. Mularz, pomocnicy, materyał, ogułem ugodzeni	800
	7. Toż samo stolarz z drzewem	200
	8. — — Szklarz ze szkłem	180
	9. — — Slosarz z żelastwem	300
	10. Architekt	100
II. Nowe przyczynienia i reperacya wyrażone w szczegulności w xiędze sznurowey		356 - 356
III. Utrzymanie przyzwoite, dostateczne i pilne czterech chorych (art. 24 i dalsze ustaw), przez związek dobroczyńców tających swe imie, pod dozorem powiat. Doktora Bernarda bezpłatnego i delegowanych za 1819		1,000-1,000

Złote.

IV. Ustanowiciel zakładów wydał prócz co złożył w kasie:		
1. Na dwu ubogich przy farze jak wyżej	600	} 7720
2. Na naukę muzyki ubogich dzieci	500	
3. Na dwie szkołki męskie w Słucku i Kopylu przez 5 lat	4,000	
4. Na szkołkę żeńską przez trzy lata jak wyżej	910	
5. Na erekcyą ołtarzow u ś. Ducha i różne ozdoby	1,500	
6. Jednoczasowa jałmużna z 500 ofiarowanych	210	
V. Fundusz ś. Anny (art. 19 ustaw) expensował wedle rozkładu kommissyi 1816 jak wyżej	760 - 760	
VI. Erekcyja klasztoru, i poprawa kościoła ś. Ducha Siostr Maryawitek kosztuje	5,500.5,500	
1. Expensowano na to z dochodów różnych źródeł dobroczynnych (nie licząc daru proboszcza) jak jest w przychodzie.		
2. Nie wciąga się w linią niewymieniony tu rozchod na utrzymanie tak zakonnic, jako i sierot żywionych, i edukujących się w klasztorze. Ten artykuł hojności dobroczynnych obywatelów jest znaczny i zasługujący na błogosławieństwo i wdzięczność wspieranych.		
VII. Utrzymanie ubogich w domu miłosierdzia, wprowadzonych dnia 2 list. 1819 i coraz w nim pomnażających się, chleb, odzienie, opał i dalsze potrzeby, ile kosztowały, wyrażono w xiędze rachunków, otwartey do czytania każdemu w kaplicy domu. Ogółem zaś	305 - 305	
VIII. Jałmużna jednoczasowa, z kassy domu miłosierdzia:		
1. Przez ręce ustanowiciela, dano wstydzącym się zebrać, jednemu 50, dwu po 25 r. ass., czwartemu 10 zł., <i>in unum</i>	90	} 173
2. Rozdano różnych czasów ubogim	83	
IX. Różne wydatki		
1. Oprawa wiązek sznurowych i poczta	36	} 146
2. Na druki	50	
3. Na małe sprzęty	60	
Summa całego rozchodu	19,905	

P O R Ó W N A N I E.

Przychód	20,282
Rozchód	19,905
Zostaje w kasie miłosierdzia 27 maja 1820	377

U W I A D O M I E N I E.

1. Produkta ofiarowane pomieszczone są w ten rachunek, gdyż każdy dar był z ceną w xięgę wpisywany tak w przychód jako rozchód.
2. Upraszają się dobroczynne damy, iżby raczyły od litościwey publiczności przyymować wszelką ofiarę, nietylko w pieniądzech, żywiołach, i produktach, lecz w każdej ruchomości nowej lub używaney, żadnego jey rodzaju niewyluczając. Zdatne do użycia chorym lub ubogim, im się oddadzą; rzeczy niepotrzebne im, będą złożone w sklepie miłosiernym, który się przy domie otworzy (na sposob Wileń. Dobroc.), skoro się pomnoży ilość takowych darów łaskawey publiczności.
3. Na kassyera i sekretarza domu miłosierdzia uproszony jest JP. Paweł Pietkiewicz

regent słuck. gran. sądów, znajomy z naysłupszej strony publiczności, do którego kolekta każdego tercyala i czasowe ofiary mają być odsyłane.

4. Dozorcą Domu i ubogich naznaczonymi jest JP. Antoni Tołkacz.

5. O liczbie ubogich chorych i sierot, dotąd w tych zakładach mieszczących się, nie może się czynić wiadomość dostateczna, gdyż z powodu trudnych początków nie przedsięwzięto środka zapisywania takowych osob: jednak ile można było powziąć informacyi: naddawało się chorych 10, ubogich żywionych 46, wspieranych jałmużną 118, wstydzących się żebrzeć 4, uczniów muzyki 6, uczniów szkół parafialnych 216, panienek uczących się 57, sierot w klasztorze 7, pogrzebionych darmo ubogich 10. Na czas następnny to wyszczególnienie będzie drobniej oznaczane.

FUNDUSZ OGINSKICH NA KAPLICĘ BOŻEGO CIAŁA PRZY KOŚCIELE AKADEMICKIM w WILNIE.

Dokumenta fundacyjne.

I.

Thadeusz Franciszek z Kozielska OGINSKI, wojewoda trocki, starosta retowski, orderu orła białego kawaler, wszystkim niżej wyrażonym punktom, obowiązkom prawnym, dobrowolnie na mnie samego i sukcesorów moich przyjętym, submittując się, wiadomo czynię tym moim wieczystym, przez żaden sposób wzruszyć się niemogącym, fundacyjnym prawem zapisem, komuby o tem teraz i na potomne czasy wiedzieć należało, służącym na to: iż ja wojewoda trocki kaplicę Bożego Ciała przy kościele świętojańskim JJ. XX. Jezuitów, w mieście Wilnie będącą, a do szczytu opuszczoną i zdezelowaną widząc, i własnym kosztem moim znacznym *de nova radice* erigowawszy, tamże w sklepie pomienionej kaplicy przezemnie wymurowanym, dom i miejsce spokojney wieczności *et non alibi pro sepultura* ciała mego obrałem, *et pro divino cultu* wielkie ozdoby, srebra, apparencyje zostawiłem. Determinując się zatem *ad majorem Dei gloriam* na ufundowanie al-

taryi i na zostawienie obligacyi i legacyi do kaplicy Bożego Ciała należącey, summy dwanaście tysięcy zł. polskich spełna, na wieczną obligacyą w poniższych punktach wyrażoną, na altaryą wspomnioney kaplicy, na wieczne czasy leguję, zapisuję i naznaczam; a jako pomienionej summy 12,000 zł. polskich, *certam evictionem et repetitionem*, na dobrach moich wieczystych, wolnych i swobodnych, żadnemi długami nieonerowanych *idque* na folwarku *alias* attynencyi hrabstwa mojego Mołodeczney, Helenów nazwanym, w województwie mińskim i powiecie oszmiańskim z wsiami do niego sytuowanemi, *irremisibiliter* opisuję, także od tey summy umówioną *ad praesens* prowizyą po sześć procentów a niewięcej, każdego roku siedmset dwadzieścia złotych polskich wynoszącą, całym życiem moim niezawodnie płacić i oddawać będę, *firmissime* obowiązuję się, którey to prowizyiney solucyi pierwszy do opłacenia termin w roku przyszłym 1771, w dzień Najsłupszej Panny Gromniczney, na dniu wtórym lutego przypadający, naznaczam i assekuruję, warując i to dla mnie i dla sukcesorów moich w nayszczególniejszey determinacyi, iż jako proboszcz kaplicy Bożego Ciała, nie inaczej

tylko ma bydź ode mnie, a po zeyściu moim przez successorów moich zawsze prezentowany: do czego nikt inny interesować się i prawa kollacyi przywłaszczać niepowinien będzie, tak za erekcyę moje oraz dalsze dla mieysca kaplicy ofiary, według praw duchownych *jus patronatus* sobie i successorom moim zachowuję. Co zaś tycze się przepisu pełniących się na wieczne czasy obligacyi, po opłaceniu odemnie na pierwszym terminie w roku przysłym *ut supra expressum* zupełnego, licząc po sześć od sta a nie więcej procentu, obowiązany będzie przyszły jegomość xiądz proboszcz, a po nim następcy odemnie lub successorów moich prezentowani, takowe obligacye *stante vita* i po ustalym też życiu moim i żony mojej nayukochańszey J. W. J. Pani Jadwigi z Załuskich Hrabiorów Ogińskiej, wojewodzinney trockiey, wiecznie expedyować i nayściśley utrzymywać. Naprzód w całym roku co piątek *perpetuis temporibus*, druga msza święta po prymaryi w kaplicy Bożego Ciała czytana *continuo* ma się za nas odprawować, a na zakupienie tey mszy świętey przez xięży proboszczów, *casu impossibilitatis* odprawienia przez nich samych, *census* po dwa złote polskie na zawsze z tego procentu *determinantur*; pod czas którey mszy świętey, przez kapelią mają być grane i śpiewane litanije *de SS. nomine Jesu*, dodając na końcu, *usque ad terminum factorum meorum, Jesu tibi sit gloria, a post fata mea, requiem aeternam dona ei Domine. Ad haec*, od daty wziętey prowizyi, na wieczne czasy powinna być dniem i nocą lampa oliwna gorejąca: i sześć świec jarzęczych, każda od trzech funtów, przy mszach odprawują-

cych się, palone być mają. Co wszystko każdy, kaplicy Bożego Ciała proboszcz, czyli subalterni, uiszczać, zachowywać, *et sacro sancte* postrzegać *obligantur*. Ja zaś wojewoda trocki *pro majori securitate* waruję, iż jeśliby po śmierci mojej, jakowe w odbieraniu regularnych procentów zachodziły trudności, tedy successorowie moi lub possesorowie folwarku Helenowa, sam kapitał dwaście tysięcy zł. polskich *ad primam requisitionem sub vadio alterius tanti*, zupełnie, nietylko oddać i wypłacić, ale *insuper* do żadnych kalkulacyi, interpretacyi, względem opłaconych prowizyi, pociągać i turbować mocy mieć niebędą i niepowinni, sądem Boskim obowiązuje; przy oddaniu zaś kapitalney summy: folwarku Helenowa mają *omnimode* dostrzegać, ażeby ta summa wpewnych ręku, i nie na zawodnych dobrach z naygruntownieyszym opisaniem lokowaną i kredytowaną była. Na ostatek waruję mnie samemu i successorom moim, iż jeśliby z przemian publicznych *in praejudicium* funduszow, *per consequens* niniejszey legacyi, jakowe zayść miały prawa; tedy wtym przypadku salwę zapisu odmienienia, odjęcia, powiększenia czyli na inny pobożny uczynek przeistoczenia, we wszystkim rezerwuję. A na dotrzymanie według świata rozmyślney woli mojej niniejszey i warunków bezpieczeństwa, zarękę ważność rzeczy wynoszącą, poddając wszystkie i wszelkie dobra moje *sub onus evictionis*, naznaczam, *et forum ubi quinarium* do zapozwania determinuję. Dla tym większego waloru własną ręką moją ten dokument napisawszy, przy wyciśnionej pieczęci mojej i uproszonych pieczętarzach, ręką

moją stwierdzam i podpisuję. Pisan w Hanucie roku 1770 miesiąca grudnia trzeciego dnia. *Podpis, Thadeusz Ogiński wojewoda trocki starosta retowski mp.*

Pieczętarze: Joachim Chomiński, Michał Chodźko, Bernard Hurko.

Dokładam i *per ante omnia* waruję, iż gdyby ta kaplica miała przyiść do upadku jakowego, przez odmianę czasów nieszczęśliwych; tedy i ta summa zapisana i wszystko do niej dana ruchomość na chwałę Boską, ma być przez moich sukcesorów przedana i wspólnie z summą na ubogich rozdana. Ten solenny zapisuję warunek ręką moją własną podpisany. *Podpis, Thadeusz Ogiński wojewoda trocki starosta retowski. Ten dokument przyznany w Trybunale litewskim d. 1 maja roku 1779.*

II.

Thadeusz Franciszek z Kozelska OGINSKI, wojewoda trocki, starosta retowski, orderu orła białego kawaler, wszystkim niżej wyrażonym punktom i obowiązkom submittując się, wiadomo czynię tym moim roboracyjnym oraz assekuracyjnym *perpetuae legationis* prawem zapisem, komuby o tym teraz i w potomności wieków wiedzieć należało, Jmć xiędzu Jakóbowi Dederkowi proboszczowi i altaryście kaplicy Bożego Ciała przy kościele świętego Jana w mieście Wilnie będący, danym i służącym na to: iż ja wojewoda trocki, osobnym wiecznym prawem w roku 1770 miesiąca grudnia trzeciego dnia zawartym i własną ręką moją napisanym, summę 12,000 złotych polskich, na pewne obligacye do kaplicy Bożego Ciała wiecznie zapisa-

wszy, ewikcyą teyże summy legowaney na folwarku moim wiecznym Helenów zwanym, do hrabstwa Mołodeczney należącym, z placeniem punktualnego po sześć od sta procentu, warowałem i ubezpieczyłem: jako tedy pomienione legacyjne wieczyste prawo we wszystkich punktach i obowiązkach na wieczne czasy utwierdzam, rekognoskuję i zupełną exekucyą na zawsze mieć chcę; tak dla chwały Boskiej *insuper* ośm tysięcy złotych polskich dodając i *per universum* z pierwszą komputując summą, dwadzieścia tysięcy zł. pol. do teyże kaplicy Bożego Ciała pomienionemu Jmć xiędzu proboszczowi i następcom jego na wieczne nieodzowne czasy daję, zapisuję i naznaczam, tudzież niewzruszoną lokacyą i ewikcyą, referując się do pierwszego prawa, na folwarku Helenowie *irremissibiliter* opisuję; nadto regularne płacenie w każdym roku wtórego lutego prowizyi po sześć od sta, *idque* tysiąc dwieście zł. pol. niezawodnie assekuruję, i w czas przyszły sukcesorowie moi, albo procent wyrażony płacić, albo sam kapitał dwadzieścia tysięcy złotych polskich, z przewidzeniem nayspewniejszey lokacyi, oddać *tenebuntur*, pod stratą błogosławieństwa mojego straszny sąd obowiązuje. Azatem prócz obligacyi w pierwszym prawie determinowanych, jeszcze ażeby msza ś. czytana w kaplicy Bożego Ciała przed ołtarzem Pana JEZUSA w każdą śródę, poczawszy w roku teraznieyszym 1778, od dnia Najswiętszey Panny Maryi Gromniczney, dnia wtórego lutego przypadającej, *ad intentionem* mnie żyjącego i po śmierci mojej, oraz żony mojej J. W. Jmć Pani Jadwigi z Żaluskich Ogińskiej wojewo-

dziny trockiej, za duszę naszą odprawowana była, nayściśley waruję, i ażeby terazniejszy Jmć xiądz proboszcz, za rekomendacją J. O. Xięcia Jmci Massalskiego biskupa wileńskiego odemnie prezentowany, tudzież legalnie installowany, także następcy jego od kaplicy nie oddalali się, a za oddaleniem się swoim, aby przez swoich subalternów włożone pierwszym prawem i niniejszym dokumentem obligacye skutecznie kontynuowali, wielce obliguję. Co wszystko chcąc mieć w niewzruszoney na wieczne czasy mocy i walorze, na dotrzymanie tego mojego dobrowolnego wieczysto roboracyjnego legacyjnego prawa zapisu, *in casu contraventionis* lub w najmniejszym punkcie, zarękę czterdzieści tysięcy zł. polskich, z ewikcyą na wszelkich dobrach moich leżących, summach pieniężnych, *signantur* na całym hrabstwie Mołodeczańskim *et supra haereditatem* folwarku Helenowa, na mnie samego, na sukcesorów moich i na każdego tych dóbr *quocunque titulo* possessora, *irrevocabiler* przyjmuję, oneruję i pełnić obowiązuję; przecież niniejsze wieczyste prawo, *in summo robore* zostawać ma; na tom one dał z podpisem ręki własney i uproszonych ustnie i oczywisto pieczętarzów. Pisan w Hanucie roku 1778 miesiąca stycznia 7 dnia.

Podpis: Thadeusz OGINSKI wojewoda trocki starosta retowski.

Pieczętarze: Bernard Hurko, Antoni Sawicki, Marcin Łepkowski. *Przyznany ten dokument w trybunale litewskim d. 1. marca roku 1779,*

III.

Jadwiga z Zaluskich OGINSKA, wojewodzina trocka staroscina retowska,

Dzieje Dobroc. rok 1820. may

wszystkim niżej wyrażonym punktom obowiązkom, warunkom, submitując się i onemi wszelkie dobra moje ewikcyonalnie onerując, wiadomo czynię tym dobrowolnym wieczysto fundacyjnym legacyjnym prawem, oraz assekuracyjnym zapisem, komuby o tem teraz i na potomne czasy wiedzieć należało, W. Jmć xiędzu Jakóbowi Dederkowi, koadjutorowi kanonikowi wileńskiemu, proboszczowi kaplicy Bożego Ciała przy kościele ś. Jana, w mieście Wilnie będącej, installowanemu, i następcom po Jmści na to probostwo sukcedującym, danym na to: iż mąż mój J. W. J. P. Thadeusz Ogiński wojewoda trocki, osobliwym swoim zapisem, fundując wieczystą w kaplicy Bożego Ciała pieniężną legacyą, summę 20,000 zł. polskich spełna wiecznie nadał, proboszcza swojego prezentował, pewne do exekwowania obligacye naznaczył, i na ostatek grob swój na wiekiusty spoczynek w sklepie pod tąż kaplicą Bożocielską, kosztem własnym nowo erygowanym, determinował; stesując się zatym ja wojewodzina trocka do pobożney męża mojego fundacyi, i lokując się nicodstępnie na nierozdzielne w jednym sklepie mieszkanie, postanowiłam z własności, serca, umysłu, i intencji, na zwiększenie jednomyślney, ku chwale Boga posługi, niniejszy wieczysty fundusz legacyjny, wedle którego umówiwszy się z J. W. J. P. Ignacym Sierakowskim strażnikowiczem wielkim koronnym, starostą Olszańskim, siostrzanem moim rodzonym i zapisowym po mnie sukcesorem, summę kapitalną dwadzieścia tysięcy zł. polskich spełna, na wiekiustą obligacyą, w poniższych punktach wyrażającą się, d

czyli altaryi Bożego Ciała kaplicy, wiecznemi czasy leguję, zapisuję, naznaczam, i razem do kapitału męża mojego funduszem aplikowanego inkorporuję: a jako pomienioney summy dwudziestu tysięcy zł. pol. pewną ewikcyą i niezawodną repetycyą na wszelkich dobrach moich leżących, ruchomych, summownych i całej generalnie substancyi majątku nieodzownie opisuję, tak od teyże summy umówioną teraz prowizyą po siedm od sta procentów, ani mniej ani więcej każdego roku na tysiąc czterysta zł. pol. wynoszących, całym życiem moim W. Jmć księdzu Dederkowi, koadjutorowi kanonii wileńskiej, proboszczowi terażniejszemu lub następcom Jmści niechybnie, zawsze płacić i oddawać będę, nayściśley obowiązuję się: którey to prowizyiNEY przeze mnie wojewodzinę solucyi, pierwszy do opłacenia termin w roku przysłym 1782, w dzień Nayświętszey Panny Gromniczney miesiąca lutego dnia 2go przypadający, nazawsze naznaczam i assekurowuję: po ustalym zaś moim życiu, successor mój zapisowy, i jedyny aktor J. W. J. P. Ignacy Sierakowski, strażnikowicz w. koronny, starosta olszański, siostrzan mój rodzony, z powinności obowiązków swoich, rewersalnemi skryptami przyjętych, a na upewnienie tego funduszu udzielnie assekurować się mających, i z przepisu kondycyi, przez które pewną summę na moją wolą excypowałam, wraz po mojej śmierci, albo summę kapitalną W. J. X. proboszczowi Bożocielskiemu całością odda i wypłaci, albo też punktualnym procentem siódmym kontentować powinien będzie, co do akceptacyi i udysponowania W. J. X. proboszcza oddaje, a siostrzan mój

z successorami swoimi, wszystkiemu dosyć czynić, wszystko pelnić, wszystko uspakając na sumienie i honor obowiązuje się. Co się zaś tycze porządku pełnionych na wieczne czasy obligacyi, po opłaceniu ode mnie na pierwszym terminie w roku przysłym, jako się wyżej namieniło, zupełnego licząc po siedm od sta a niewięcey procentu, obowiązany będzie W. J. X. Jakób Dederko, koadjutor kanonii wileńskiej, proboszcz Bożocielski, a po nim następcy, ciągiem życia mojego, co tydzień w całym roku dwie msze święte czytane, jedną we czwartek bez kapelii, drugą w sobotę z graniem przez kapelią litanii o N. Pannie, za dusze ratunku potrzebujące, w kaplicy Bożego Ciała, pilnie odprawować; a po zeyściu moim i męża mojego, J. W. J. Pana Ogińskiego wojewody trockiego, za dusze nasze, oraz za dusze Karola, Franciszki i Krzysztofa, namienione dwie msze, sposobem przepisanyM niezawodnie utrzymywać. Nadto w dzień Bożego Ciała dla dwónastu ubogich powinien być dany obiad przez terażniejszego W. J. X. proboszcza i przysłych księży regularnie, z zupełną na jadło dobre i napoy wygodą, sporządzony: tegoż dnia ma być dla tychże ubogich dwunastu jałmużna dawana na każdego po zł. jednym i po koszuli jedney nowej, płótna ordynaryinego ale niezbyt grubego: osobliwie naznaczam zł. 500 spelną na ubogich, dla których w dzień zaduszny w każdym roku i daley na wieki ta jałmużna, sprawiedliwym rozporządzeniem powinna być rozdana. Co terażniejszemu W. J. X. proboszczowi zlecam, i przysłych księży o dokonanie, tey wiekuistey baczości obowiązuję: zapłata zaś na

kapelią i ubogich, z procentu od 20,000 zł. pol. przychodzącego, na wieczność dezygnuje się, a resztująca z tcy prowizyi kwota, na użytek obligacyiny więzły proboszczów oddaje się. Na ostatek ja wojewodzina trocka, chcąc mieć nayistotniejszą wiekami, dla chwały Boskiej, z tcy naymnieyszey legacyi wykucyą i pamięć, obowiażuję W. J. X. proboszcza, ażeby dla pewności zamierzonych obligacyi, sporządził naszym kosztem, blachę miedzianą, z wyrytym złotemi literami opisem, wszystkich punktów fundacyinych, tak moich jako też z funduszu męża mojego J. W. J. P. Thadeusza Ogińskiego wojewody trockiego, i też blachę w ścianę kaplicy Bożego Ciała, ze środka na miejscu przyzwoitym, nayprędzey wmurować postarał się. Nie czynię to dla próżney chluby, którą za nic mam i z nią razem siebie pod nogi Bogu rzucam, ale pragnę bezpieczeństwa do zachowania w każdym razie potrzebnego. Będą też JXX. proboszczowie na czasy przyszłe naywięcey baczniemi, w lokacyi tego kapitału, ażeby na czystych niepiennych dobrach, pewnym osobom był kredytowany. A że ninieyszą fundacyą do funduszu męża mojego J. W. J. P. wojewody trockiego zupełnie stosuję i przyłączam, więc zabiegając przyszłości, ażeby w prezentowaniu proboszczów, nie urastały kwestye i trudności, dla tego, prawa kollacyi wiecznym szafunkiem w moc i władzę męża mojego J. W. J. Pana Ogińskiego wojewody trockiego, oraz sukcesorów Jmci, bez żadney kondycyi, z osoby mojej zrzekam się i ustępuję; póki jednak żyć mi przydzie, wolność spólnego z mężem moim J. W. J. P. wojewodą trockim, autoryzowania

dla siebie zostawuję. Waruję i to, jeśliby z okazji ustaw publicznych czyli przemian nieprzewidzianych, powszechność funduszków miała upadać, a szczególność ninieyszey fundacyiny legacyi z jakowych usilności, niesprawiedliwemu nadwreżeniu ulegać; tedy powrót zapisaney odemnie summy dwudziestu tysięcy zł. pol. dla mnie samey i dla zapisanych po mnie aktorów całością excypuję i wyraźnie zastrzegam: w takowymże przypadku summa pomieniona dwadzieścia tysięcy zł. pol. całkiem dla rozdania na ubogich ulomnych, w nędzy zostających, i cale bez żadnego do życia sposobu będących dysponuje się; dla czego sukcesorowie moi, nie inaczey tę summę obrócić powinni będą, jeno idąc za wolą moją na ubogich rozdać, i sprawiedliwie rozdzielić, straszny sąd Bożki obowiażuję. Kończąc tedy takowe myśli i postanowienia moje, jedynym powodem na uczczenie Stwórcy Boga i na ratunek dusz naszych zawarte, wyrażam niezawodną tego pisma ewikcyą i repetycyą, pod którą dobra moje wszelkie leżące, ruchome, summy pieniężne gdziekolwiek będące, na wieczne czasy poddaję, i każdego wzruszyciela zapłaceniem zaręki ważność rzeczy wynoszącey obciążam, niemniey sąd wszelki do zapozwu i konwikcyi dezygnuję, jednak ninieyszy, wieczysty, fundacyiny i legacyiny zapis, w nayzupełnieyszey swojej mocy, walorze i istocie zostawać ma: na tom ony dała z podpisem ręki mojej i uproszonych pieczętarzy. Dan w Hanucie roku 1781 miesiąca maja 16 dnia. *Podpis*: Jadwiga z Żaluskich Ogińska wojewodzina trocka starościna retowska. — *Pieczętarze*: Bernard Hurko,

Kazimierz Dederko, Antoni Sawicki. —
Przyznany ten doku nent w Ziemstwie
Osmiańskim dnia 6 października 1781
roku.

SZPITAL ZENOWICZOWSKI DLA CZTERECH
WŁOŚCIAN w GUBERNII MINSKIEY. Doku-
ment fundacyjny.

My *Michał i Anna z Szczytów ZENO-
WICZOWIE*, mińscy gubernscy marszałko-
wie, we wsi naszej, *Słoboda* zwanej,
w powiecie borysowskim, w parafii
dokszyckiej, położonej, do folwarku
Januszewa należnej, fundujemy na wie-
czne czasy, dla czterech kalek włościan
naszych własnych, płci obojey, szpital,
którego szpitalu byt i utrzymanie, po-
rządek przyjmowania, rządzenia się
sposob, i nakoniec obowiązki, dla osób
w tym szpitalu mieścić się mających,
następnym sposobem, raz nazawsze roz-
rządzamy i ustanawiamy.

Co do bytu i utrzymania.

1^{od}. Oddaje się dom we wsi *Słobo-
dzie*, naprzeciwko drogi z *Iwanowszczy-
zny* i dworu idącej, położony, z izbą
światłą, piekarnią i będącym w nim
schowaniem, budową osobną na skład i
spichlerzykiem.

2^{re}. Dodaje się ogród przy tym do-
mie będący.

3^{cie}. Inwentarz tej budowy z opi-
saniem nie tylko stanu oney, ale poło-
żenia i obszerności, z przyłączonym o-
pisem także i rozmiarem dziedzica i o-
grodu, w podwójnym exemplarzu spo-
rządzony, oddaje się na jedną rękę do
zachowania szpitalowi, jako właścicie-

lowi, na drugą zaś rękę zostanie w ar-
chiwum fundatorów.

4^{te}. Ze dworu *Januszewa*, na każdą
będącą w szpitalu osobę dostarczać na-
zawsze należy, na rok żyta czetwierť
jedną czyli garcy rossyyskich sześćdzie-
siąt cztery, grochu czetwierť jeden i
pół czyli garcy dwanaście, tyleż jęcz-
mienia, gryki czetwierť czyli garcy
ośm, pszenicy garcy cztery. Takowe
zboże wydawane będzie na przyszłość
nieodmiennie każdego 27 grudnia, na
ręce starszego lub starszey szpitalney,
przy której rząd będzie.

5^{te}. Oprócz tej ordynaryi, powin-
no być zapłacono na ręce teyże star-
szey osoby, na dalsze potrzeby rubli
srebrnych dwa kop. pięćdziesiąt na ka-
żdą osobę szpitalną do liczby osób 4rech.

6^{te}. Ze zaś wyżywienie i utrzyma-
nie się, jakie mieć mogą z obszernego
ogrodu i z tego co punktem 4tym i
5tym postąpiono, może być szczupłe,
pozwala się karbona, która wystawio-
na i opatrzona zamczysto przy wrotach
będzie domu, dla przyjmowania dobro-
wolnych ofiar od osób miłosiernych,
miejscowych lub przejeżdżających.

7^{me}. Prócz tego pozwala się z kar-
boną co rok kwest dwie, po wsiach do
dziedzictwa naszego przynależących.
Pierwsza zacznie się dnia drugiego paź-
dziernika, w dzień aniołów stróżów, dru-
ga w dzień Najswiętszey Panny Gro-
mniczney lutego drugiego. Kwesta
takowa dłużej trwać nie może nad dni
trzy, tak, ażeby dnia czwartego osoby
kwestę odbywające wróciły się do szpi-
tala. Czynieć zaś oną będzie zawsze
starszy szpitalny z dodaną drugą osobą
z towarzyszków, i przez opiekuna wło-
ścianina przeznaczoną.

8ma. Zebrana z kwesty i ofiar jałmużna zostanie w karbonie pod zamkiem starszego, a drugim opiekuna włościanina, do dnia pierwszego każdego miesiąca, w którym dniu karbona w przytomności opiekuna dziedziców familii przeznaczanego, ma być obliczona i pod zawiadywanie starszego oddaną będzie. Niemniej, coby się znalazło z ofiar innego rodzaju, przeyrzanym zostanie, i do rejestru na rozchod przyszłego miesiąca, równo z pieniędzmi zaciągniętym, po ścisłym sprawdzeniu przeszłego wydatku, być powinno. A o prócz tego do księgi udzielney, ktoby coś znaczniejszego na szpital ofiarował, przy teyże miesięczney wizycie, po troskliwym wyśledzeniu, zapisze się.

9te. Poprawę budowy, opatrzenie jey i w dalszym czasie wystawienie nowej, dziedzice biorą na siebie, i successorów do tego swoich obowiązują.

10te. Naczynia, sprzęt potrzebny, ten raz jeden dziedzice dostarczą.

11te. Ogrodzenie zaś domu i ogrodu, oraz wyrobienie jęgo i osianie (prócz pierwszego razu) nadal zostanie na staraniu towarzystwa szpitalnego.

12te. Opatrzenie także szpitalu w drwa zostanie również na staraniu samegoż szpitalu i miłosierdziu wsi Słobody i dalszych włościan.

13te. Kwest zaś wszystkich i na ogół szpitala i przez szczegulne osoby z tego domu, przy cerkwiach, kościele, po festach, jarmarczkuach, czyli też przy pogrzebach, obchodach różnych, raz na zawsze zabrania się.

Co do przyymowania.

14te. Do szpitalu naypierwiew dzie-

dzie teraz, a na przyszłość w czyim ręku Januszew majątność będzie, wybiera i umieszcza, stosując się do następnych nieodmiennych prawideł.

15te. Przed wszystkiemi będą pomieszczone osoby z włościan, któreby we dworze przez lat piętnaście służąc, oddaliły się zgrzybiałemi, albo kalekami i zarobić sobie na wyżywienie w stanie nie były, a przez familią dobrowolnie do domu przyjętemi nie zostały.

16te. Włościanie, którzyby odbywając powinność dworną lub przy fabryce, czyli wysłani za dworną potrzebą do lasu lub przy furach z produktami dziedzica, lub przez jęgo najęcie z temiż furami, podobnież skaleczonymi zostali, również w tymże szpitalu miejsce znaleźć powinni.

17te. Jeżeliby za pomieszczeniem takowych, jeszcze nie zebrało się w szpitalu osób cztery, włościanie zgrzybiali lub skaleczeni, choćby na własney robocie, przyymowani będą, ale tacy tylko, którzy nie mają mieszkających domami, i gospodarzami oyców, matek, braci, i stryjów rodzonych, nie mniej synów oraz wnuków, w prostey linii mężkicy po sobie idących.

18te. Gdyby i tak zamierzona w szpitalu osób liczba, według punktów 15, 16, i 17 postępując, nie dopełniała się; wtenczas na instancyą gospodarzy włości ta reguła w punkcie 17 przepisana, przestapioną być może, i chociaż tak bliską familią mający przyjętem lub przyjętą być może, byleby już była osoba zgrzybiała lub mocnem kalectwem dotknięta.

19te. Tym końcem stanowi się schadzka szpitalna na każdy nowy rok, na

którą przybyli gospodarze, przesłuchawszy wiadomości, kto wiele i czego w ciągu roku ofiarował, jakie było tych składek użycie, jeżeliby pod ten czas osoby szpitalne nie były w swojej liczbie, tedy po wspólnem naradzeniu się, po wyrzuceniu przez opiekuna z rodziny dziedziców osób niesłusznie wciskanych, zgodnie lub losem umieszczą tyle osób, ile do zamierzoney liczby brakowało.

20te. Nad zamierzoną liczbę, pod pozorem utrzymywania się swoim oddzielnem staraniem, nikt przyjętym nie będzie: chyba by Opatrzność tak fundusz zwiększyła, że stałby się do wyżywienia i utrzymywania większej liczby dostatecznym; wtenczas ileby mieysce pozwalało, więcej umieszczać, według powyższych przepisów, będzie się godziło.

21sze. Ofiary nie mogą być czynione dla jedney szczegulnie, któreykolwiek osoby, a choćby czynionemi i były, na użytek ogulny szpitalu obróconemi zostaną: albowiem własność jedney osoby cierpianą nie będzie.

22re. Po zmarley osobie szpitalney odzienie na użytek tegoż mieysca zostanie.

23cie. Umierający gospodarze nie na szpital odkazywać czyli przeznaczać po swoim zeyściu z majątku nie mogą, ani szpital upominać się mocen: to tylko nie inaczey jak za weyrzeniem opiekunów, czyli ofiarujący własność swoją poświęca, i czy ofiarą tą nie krzywdzi znacznie w sytuacyi domu i successorów, przyymować może, co kto za życia sam ofiarował i oddał.

24te. Gdyby jednak nad istotne i przewidziane potrzeby w takim stanie fundusz znalazł się, że się już rocznie,

gdyby nawet i jałmużna uchybiła, utrzymać się może, wtenczas pożyczać wolno na zastaw rzeczy naglemu psuciu się nieuległe, i to nie inaczey jak w połowie tego co rzecz warta będzie, a nie na dłużey, jak do pierwszego dnia miesiąca listopada puł procentu na miesiąc za pożyczkę pobierając. Pozwolenie na takową pożyczkę, ocenienie rzeczy, należec będzie jedynie do opiekuna włóścianina; gdyby zaś w terminie zastaw okupioną nie została, tenże opiekun, po upłynionym miesiącu, oną, zaprosiwszy trzech słusznych gospodarzy, więcej dajacemu przeda, a z wziętych pieniędzy dług i procenta należne szpitalowi potrąci, resztę zaś właścicielowi odda.

Co do rządu i porządku wewnętrznego.

25te. Tą razą wyznaczy się osoba z rodziny dziedziców na opiekuna szpitala, druga zaś osoba na pomoc doda się z gospodarzy bogoboynych, przykładnych i dobrze rządzących się wsi Słobody. Nadal dziedzie lub dziediczka Januszewa opiekunami naturalnymi będą, z wolnością powierzenia tey opieki osobie w tymże domu mieszkającej, z rodzeństwa własnych dzieci dojrzałych lub bliskich. Tych opiekunów powinnością, o jakiey się jeszcze nie pomieniło, będzie poszczegulnie.

26te. Opiekuna lub opiekunki z rodziny dziedziców obowiązkiem będzie: w dniu pierwszym każdego miesiąca dokładnie rozpytać się o rządzie starszego w szpitalu, zdrożności i zbytki poprawić, lub do wygod szczegulniey chorego ile można dodać, własność szpitalną troskliwie przeyrzec, zachowa-

nie jey ulepszyć, potrzebom zaradzić, jak rzeczy, których się więcey znalazło, nad wypotrzebowanie konieczne obrócone zostały, dowiedzieć się. Czyli jałmużny na szczególną osob potrzebę nie zbierano i na toż nie obrócono, dośledzić; o pełnieniu przepisów przekonać się. Ochędóstwo czy utrzymane należyce weyrzeć: starszego wykraczającego upomnieć lub w potrzebie zmienić. Wydatek miesięczny i pozostałość na następny miesiąc do rejestru zaciągnąć: ofiary znaczniejsze z wyszczególnieniem osób one czyniących do księgi zapisać: wszystko w oczach i zasięgać rady opiekuna włościanina skuteczniać, Na koniec postarać się o osobę, (któraby biblią i testament nowy raz przynajmniej na tydzień szpitalnym, najmniej przez godzinę czytała, sama dopełniając to przy każdej wizycie miesięczney, przy której również co trzy miesiące, a w potrzebie iczęścicy, takowe postanowienia dla szpitala czytaniem powtórzy.

27me. Opiekuna włościanina powinnością będzie: przynajmniej co dwa tygodnie szpital odwiedzić, w porządek weyrzeć, ażeby się przepisy spełniały pilnować, w czém uchybiono lub wykroczone do porządku zwrócić, osoby wykraczające upomnieć, potrzebom przynajmniej do miesięczney wizyty jakokolwiek zaradzić, mianowicie: w zamianie rzeczy, któreby szpitalowi nie najpotrzebniejsze były, a z ofiar przyszły, na koniecznie potrzebne handlem lub sprzedażą jednych, a kupłą drugich, zamienić. W ogrodzeniu, uprawieniu i zasianiu ogrodu być radą i środki do skutecznienia tego prośbami do włościan lub nadgrozdeniem z funduszu ob-

myślić. W szczęśliwym stanie szpitala, ażeby starsza jego osoba wygodę przyzwoitą, mianowicie w dzień świąt utroczystych powiększała, i wódki nie więcey jak po porcyi na dzień świąteczny dostarczała, mianowicie, ażeby o osobę chorą w szpitalu dbała, dóyrzy.

28me. Opiekunowie szpitala wyznaczą z pomiędzy szpitalnych starszego czyli starszą osobę, do utrzymywania porządku nayzdatniejszą: jey towarzystwo winne będzie posłuszeństwo, ona podlegać będzie opiekunom, jey codzienną powinnością będzie pod swoim zawiadowaniem utrzymując żywność, oną rozrządzać, zbierającą się jałmużną dysponować, ochędóstwa przestrzegać; ona pilnować będzie spokojności, porządku, dobrych obyczajów, wypełnienia wszystkich przepisów, rozrządzać będzie pracą i zatrudnieniem towarzyszków, słowem: gospodarstwo i zarządzenie według prawideł, do tego starszego lub starszey należeć będzie: przy weyściu zaś w te obowiązki, za każdą odmianą wykona przysięgę na tym: jako szpitalem rządzić będzie poczciwie i rzetelnie, nie z przychodów i jałmużny nie utracając, nie marnując, na stronę ani dla siebie nie zwracając: lecz towarzyskom i towarzyszkom bez przenoszenia jednych nad drugich równie i według możności i przyzwoicie udzielając; na tém jako z naywiększą usilnością starać się będzie, ażeby sam i towarzysze byli przykładem spokojności, cichości i dobrych obyczajów; na tém jako porządku i powinności temu szpitalowi przepisanych, sam lub sama przestrzegać ściśle będzie i towarzyszków do tego z naywiększą gorliwością doprowadzać nie przestanie.

29te. Nayściśley dostrzegać taż starsza osoba będzie, ażeby ofiarowane nie spodzianie jałmużny towarzyszom, nie zostawały w ich ręku, ani na stronę oddawanemi były, ale ażeby grosz gotowy natychmiast był składany, w karbonie, a jałmużna z rzeczy innych szła do ogólnego schowania.

30te. W przypadku choroby osoby szpitalney, staranie o niey mieć będzie uwiadamiając zaraz opiekuna z familii dziedzica, końcem zasiągnięcia rady skuteczney.

31sze. Do pomocy w zatrudnieniu się około gospodarstwa, niemniej w obmyciu bielizny, w naprawieniu ozdienia szpitalnych, wezmie nayzdatniejszą z towarzystwa swego osobę.

Co do obowiązków i dalszych regul.

32re. Szpitalnych wszystkich powinnością będzie naypierwszą: jeżeliby we wsi tegoż dziedzictwa dom jaki gospodarski chorobą był złożony, tak, iżby obcey potrzebował posługi, w ten czas starszy osobę nayzdatniejszą do tey posługi wyszle, i jeżeliby dom ten był ubogim, żywność ze szpitala dla pilnującego posyłać będzie, lub odlegle to pełnić mającemu, należyty zapas wedle potrzeby dostarczy.

33cie. Modlitwy zwyczajne każdodziennie rano i wieczor odprawować będzie.

34te. W każdą sobotę i wigilią święta znaczniejszego, starszy, osob dwie dla opatrzenia i zamiecienia cerkwi, jeżeli tego potrzeba, wysłać będzie obowiązany.

35te. Każdey niedzieli pod czas mszy w cerkwi, modlitwę za zdrowie i pomyślność Monarchy, i Jego Najjaśniej-

szej familii; w poniedziałek, jeżeliby cerkiew zamkniętą była, tedy w ten dzień i dalsze za zdrowie i pomyślność dziedziców żyjących i ich familiją; we wtorek, za duszę zmarłych z familii tychże dziedziców; we środę, za pomyślność i zdrowie włościan tego dziedzictwa żyjących; we czwartek, za duszę zmarłych tychże włościan miejscowych; w piątek zaś i sobotę, odprawiać modlitwy tymże sposobem według podaney sobie intencji od tych, którzy z tego względu szpital jałmużną opatrzyli. W mroźne jednak i słotne dni zbytecznie, takowe modlitwy w dni powszednie odprawiać przy krzyżu blisko swojego domu między ścianami wystawionym; ich także powinnością będzie, po obiedzie w czasie suszy lub deszczów zbytecznych, prosić nieba, o danie deszczu lub pogody: takowe modlitwy starszy razem obowiązany odprawiać.

36te. W porze letniej i w pogodne a łagodniejsze dni zimowe, jedna osoba ze szpitalu kolejno przy krzyżu i karbonie zostawać powinna, już to końcem przyjmowania jałmużny, już to dla otwierania i zamykania wrot bliskich, dla wygody przejeżdżających i ochronienia pol od szkody.

37me. Starszy starać się będzie siebie i towarzyszów, użyteczną, a do sił stosowną zajmować pracą, naprzykład starając się o prządziwo, o szycie, lub o pióra do darcia i tym podobne, i to za mierniejszą uskuteczniając jak zwyczajnie cenę dla włościan, lub jeżeliby ci nie mieli, tedy dla dworu.

38me. Osoby szpitalne nie będą mogły, bez potrzeby i wiedzy starszey swojej osoby, wychodzić do teyże nawet

wsi, gdzie szpital położony, tém bardziej do karczmy i wsi dalszych, nie będzie również wolno oddalać się na dłużej jak na 24 godziny i nie częściej jak dwa razy na rok dla odwiedzania rodziny: także zabrania się wychodzenia na różne obchody, naprzykład, weselne, na kiermasze, igrzyska, pominki, nawet za krewnych w jesiennej porze odbywające się. Bliska nawet familia nie będzie mogła odwiedzać szpitala dla traktowania nieporządnego czémkolwiek będących w nim osob, a starsza, coby przyniesioném było, do swego wezmie zawiadowania, dla porządnego w czasie udzielenia wszystkim.

3gta. Starszy szpitalny, za pomniejsze wykroczenie towarzysza upomni tylko, za ważniejszém cokolwiek przewinieniem w nieposłuszeństwie lub niepokojności, ukarze dniem postu o chlebie i wodzie, za powtórzeniem przestępstwa na cierpienie tegoż przez trzy dni wskaże, a gdyby i to nie pomogło, da wiedzieć opiekunowi włościaninowi, który do tygodnia karę takową podniesie, a jeżeliby i to nie pomogło, przedsięwzięte powinny być środki za wspólną radą starszego i opiekunów.

4oste. Ubiór dla tych szpitalnych mężczyzn przeznacza się, zwyczajna świtka, pas czarny skórzany, czapka i buty albo chodaki. Dla kobiet również z samodziału spodnica, sukna wierzchnia, kapturek i trzewiki albo chodaki, a na prawej stronie piersi mieć będą krzyż sukienny przyszyty z sukna cienkiego, w kolorze zielonym i niebieskim.

41sze. Dwa dni w roku miejscowego obchodu szpital mieć będzie: pierwszy grudnia 27 dawnego stylu, jako

Dzieje Dobroc. rok 1820. maj

epokę swojego ufundowania i niniejszego postanowienia, drugi marca dnia 8 jako w dzień świętego Józefa patrona, którego sobie szpital obrać powinien.

42re. W tych dniach opiekunowie wspólnie z starszym szpitala weyrzą w stan jego i osądzą, ile ze zbywających pieniędzy gotowych lub zebranych efektów użyć można na mszą i jałmużnę, która się po wysłuchaniu mszy świętej rozda na przytomnych, choćby ustronnych ubogich, a to w dniu obchodu fundacyi na intencyą fundatorów, w dniu zaś patrona za duszę zmarłej ich córki Józefy, a w przyszłym czasie i dalszej familii z tego świata zeszczy.

Takowe nasze postanowienie, chcąc mieć wiecznie trwałem, przy świadectwie oczewisto uproszonych pieczętarczy, własnemi rękoma podpisujemy. Dan w Mińsku, roku 1816 miesiąca grudnia 27 dnia stylu dawnego.

Podpisy fundatorów: Michał Zenowicz, Anna z Szczyttów Zenowiczowa.

Pieczętarze: Kazimierz Sulistrowski gubernator miński i kawaler, Jan Chodźko prez. sądu gł.gub.miń.kawal. orderów.

Przyznany ten dokument w departamencie drugim sądu głównego gubernii mińskiej dnia 9 lutego 1817 roku.

USTANOWIENIE INSTYTUTU SLEPYCH, Naywyżey potwierdzone dnia 16 listopada 1819 roku, na podanie JO. Xcia, Jmści GOLICYNA Głównego Kuratora.

W roku 1807, za naywyższém Waszey Cesarskiej Mości zezwoleniem, zaprowadzony tu w Sankt-Petersburgu instytut ślepych, i w sierpniu tegoż roku etat jego potwierdzony, przez

który naznaczono na coroczne jego utrzymanie 14,150 rubli. Z summy tej 6,800 rubli szło na placę dla osób, w zakładzie tym służących, a pozostające 7,350 rubli obracane były na utrzymanie i naukę 15stu ślepych i najęcie domu dla ich pomieszczenia.

W roku 1816 do pomienionej summy etatowej przydano jeszcze 7,000 rubli, i od 1go stycznia 1817 instytut ślepych otrzymuje co rok po 21,150 rubli. Instytut ten, od swojego założenia, zostawał pod rządem ministerium narodowego oświecenia, ale na początku teraźniejszego 1819 roku, przeszedł pod zawiadowanie Cesarskiego Towarzystwa człeko-lubnego, i z woli namięłściwszej umieszczony w zamku michajłowskim.

Rada, z obowiązku swego, wszedłszy w dokładniejsze poznanie tego dobrotliwego zakładu, znalazła, iż on w przeciągu czasu swojego bytu różnym przemianom podlegał, równie w naukowej, jak i gospodarskiej części, bo: 1, plan pierwiastkowy zarządzającego instytutem profesora *Haüy*, podług której wychowujący się ślepi powinni byli uczyć się czytać i pisać, języka francuzkiego, niektórych rękodzieł i muzyki, w tém się odmienił, że po oddaleniu się ztąd *Haüy* ze ślepym nauczycielem *Fournier*, język francuzki i niepotrzebne rękodzieła zastąpione zostały nauką religii i historią świecką, z utrzymaniem muzyki i czytania przez dotykanie. 2; Rozchody instytutu odmieniły się przez powiększenie summy etatowej, i przez to jeszcze, że teraz instytut domu już nie najmuje. 3, Na-

odmienił się przez oddalenie się z niego pomienionych *Haüy* i *Fournier*.

Po zgodzeniu przytoczonych okoliczności z celem i obowiązkami towarzystwa człeko-lubnego, opatrywać ubogich i cierpiących, rzeczywistym sposobem i przyzwoitým użyciem posiadanych do tego środków; Rada postanowiła: dla nowego urządzenia, i pożyteczniejszego działania instytutu ślepych ułożyć poniżej opisane artykuły, któreby mogły służyć za osnowę do ułożenia na przyszłość szczególnych ustaw dla tego zakładu.

I.

Chrześcijańska opieka nad ślepyimi ubogimi będzie głównym przedmiotem tego zakładu.

II.

Liczba utrzymujących się nie będzie ograniczona kompletem, ale przyjmować z męskiej płci wszelkiego wieku tyle, ile podług miejsca i sposobów instytutu będzie można.

III.

Przyjmować tylko takich, którzy pozbawieni są sposobów do własnego utrzymania.

IV.

Kształcenie utrzymywanych ślepych nie powinno mieć za cel rozwijania w nich ludzkiej przemyślności: ale oświecenie ich rozumu ku poznaniu prawdziwego Boga, Stwórcy i Zbawiciela świata, i skłonienia serca do wykonania świętych jego przykazań.

V.

Uczyć czytać i pisać tylko zdolność do tego mających; ale tak, ażeby talenta ich skierowane były ku rzeczywistemu ich pożytkowi, ku chwale Boga.

VI.

Ażeby odciągnąć tych nieszczęśliwych od szkodliwego próżnowania, potrzeba ich zatrudniać pożytecznymi, fizycznemu ich stanowi właściwymi, ćwiczeniami.

VII.

Dla dozoru obyczajności ślepych, dla zbudowania ich pożytecznym czytaniem i rozmowami, a razem i dla posługi im, mają nieodstępnie przy nich się znajdować wierni, bogobojni oficjaliści czyli dozorczy.

VIII.

Ponieważ odbywanie piśmiennych i rachunkowych robót, strzeżenie summy i nią rozrządzanie, *podrady* i tym podobne, przeszły teraz z komitetu gospodarskiego gimnazjum petersburskiego do samego instytutu ślepych: ztąd więc wynika konieczność utworzyć w nim rząd własny i kancelaryą.

IX.

Rząd instytutu składa się z dyrektora, jego pomocnika i ekonomy, kancelarya z utrzymującego korespondencyą (pismowoditela) i pisarza.

X.

Dyrektor instytutu, pomocnik jego, ekonom, pismowoditel i pisarz mają być w rzeczywistej służbie państwa.

XI.

Dyrektor i pomocnik jego, przy o-

bowiązku zarządzania instytutem, główny mają obowiązek zajmować się kształceniem ślepych w obyczajach i nauce. Dla czego na te urzędy naznaczać ludzi, mających do ich sprawowania niewątpliwą skłonność i usposobienie.

XII.

Instytut zostaje pod zawiadowaniem rady cesarskiego Towarzystwa człeko-lubnego, na mocy naywyżey potwierdzonego jego urzędzenia, i ma własną pieczęć z herbem państwa i napisem naokoło: pieczęć cesarskiego instytutu ślepych.

Mając szczęście przedstawiać na uwagę Waszey Cesarskiej Mości to postanowienie rady Towarzystwa człeko-lubnego, o nader pożytecznym na czas przyszły urzędzeniu instytutu ślepych, i razem z nim projekt nowego etatu dla tego instytutu na miejscu dawniejszego, ośmielam się upraszać o naywyższe jego potwierdzenie.

Wzorowy nowy etat dla cesarskiego Instytutu ślepych, na miejscu dawniejszego etatu w roku 1807 Naywyżey dlań potwierdzonego, do którego, stosownie do postanowienia komitetu ministrów, w roku 1816, przydano corocznie po 7 t. r. i wypłaca się w zupełności 21,150 rubli ze skarbu państwa.

	rubli.
Dyrektorowi	2,000
Pomocnikowi	1,000
Ekonomowi	1,000
Utrzymującemu korespondencyą (pismowoditelowi)	600
Pisarzowi	250
Na potrzeby kancelaryi i stróża	350
Na opatrzenie żywnością, odzieniem, obóciem, opranie bielizny, na potrzeby naukowe i robot ręcznych, początkowie na 30 wychowañców i więcey.	12,500
Prócz tego wyznaczenia w pozostałości.	3,450
Z tego	21,150

Z pozostałych 5,450 r. składa się summa ekonomiczna, która oddaje się dla procentowania do banku państwa, i z niej, podług rozporządzenia rady C. T. Czł. zostawuje się rządowi Instytutu zaspakając potrzebne wydatki, jakoto: opłatę na najęcie dozorców i robotników do Instytutu, oraz dalsze wydarzające się potrzeby.

Podpisano: *Xiążę Alexander Golicyń.*

Zgodno z oryginałem: *Pomocnik Głównego Kuratora Paweł Gałachów.*

*USTANOWIENIE DOMU WYCHOWANIA UBOGICH
DZIECI, Naywyżey potwierdzone d. 16 li-
stopada 1819 roku, na podanie JO. Xcia
Jmści GOLICYNA, Głównego Kuratora.*

Rada Cesarskiego Towarzystwa czleko-lubnego, ciągle odbywając działania swe podług tych widoków, które miłosierdzie i szczodroty Waszey Cesarzowskiej Mości jey wskazały dla wspomagania ubogich, z doświadczenia się przekonała, iż ze wszystkich, do opieki jey należący ubodzy, którzy nie weszli jeszcze w obręb czynnego życia, i ci, którzy dla słabości sił wyszli z tegoż obrębu, są i powinni być przedmiotem naygodniejszym jey starań i dobroczynności.

W liczbie pierwszych zawierają się ubogie dzieci; do drugich należą starcy i kalecy.

Obeymując środkami, jakie być mogą, dwa te wydziały, dla dzieł chrześcijańskiego miłosierdzia otwarte, i mając na celu krajowe urządzenia powszechney opieki i spokojne przytulki dla podupadłej na siłach starości pod zawiadowaniem Cesarzowey Maryi Fedorowny, Rada, w tych dobroczynnych okolicznościach, znalazła dla siebie to wskazanie, iżby ograniczając działania swe ze strony ostatniego z tych przed-

miotów, zapewnić dla siebie możność zasilenia tychże ze strony pierwszego.

A tak, nie oddalając od siebie obowiązku opatrywania pewney liczby ludzi w jednym miejscu i pojedynczo, którzy postradali siły do pracy, którzy we wspomnionym licznym umieszczeniu, stają się jeszcze cierpiąciami bez przytulku, Rada przystąpiła tym czasem do nayskuteczniejszych środków, co się tycze opatrzenia i wychowania małoletnich ubogich sierot i dzieci, które mają ubogich rodziców.

Dzieci ubogie płci niewieściey, jak już miałem szczęście donieść waszey Cesarzowskiej Mości, oddawane są przez tutejszy komitet opiekuński na ręce pewnych osob wychowaniem zajmujących się do ichże domów, gdzie biorą wychowanie chrześcijańskie, sposobiące do pełnienia obowiązków familiynych pracowitego życia. Ale dla opatrzenia i wychowania chłopców, których, jakiegobykolwiek byli stanu, obręb działań w życiu rozciąga się za granicę familiynych obowiązków, Rada uznała za dobre, założyć spólny i w jednym miejscu znajdujący się zakład.

W tem przedsięwzięciu, stosując się do swoich sposobów, i na osnowie naywyżey darowanego prawa, zarządzania summami swojemi i zajmowania się urzędzeniem dobroczynnych zakładów, rada kupiła dom, i urządziła go na zakład wychowania. Dom ten zupełnie teraz przygotowany, i na osnowanie jego uczyniono następujące postanowienie:

1.

Dom ten ma się nazywać: Dom wychowania ubogich dzieci, i ze wszystkimi osobami w nim znajdującymi się

zostaje pod wiedzą rady cesarskiego towarzystwa człokolubnego, na mocy najwyżey potwierdzonego jego urzędzenia.

2.

Celem tego zakładu jest, ażeby przyjmując do niego dzieci ubogie, zachować je od zagrażającego im życia próżniackiego i zepsucia obyczajów, przez kształcenie ich na chrześcijan miłych Bogu i obywateli krajowi pożytecznych.

3.

Do domu tego przyjmowane będą, za potwierdzeniem rady, ubogie płci męskiej sieroty i dzieci ubogich ludzi wszelkiego stanu i wszystkich wyznań chrześcijańskich, jedynie przez wzgląd na stan ich ubogi.

4.

Przepisany dla domu tego kres nauki będzie początkowy, właściwy dzieciom wszelkiego stanu, a złożony z gruntowney nauki religii, języka rossyjskiego i arytmetyki. Ci z wychowanców, którym, po ukończeniu tej początkowej nauki, potrzebna będzie, podług ich pochodzenia i zdolności, dalsza nauka, dla usposobienia się do służby cywilney lub wojskowej, mogą chodzić do szkół wyższych, zewnątrz domu będących, podług uwagi dyrektora i pod dozorem potrzebnym, zostając na utrzymaniu domu wychowania.

5.

Uważając także na pochodzenie i skłonności każdego wychowanka z mieszczan, rzemieślników i różnocyńców,

ci, którzy wezmą w tym domu początkowe kształcenie chrześcijańskie i naukowe, oddawani będą na pewne lata dla uczenia się rzemiosł, albo oddawani będą do służby, dla sprawowania niższych obowiązków w kancelaryach.

6.

Zresztą szczegółowe prawidła o przyjmowaniu wychowanców, ich utrzymaniu i wychodzeniu z domu, o dozorcze nad ich obyczajami i sposobie uczenia, tudzież o czasie zostawania w tym zakładzie, mają być dostatecznie opisane w jego ustawach.

7.

Dom ten będzie miał swą pieczęć z herbem państwa i napisem w około: pieczęć domu wychowania ubogich dzieci.

8.

W urzędzoney teraz budowie może się mieścić do 120stu wychowanców, ze wszystkimi do zakładu należącemi osobami; ale rada, z otwarciem zakładu, pierwsze przyjęcie ogranicza na 100 wychowanców, iżby w rozchodach swych, dosyć już dla zakładu znaczących, podług okoliczności przysposobienia tego miejsca, przystąpić do dzieła z potrzebną oszczędnością, i dla tego jeszcze, ażeby, zachowując dla siebie tym sposobem w późniejszym czasie możność rozszerzenia tego zakładu, korzystać wtedy z doświadczenia dla jego udoskonalenia.

6.

Coroczne wydatki na utrzymanie

tego zakładu i placę dla wszystkich osób w nim znajdujących się, uskuteczniane będą z summ radzie cesarskiego towarzystwa człokolubnego należących; dla ulgi w tych wydatkach, uprasza się o prawo dla tego zakładu, na pobieranie potrzebnej dla niego ilości mąki żytniej, ze skarbowych magazynów tutejszych, za cenę naznaczoną co miesiąc.

10.

Etat osob tego domu :

1. Dyrektor, zarządzający całym zakładem.
3. Dozorców, pełniących to wszystko, cokolwiek do moralnego kształcenia należy.
1. Dozorca domu, sprawujący z obowiązkiem policyi i obowiązek ekonomia.

Te pięć osob składają rząd.

1. Nauczyciel religii.
1. Lekarz.
1. Utrzymujący korespondencyą (pismowoditel.)

Wszystkie, wyżej pomienione osoby, wyjąwszy nauczyciela religii, jako osobę duchowną, mają się uważać w służbie krajowej Waszey Cesarskiej Mości.

Liczba dozorców dzieci naznacza się podług uwagi, liczba służących płci także się podług uwagi naznacza, prócz stałej liczby 8miu inwalidów, potrzebnych dla noszenia drew, wody, palenia w piecu, czyszczenia naczyń, domu, podworza, chodników (trotoarów) i straży.

Rada ośmiela się upraszać dla zakładu tego i jego etatu, Naywyższego Waszey Cesarskiej Mości potwierdzenia.

Etatowe naznaczenie eorocznych rozchodów w domu wychowania ubogich dzieci, z summ, należących do rady cesarskiego towarzystwa człokolubnego.

	Summa na roczne utrzymanie.	
	rubli	K.
Dyrektorowi	2000	
Trzem (*) dozorcóm po 1000 r. każdemu	3000	
Dozorcy, który jest razem ekonomem Utrzymującemu korespondencyą (pismowoditel)	1000	
Na wydatki kancelaryi	300	
Nauczycielowi religii	500	
Lekarzowi z kwaterą w domu	250	
Dozorcóm dzieci, ze stołem, kładąc teraz na czterech, dla każdego po 300 rubli	1200	
Kasztelanowey	300	
Szafarzowi prócz stołu	200	
Odzwiernemu	250	
Infirmarye siedzący przy chorych prócz stołu	150	
Trzem praczkom, każdej po 120 r. Kucharzowi albo dwóm kucharkom	360	
Ośmiu inwalidom odzienie i po 120 r. każdemu	240	
Na stół dla wychowañców	960	
Na bieliznę stołową, oraz utrzymanie stołowego i kuchennego naczyńia	12775	
Na odzienie i obówie dla 100 wychowañców, oraz potrzeby sypialni i infirmaryi	575	
Na opał i oświecenie domu	6935	50
Na utrzymanie ochędóztwa domu wewnątrz i zewnątrz i na kominia-rzy	2550	
Na potrzeby naukowe	850	
Na lekarstwa i wydatki nieprzewidziane	500	
	300	
Z tego	35695	50

Podpisano: *Xiąże Alexander Golicyn.*

Z autentykiem zgodno: *Pomocnik Głównego Kuratora Paweł Galachow.*

(*) Teraz dwie osoby, które się podjęły sprawować obowiązki 3ch dozorców, mają pobierać każda po 1500 rubli, a obiedwie 3000 r.

DOBROCZYNNOŚĆ CZASOW PRZE-
SZŁYCH.

WIADOMOSC HISTORYCZNA O ZAŁOŻENIU I
FUNDUSZACH DAWNEGO SZPITALA ś. TROJCY
w WILNIE.

Z NIEMAŁEM ukontentowaniem przechodzi mi donieść prześwietney publiczności, iż domysł o bytności zakładów dobroczynnych w czasie panowania Zygmunta I, w *Dziejach Dobroczynności oświadczonej* (str. 49), dziś w całkowitą pewność przechodzi, a razem objaśnia wątpliwość względem epoki założenia szpitala ś. Trójcy, wielkie na Wilno w czasach dawniejszych zlewającego dobrodzieystwa. Król Zygmunt I, godny Kazimierza W. naśladowca, postanowiwszy sobie za niezłomne prawo, iż czyny panujących ku wewnętrznemu uporządkowaniu, wygodzie, i szczęściu własnego kraju zmierzające, trwalszą nad laury zwyciężkie zapewniają monarchom sławę, pokoy największem z rąk panującego mieniąc dobrodzieystwem, nigdy się do rozpoczęcia wojny skwapliwym nie okazał, lecz zacepiony, mężnie dotrzymywał placu nieprzyjaciółom, a w każdym boju, niezachwianey waleczności dał dowody. Dla tego też za jego, równie jak za Kazimierza W. rządów, wzmagaly się miasta i handel krzepił, wsie rolnictwem kwitnęły, zaludniało się Podlasie z wytrzebieniem zarośli, a Litwa w wewnętrzne siły i porządek wzrastala. On pierwszy zwrócił w Litwie oczy na ścieranie się różnorodnych praw ruskich, litewskich i polskich, wielowładnie w prowincyach rozmaitych rozkazujących, a napisaniem w roku 1529 pierwszego Statutu, dziś *starym*

zwanego, usunął niepewność po sądach z tey miesznaniny wynikłą. Słowem: mądrém panowaniem zadziwił Europę, i zjednał sobie chlubne z innymi monarchami uczonego Pawła Joviusa zdanie: iż Karol V cesarz, Franciszek I, król francuzki i Zygmunt I. król polski, każdy z osobna pierwszeby między współzyczącymi monarchami otrzymali miejsce, gdyby nie razem żyli.

Pragnąc dać potomnym godny naśladowania przykład (1), umyślił Zygmunt I dzwignąć w stolicy Gedymina podobny szpital, jakim Kazimierz W. Kraków obdarzył: łącząc zaś wygodę kraju z funduszami pobożnemi, pierwszy wymyślił dochód, dodziś dnia trwale zasiłkiem ubóstwa będący. Rozbierając niedogodności, tysiączne szkody, ogromne wydatki, i niebezpieczeństwa rodzące się z przewozu przez Wilią, dla braku mostu w mieście Wilnie, za radą i namową szlachetnego Ulryka Hozyusza (2), horodniczego zamku wileńskiego, męża nieskażoney sławy i nieposzlakowaney poczciwości, powierzył mu staranie zbudowania własnym kosztem najmocniejszego, ile być może, mostu na rzece Wilii, z warunkiem pobierania mostowego wedle taxy królewskiej, od kaźdey jednokonney podwody z sianem, drwami lub zbożem przechodzącey po jednym denarze czyli obolu; od podwody zaś jednokonney towarami ładowney po 3 obole, a po

(1) Regum ac principum praeclara gesta, quae ad com-
moda generis humani augenda et propaganda suscipi-
untur, propterea immortalitate digna judicantur quod
eorum exemplo grata posteritas incensa ad similia aut
etiam majora facienda provocatur. Przywilej Zy-
gmunta r. 1576 dla szpitala u *Zberze praw miasta
Wilna przez Dubińskiego* str. 48.

(2) Tego Ulryka syn Stanisław, kardynał, na Konecy-
lium trydentynskiem przydował. Ob. *Dziennik wi-
leńsk.* roku 1815 T. II. str. 1 i nast.

5 denarów od parokonnego z towarami wozu; po groszy 20 od wozu cegły, a po jednym denarze od pędzonych na targ krów i wołów. Intratę rzeczoną miał wybierać Hozyusz, aż do zwrotu kosztów na most łożonych; później zaś winien był odkładać na zbudowanie i utrzymywanie szpitala dla ubogich i nieszczęśliwych w Wilnie zostających, a to przy kościele ś. Ducha, w zarządzaniu XX. Dominikanów będącym. Mąż zaeny, nie szcędząc kosztu, most wspinały i trwale umocowany zbudował, a wybrawszy łożone nań summy, i wymurowawszy do znacznej wysokości ściany szpitala, śmiercią zawczesną od ukończenia dzieła oderwanym został. W którym rzeczona praca rozpoczęta roku, nie wzmiankuje przywilej, że atoli przed 1536 nastąpiła, widzieć można z przywileju przez tegoż Zygmunta w rzeczonym roku dnia 6 sierpnia, synowi Hozyusza, Janowi, ukończenie pracy oycowskiej i naprawienie znacznie od kry uszkodzonego mostu polecającego (3); co ten z gorliwością uskutecznił. Aby zaś w potomne czasy fundusz na utrzymanie i naprawowanie mostu, tudzież opatrywanie szpitala zapewnionym został, najsurowiej przykazał Zygmun, aby nikt z panów świeckich i duchownych nie ważył się stawiać drugiego na rzece Wilii mostu, zacząwszy od miasta Bystrzycy aż do Kiernowa, co większa, małych nawet kładek, jazami zwanych, od Niemenczyna aż do Kiernowa ro-

bić nie godziło się, pod dobrą utratą; wszystkie zaś promy, zacząwszy od wsi biskupiej Werki, aż do wsi kapitulnej Ponary, poznoszone zostały. Później wyznaczył król kommissarzów, z własnych radców dobranych, na opatrzenie zaczętej przez Ulryka Hozyusza szpitala budowy, obrachowanie potrzebnych nań kosztów, i wymierzenie obrębu. Komissarze, za zniesieniem się z dominikanami, następny plac czworoboczny wymierzili, na którym wszelkie potrzebne szpitalowi budowy stać miały: długości jednego boku, począwszy od drzwi dziedzińca szpitalnego, będących na ulicy naprzeciw dwuskrzydłatej bramy do cmentarza ś. Ducha prowadzącej, aż do końca domów Piotra Puzdrowicza i Pawła Piestowicza, obywateli wileńskich a poddanych biskupich, sto łokci (ulnus) czyli trzydzieści sześć sążni (cubitus): szerokości zaś od placu kościoła szpitalnego w górze tegoż, łokci 20 czyli sążni 7, a w dole przy ogrodzie i domie Piotra Puzdrowicza aż do domu Pawła Piestowicza łokci 60 czyli 20 sążni; długość boku drugiego od końca ogrodu Puzdrowicza przy ogrodzie klasztornym Stefana Trębacza królewskiego łokci 36 czyli 12 sążni; z dwoistem wniściem, jednem od strony wchodu do kościoła ś. Ducha, drugim od ulicy ś. Ducha zwanej (4).

(3) A. 1536 die 6 augusti privilegium serenissimi Sigismundi I. super pontem in fluvio Vilia dicto existentem cum ordinatione telonei a pertransuentibus exigendi, imprimis Ulrico Hosio, secundarie vero Xenodochio sanctissimae Trinitatis, collatum. *Zb. Dudz. str. 48.*

(4) Wymiar rzeczony jako nie dość jasny kładnie się w oryginalne, może posłuży komus do topograficznego w dawnych czasach Wilna opisu. Incipiendo ab introitu sive porta ad curiam Hospitalis, quae est in vico ex opposito valvae cemeterii ecclesiae s. Spiritus, a qua porta porriguntur limites longitudinis areae hospitalis, undevis usque ad finem domorum Petri Puzdrowicz et Pauli Piestowicz civium subditorum reverendi domini episcopi vilnensis centum ulnis, sive triginta quatuor cubitis, latitudinis vero ab area Ecclesiae hospitalis in loco superiori eiusdem areae viginti ulnis sive septem cubitis, aerea vero inferior penes domum et hortum Petri Puzdrowicz usque ad

Mostowe na wieczne czasy, przez króla szpitalowi ustąpione, wybierac mieli dozorczy ustanowieni od Jana Hozyusza, mianowanego prokuratorem i prowizorem szpitala; a ten, przyłączwszy do rzeczonych przychodów wszelkie inne intraty i jałmużnę ludzi pobożnych, po wzniesieniu gmachu i uporządkowaniu przyzwoitem, późniejsze przychody na wyżywienie, odzież, lekarstwa, tudzież dalsze ubogich potrzeby, obracać był winien. Troskliwy Zygmunt o wiecznotrwałe zachowanie w dobrym stanie mostu i szpitalney budowy, polecił Hozyuszowi i wszystkim jego successorom odkładanie coroczne pewney gotówki, na potrzebne mostu naprawy. Opatrywanie sakramentami ubogich, słuchanie spowiedzi, odprawowanie nabożeństwa i inne duchowne posługi, przeor dominikanów z całym klasztorem przyjął na siebie, w nagrodę zabranego placu na którym uprzednio szpital był wymurowany, i skasowanie na ich żądanie tytułu probostwa szpitalnego. Dozor zwierzchniczy nad szpitalem biskupom wileńskim z kapitułą poruczony; dla tego też sam Hozyusz corocznie biskupowi lub dwóm prałatom od niego mianowanym, registra dochodów i wydatków miał ukazywać i od nich być zakwitowanym (5).

Takowe szpitala urządzenie do roku

finem domus Pauli Piestowicz habens ulnas sexaginta sive cubitos viginti. ejus vero longitudo a fine horti Pusdrowicz penes hortum conventualem Stephani tubicinis nostri sursum habens triginta sex ulnas sive cubitos duodecem, quodque etiam duplici ingressu dicta domus hospitalis gaudere debeat, altero videlicet, ab ea parte qua itur ad ecclesiam S. Spiritus Monasterii praedicti, altero in latere quod spectat plateam s. Spiritus appellatam.

- (5) Przywilej rzeczony pieczęcią królewską umocowany pisanym był w Wilnie r. 1536 sierpnia 6 dnia trzynastego roku panowania Zygmunta I.

Dzieje Dobroc. rok 1820. maj

1545 trwające, przez Zygmunta Augusta zmienionem zostało. Jan Hozyusz, syn Ulryka, z niezrównaną dotąd gorliwością dopełniający powierzonego sobie obowiązku w pobieraniu mostowego, wzniesieniu fundamentów szpitala; porządnem utrzymywaniu mostu i starannem opatrywaniu ubogich; czyli rzeczywiście dla wielkich zatrudnień w zarządzaniu dobrami królewskimi Goyciniszki, Lubów i Wierszupy, licznych obowiązków domowych, i starganego częstemi chorobami zdrowia, jak się sam wymawiał; czyli raczej dla zawisci, wszędy pocziwych ludzi ścigającej, błagał Zygmunta Augusta, aby powierzone jemu mostu i szpitala przez Zygmunta I rządy odjęte zostały, a komu zdolniejszemu powierzone. Bolał nad tem król, znający bezinteresowność i usilność Hozyusza; nie mógł atoli odmówić prośbie najwierniejszego z poddanych. Po długim wahaniu się, komu by tak ważne poruczył dozоровanie, zlecił je wreszcie konsulatowi wileńskiemu, chętnie naręczone następującemu się usługi. W przywileju zatem r. 1545 w dzień ś. Floryana męczennika (4 maja) datowanym, na wieczne przepisał czasy: aby administracya i prokuratorstwo, równie mostu jak szpitala, przy woycie (advocatus) konsulach i ławnikach rzymskokatolickiego wyznania zostały. Ci corocznie wyznaczać powinni byli dwie z pomiędzy ludu osob, nieposzlakowanej wierności i doświadczonej umiejętności, wewnętrznem rządem mostu i szpitala rudić się mające. Nadto, dla pewnych przyczyn odjął zwierzchność biskupowi wileńskiemu i kapitule, przez oycę nadaną, przelewając ją na konsulat wileński, a naczelny dozór sobie samemu

zachował. Czuwanie nad dobrem wewnętrznym, zarządzanie i zwiedzanie najszybsze ile być może szpitala, badanie o wszystkim zostającego w nim ubóstwa, poprawianie wkradających się nadużyć, i pilne opatrywanie mostu, powinien był polecić konsulatu dwóm spośród siebie wybranym członkom (superintendentes); prokuratorowie pomiędzy ludu wybrani, coroczne rachunki ze swej administracyi przed woytem i konsulatem składać mieli, a ten zachowane porządnie u siebie registra, na każde zapotrzebowanie, dla sprawdzenia królowi lub komissarzom jego miał okazywać (6). Tak więc jednego Hozyusza praca między wiele osob podzieloną została.

Pierwiastkowe z mostu szpitala fundusze, wzrastać poczęły przez zapisy i testamentowe odkazy ludzi pobożnych i miłosiernych. Roku 1547 znajdujemy pismo Zygmunta Augusta, zatwierdzające testament sławetnego Erazma Bretnera prokonsula i złotnika miasta Wilna, w którym tenże na rzecz szpitala ś. Ducha zapisał dóm drewniany własnego nabycia ze wszelkimi domkami, mieszkaniami i dochodami na ulicy ś. Jana w rogu leżący, idąc do zamku biskupiego, przy domie Jana Hozyusza z jednej strony, a z drugiej do ulicy biskupiej przypierający. Król na prośbę Bretnera uwolnił dom rzeczony od dawania gospody przejeżdżającym urzędnikom, nawet dworskim, opłacania a-

(6) An. 1545 ipso festo D. Floriani martiris. Privilegium serenissimi Sigismundi Augusti regis Poloniae super administrationem et curam tam pontis in fluvio Vilna existentis, et vectigalis ex eo provenientis, quam et xenodochii Sanctissimae Trinitatis magistratui vilnensi ritus romani. Zbiór Dubińskiego strona 77.

keyczy od warzenia miodu i piwa, *kapszczyzną* zwaney, i obdarzył wolnościami duchownemi. Jurysdykcyja magdeburgska mieyska, objąwszy rząd domu, wszelkie dochody na szpital obracać była powinna. Nie wiadomo kto później na tymże placu dóm wymurował (7).

Sam magistrat wileński troskliwie i bezinteresownie w początkach pod ścisłym króla dozorem, dochodami szpitalnemi zawiadujący, powiększył jego fundusze przez zakupienie z oszczędzonych dochodów szpitalnych domu, na rynku wileńskim przeciw postrzygalni mieyskiej, podle ulicy Sawiczey z jednej strony, a podle domu pisarza królewskiego skarbowego Larka z drugiej strony położonego, Jarmolińskim zwanego. Zygmunt August roku 1569, zatwierdzając rzeczone kupno, dla lepszego opatrzenia ubogich, uwolnił dom od stanowienia gości tak dworzan królewskich jako i pańskich, prócz posłów panów chrześcijańskich rzymskiego zakonu, oswobodził od płacenia *kapszczyzny* do skarbu monarszego, a obracanie jey na szpital przeznaczył (8).

(7) An. 1547 feria quinta ante Dominicam palmaram, confirmatio serenissimi Sigismundi Augusti, testamenti defuncti Erasmi Bretner, proconsulis et aurificis vilnensis, quo domum lapideam suam in platea sancti Jeannis iacentem Hospitali s. Spiritus, pro tunc, ad praesens vero sanctissimae Trinitatis in perpetuum legavit et donavit. Zbiór Dubińskiego strona 79.

(8) Roku 1569, dnia 5 decembra. Przywilej króla Zygmunta Augusta na libertacya kamienicy szpitalney, w rybnym końcu, na rogu ulicy Sawiczey leżącej, Jarmolińska nazwaney, na szpital ś. Trójcy rzymskiej przynależącej. Zbiór Dubińskiego stron. 120. W miejscu gdzie teraz plac przed ratuszem do przechadzki służący i drzewami osadzony, dawniej (lat temu ze dwadzieścia) był targowy rynek, a w stronie jego północney stały budynki, przy których odbywała się sprzedaż ryb, i to miejsce miało nazwisko rybnego końca. Kamienica, zwana niegdyś Jarmolińska, przez kommissyją szpitalną (*Dzieje Dobr. wyżej str. 2*). na czynsz wieczny wyprzedana, i w possessyi teraz państwa Leniewiczów będąca, intraty coroczney szpitalowi przynosi r. s. 465.

Zapatrując się szlachta litewska na stan kwitnący szpitala i powiększanie uboczne jego funduszów, zaczęła się wyłamywać od opłaty mostowego; co widząc Zygmunt IIIci wyjednał konstytucyą, zalecającą wszystkim wedle taxy w początkowym przywileju wyrażoney mostowego opłatę (9). Z niey dopiero wyczytujemy: iż most rzeczony był murowanym, lecz który z Hozyuszów go murował, nie masz pewności. Gdy w lat 20 od rzeczoney konstytucyi most zniszczony został, poczuł stan szlachecki uciążliwości z braku jego wynikłe, i na seymie 1621 o zbudowanie nowego nalegał: jakoż zalecono miastu, w przeciągu lat dwóch od daty konstytucyi tę pracę uskutecznić pod karą 1000 złotych na skarb królewski przypaść mających. Nie musiał magistrat odkładać corocznie pewney summy na jego utrzymanie, jak Zygmunt I. zalecił, lub też w szafunku dochodów szpitalnych mógł być poszlakowanym, gdy i sam do odbudowania jego przyłożyć się był zmuszony. Dla wynagrodzenia kosztu, seym zalecił, aby przez lat 6 od ukończenia mostu, poddani tak szlacheccy, jako duchowni i królewscy, od każdego wozu coś na sprzedaż wiozącego, po dwa pieniądze oplacali mostowego, wyjąwszy tocooby na własną prowadzili potrzebę. Po skończonych 6 latach szlachta i ich poddani od mostowego wolni być mieli (10). Za panowaniem króla Michała 1670 wyczytujemy ponowienie temiż słowy konstytucyi o zbudowaniu mostu na Wilii, z tą jedynie różnicą, że szlachta

przez lat 6 po jednym groszu od wozu mostowego płacić musiała, ale od drzewa na most zwożonego żadne exakcyce wyciągane być nie miały. (11) Nie przyszła do skutku rzeczona konstytucya, zatem odnawiając ją Jan III. w roku 1676 (12) wyznaczył osobną kommissyą z senatu W. Krzysztofa Jesmana kasztelana nowogródzkiego, a z izby poselskiej urodzonych Kazimierza Czyża podkomorzego wileńskiego, i Jana Kurcza chorążego lidzkiego, którzy wyczerć mieli na mieyscu, gdzie się podziały pieniądze w niemaley summie z procentów szpitalnych na wystawienie mostu wzięte, bez uskutecznienia dzieła, a razem zniosłszy się z sobą dopilnować mieszczan wileńskich, w przeciągu lat dwóch niechybnie most wystawić mających, pod karą 2000 złotych za nieposłuszeństwo prawu.

Gdy i tak budowanie mostu nie miało pożądanego skutku, Jan III za zgodą wszech stanów na seymie 1677, podwójne nadzwyczajne czopowe przez lat dwa w mieście Wilnie i na przedmieściach, tudzież iurysdykach wszelkich na most przeznaczył, nie ubliżając zwyczajnym do skarbu oplacającym się podatkom; zawiadowanie nim od 1 czerwca roku 1677 do tegoż czasu w roku 1679 podskarbiemu W. X. Litewskiego poruczył. W rzeczoney jeszcze konstytucyi podwoiły stany na lat 6 wszelkie mieyskie dochody na odnowienie spustoszonego ratusza i zegaru mieyskiego, i na poprawienie za nadto wzniesionych bruków, a tak domy i sklepy kościelne zalewających. (13) Na

(9) Konst. 1601 v. 2 f. 1551 t. szpital wileński.
 (10) Konst. 1621 v. 3. f. 451 t. Most wileński.

(11) Konst. 1670 v. 5. f. 10 Konst. W. X. Litewskiego. tit. most na Wilii pod Wilnem.

(12) Konst. 1676 v. 5. f. 451 tit. most na rzece Wilii.

(13) Konst. 1677 v. 5 f. 527 tit. most na rzece Wilii.

seymie następnym (14) doniosły litewskie stany o niewystarczaniu na most czopowego; przedłużone więc zostało jeszcze na rok jeden, z odnowieniem konstytucyi 1670 i 1677, opłatę mostowego zalecających, coby zaś od wystawienia mostu zbywało, na restauracyą szpitala obrócić nakazano.

Już z tego, cośmy dotąd rzekli, mógł się przekonać czytelnik o trwonieniu przez magistrat dochodów szpitalnych, obracaniu ich na własne widoki, za niedbaniu mostu, opuszczeniu ubogich, i niesłuchaniu rachunków wyznaczonych przez się prowizorów; dostateczney atoli rzecz wyjaśnia dekret kommissarski między JX. Symonem Kazimierzem Rodziewiczem proboszczem ś. Trójcy, aktorem, a szlachetnym magistratem wileńskim w roku 1684 dnia 20 maja o złe funduszami rozrządzanie, zapozwanym. Nie mogłem się doczytać, kiedy posługi duchowne w szpitalu XX. Dominikanom odjęte zostały, a osobnemu powierzone proboszczowi, równie jak o czasie zmiany nazwiska szpitala ś. Ducha na szpital ś. Trójcy, a to dla braku przywileju fundacyi probostwa przed Unią nastalego, mocą którego prowizorowie, w obecności proboszcza rachunki przed magistratem składać byli powinni. Z dochowanego dekretu przekonywamy się o kilku kommissarych, uprzednio w sprawie rzeczoney naznaczonych, którym magistrat nigdy zadość nie uczynił. O jedney w roku 1646 dnia 18 września przez X. Proboszcza ś. Trójcy Symona Łęckiego, poprzednika X. Rodziewicza utrzymaney, czytamy, drugą sam X. Ro-

dziewicz za króla Michała w roku 1672 uprosił, lecz nie uzyskawszy skutku, wytoczył sprawę w sądach zadwornych za króla Jana, skąd dekretem 1681 junii 18 dnia po raz trzeci wyznaczeni komissarzami: Mikołaj Stefan Pac biskup wileński, Jan Zahorski kustosz prałat wileński, Maryan Bogusław Polski starosta oszmiański i Piotr Rudomina dusiacki podwojewodzy, atoli Zahorski jedynie i Polski zjechali. X. Rodziewicz, na wiekopomną za swą gorliwość zasługujący pamięć, w podanych komissarzom przelożeniach, wyluszczył złą wiarę magistratu, niesłuchanie od roku 1664 kalkulacyi prowizorów, pokładanie przed sądem zmyślonych rejestrów, i trwonienie do 5000 złotych dobrej monety dochodów szpitalnych, zawodzenie dowolne kamienic, domów, i placów pewnych do szpitala ś. Trójcy, z mocy fundacyi Zygmunta III, należących. Komissarze rozważywszy wniesienia X. Rodziewicza i odpowiedzi magistratu, stosownie do żądań pierwszego, w następnych punktach wyrok swój postanowili, wiele światła na stan szpitala rzucający: (15)

16d. Co do rejestrów przychodów i rozchodów kościoła i szpitala ś. Trójcy, przekonawszy się z badań samych ubogich o niedorzecznym nimi zarządzaniu, niesłuchaniu rachunków prowizorów, nieprzeznaczaniu połowy z dochodów na utrzymanie ubogich, a drugiey na reparacye potrzebne, i że złożone rejestra więcey nad rzeczywisty

(15) Roku 1684 d. 20 maja dekret kommissarski między JX. Symonem Rodziewiczem proboszczem kościoła ś. Trójcy Ritus romani, a szlachetnym Magistratem wileńskim i prowizorami ferowany, w roku zaś 1723 jannaryi 23 dnia w Grodzie wileńskim aktykowany. *Zbiór Dubińskiego str. 242.*

(14) Konst. 1678 v. 5 f. 633 tit. most na rzece Wilii.

wydatek zajmowały, coby wszystko magistrat zapłacić był winien; przez wzgląd atoli na pretensye jego, choć bez udowodnienia do szpitala roszczone, jedno drugim wynadgradzając, od roku 1664 do 1685 wszelkie rachunki umarzają, na przyszłość zaś dla ustalenia pewności funduszów i oparcia rachunków na kontraktach, i kwitach od arędarzów kamienic i mostu, a razem oznaczenia liczby ubogich w szpitalu mieścić się mogących, przykazali magistratowi obieranie około ś. Mikołaja rzymskiego prowizora do szpitala i kościoła, który z X. proboszczem i magistratem robić miał kontrakta o puszczenie więcey dającym, nawet urzędnikom i żydom kamienic i mostu, po roku zaś magistrat z proboszczem, rejestra jego sprawdzić i zakwitować powinni byli. Wpadający w kalkulacyę prowizor z własnego wynagradzał majątku, a magistrat w sluchaniu rachunków lub wymierzeniu sprawiedliwości opieszaly, sam wszystko opłacał. 2re. Dla powściągnięcia natarczywości ludzi upornych, a mianowicie szlachty, konstytucyi i woli fundatorów nie zachowującey, przez odmawianie z krzywdą szpitala mostowego, terazniejszy prowizor z wiadomością proboszcza gruby łańcuch żelazny z zamkiem krytym od pola miał sporządzić, i mostowe od wszelkiego stanu ludzi pobierać. 3cie. Kontrakt przez X. Proboszcza z żydami zawarty na pozwolenie przewożenia przez most ich umarłych, jako krzywdzący szpitalne dochody, zanieważniony. 4te. Magistrat z dochodów kościoła wszelkie przynależności do niego, jako aparaty, ozdobę ołtarza, wino, świece, łozy, żelazo do opłatków, kantora jednego, i czło-

wieka na usługę, tudzież lampę dzień i noc przed Nays. Sakramentem palącą się, opatrzyć powinien. 5te. Lubo dawniey do 70 osób ubogich szpital utrzymywał, których wybor co do płci proboszcz od siebie chciał mieć zaległym, komisarze zważywszy okoliczności, nie więcey nad 40 osób w równey liczbie płci obojey przyymować kazali, z pensyą każdotygodniową, wedle stanu miarkowaną, nigdy złotego nie przechodzącą. Na miejsce zmarley osoby proboszcz z prowizorem drugą cnotliwą wybierał, a nieuczciwie sprawującą się sam proboszcz szczególniejsze nad obyczajami mający oko, ze szpitala usuwał. 6te. Nie żyjącym w szpitalu osobom, pensye oddawna ze zwyczaju dawane, wedle myśli fundatora, natychmiast powinnyby być odjęte, lecz kommissarze, zachowując je dla teraz biorących i w rejestr 1685 roku wpisanych aż do śmierci, na przyszłe czasy praktykę podobną znieśli. 7me. Czyniąc zadość żądaniu proboszcza, domagającego się o wspaniały obchod ś. Trójcy, nakazano prowizorowi dać na to potrzebne pieniądze, ale dla uniknienia wydatków niepotrzebnych, na poczostki kapłanów i pralatów z uszczerbkiem szpitala, tylko złotych 60 na obiad prowizor do rozporządzenia proboszcza miał wydzielić. 8me. Ze zaś każdy prowizor na ozdobienie grobu w wielki piątek, znaczne zwykł wyklądać summy, więc odtąd, grób na drzewie w piękne figury malowany być powinien raz na zawsze. 9te. Kamienica szpitalna jarmolińska, na rogu ulicy Sawicz leżąca, lubo bez wiedzy stolicy apostolskiej, atoli za zgodą konsystorza wileńskiego i z mocy konsty-

tacyi 1621, na odbudowanie mostu, OO. Karmelitom wszystkich SS. w 11,000 złotych zastawiona, tym bardziej kosztem magistratu ma być okupioną, że Pan Fridryani, wzięwszy rzeczoną sumę, niedbalstwem lub niebiegłością mostu nie wystawił. Magistrat przeto z nim sobie prawem grać powinien, a w przeciwnym razie proboszcz na sądach relacyynych miał tego dochodzić, i mieć koszta prawne zwrócone. 10te. Rzęd srebrno-pozłocisty, turkusami sadzony, od Pani Lackiey na kościół zapisany, prowizor z wiadomością X. Proboszcza oszacować i sprzedać powinien, a summę na użytek szpitala obrócić lub ze srebra kielichy czy inne porobić ozdoby, na jakich całkiem zbywa kościółowi. 11te. Summa szpitalna 2000 złotych prawem widerkaflowém na kamienicy burmistrza Berkinowicza, na rogu ulicy niemieckiey, zapisana, gdy marnie dla nieopłacanych czynszów ni knie, powinna być przez magistrat odzyskaną i na innych dobrach z wiadomością X. Proboszcza lokowaną, chybaby sam Berkinowicz opłacać czynsz zobowiązał się. 12te. O Zapis testamentowy Ur. Mirskiego podkomorzego brasławskiego na kościół i szpital ś. Trócy, w ilości 15,000 złotych uczyniony, magistrat w assystencyi proboszcza i kosztem szpitala z successorami rozprawić się powinien, równie jak o czynsze od tey summy zaległe. 13te. Od summy szpitalney 550 złotych przez Symona Romanowicza raycę wileńskiego z rąk prowizora Stroczyńskiego samowolnie wziętey, a późniey na wszelkich dobrach prawem widerkaflowém zapisaney, czynsz ósmy magistrat ma pobierać, a gdyby rok czynszu nie o-

placił, summę gdzieindziewy przenieść kazano. 15te. Przez godney pamięci Pana Pawła Boim sekretarza J.K.M. wóyta wileńsk. legowana na kościół i szpital summa 1000 złch i prawem widerkaflowém na dobrach raycy Matiasza Klarowskiego lokowana, pod dozór magistratu poddana. 16te. Srebro kościelne, to jest krzyż w 50 złotych i w tyłuż lampa, u XX. Nieunitów greckiego wyznania przez proboszcza zastawione, na koszta processu w uzyskaniu zapisu pana Mirskiego, przez magistrat z intrat kościelnych wykupione być powinno. 17te. Od summy 7000 złotych wziętey przez Żydów na szkołę, i na niey prawem widerkaflowém opisaney, magistrat czynsze roczne pobierać winien, i w całości ją z dołożeniem się proboszcza zachować. 18te. Gdy każdy pracujący nagrodę mieć powinien, zatém X. proboszczowi i jego następcom z 500 złotych dotąd pobieranych wyżyc niemogącemu, a tém mniej utrzymać służącego; kommissarze znalazłszy niejakię dochodów szpitalnych pomnożenie, 400 złotych corocznie przyznali, wyznaczwszy mu nadto jałmużnę ze skrzynki po mieście noszoney, mieszkanie przy kościele i drwa od ś. Marcina do ś. Jerzego. 19te. Za sprzeciwieństwo takowemu dekreto- wi, winy kop 1000 litewskich postanowiono.

Trudno pojąć, dla czego kommissarze nie rozwiązali wyrokiem swoim wszystkich żądań przez xiędza Rodziewicza wniesionych. I tak: nie ma wzmianki w dekrecie o domaganiu się proboszcza aby fórtka z mieszkaniem i kramami do szpitala ś. Trócy należąca, a przez OO. dominikanów przywłaszczona, przez

magistrat już o to prawujący się, odzyskaną była; 2) aby łaźnia szpitalna murowana, z której przed napadnieniem Moskwy, znaczne były intraty, przez magistrat restaurowana została; 3) aby obiad czwartkowy co tydzień dla ubogich ze szpitala niewychodzących był dawany. Składał się magistrat zbytecznym kosztem, gdy na osob 70 dając tylko sztukę mięsa, jarzynę i piwa szklanice, 10 złotych kosztowałby w tydzień, a 520 na rok; komissarze otem zamilczeli. 4) Aby rayce wedle dawnych dekretów nie mieszkali w kamienicach szpitalnych, jako przeszkadzający *plus offerentiam*. 5) Aby w tyle kamienicy szpitalney Kaletnikowskiej, przez Gawłowickiego sędziego nadolnego i Sebastyanowicza pisarza radzieckiego wileńskiego dotąd zamieszkaney, na wzor OO. jezuitów i OO. bosych, obok swe kamienice mających, dana była wolność budowania się Żydom dla większego dochodu. Magistrat bronił tego dawnym zakazem, na 5 jedynie ulicach mieszkania Żydom pozwalającym, a praktykę jezuicką gwałtem być mienił. 6) Ządał proboszcz o naznaczenie mu dawno zaległych suchedni po 100 złotych corocznie: magistrat zasłaniał się ordynacją biskupów, po 2 złote na tydzień proboszczowi z chłopcem naznaczającą, czyli 104 złote do roku, do czego przyłączywszy suchedni 100 złotych, jeszcze nie uczyni złotych 312, które teraz proboszcz pobiera nad wolą biskupią. Załatwili rzecz tę komissarze przyznaniem mu 400 złotych jak wyżej rzekliśmy.

Jaki po tym dekrete kommissarskim, czyli od roku 1684, był los szpitala ś. Trójcy i jego funduszków, pozostaje

to do badań późniejszych; tym czasem wiemy tylko ogólnie z Dziejow dobroczynności (*wyżej str. 2*), że te fundusze należą dziś do szpitala jeneralnego przy kościele śś. Apostołów Filipa i Jakóba, otworzonego w roku 1799. J. D.

SKAZOWKA DO HISTORJI DOBROczynności POLSKIEJ I LITEWSKIEJ, od czasów naydawniejszych.

WE wszystkich oświeconych narodach przyjęto za niewątpliwą prawdę, że utrzymywanie służby bożej i ratowanie w przygodach i nieszczęściu bliźniego, jak jest szczególnym każdego człowieka, tak i ogólnym każdego kraju obowiązkiem i publicznym jego ciężarem. Ktokolwiek zatem przez nadzwyczajne usiłowania, jakimkolwiek sposobem przyłożył się do ulżenia tego ciężaru, ten zrobił przez to samo ofiarę oyczyźnie i przysługę wszystkim współobywatelom. Religija, ukazując za takie czyny błogosławieństwo bozkie i w tem życiu doczesném i zasługę do szczęśliwości w życiu wiekuistem, za to samo właśnie uręcza nagrodę niebios, co w zawodzie obywatelskim jedna rzecz naypożądańszą sercom cnotliwym, to jest chwałę. Tego rodzaju dzieła iich owoce, są własnością świętą i publiczną, a o zachowanie jey i ocalenie, każdy dobry chrześcijanin, jako i każdy dobry obywatel, powinien być troskliwym.

Powiedziano i powtórzono już nie raz, że przodkowie nasi w pomnażaniu tey publiczney własności, większą okazali hojność od innych narodów. Chwałebne to jest dla nas twierdzenie i wi-

stocie swojej może być prawdziwe; lecz tymczasowie nie ma zdaje się fundamentu, na którymby się opierać mogło. Kiedy albowiem nie były u nas nigdy obliczone i opisane, wszystkie całego kraju dobroczynne i pobożne ustanowienia i fundusze; tedy nie można żadnego ich zrobić porównania z obcemi. To nierównie może pewniejsza, że przodkowie nasi więcej byli w celu dobra publicznego hojni, a niżeli troskliwi o zachowanie i utrwalenie swojej hojności. Poszło zatem, że wiele najpiękniejszych ustanowień wzięło zwrotny kierunek, inne zostały uszkodzone lub zaniedbane, a inne całkiem zginęły. Między ostatnimi liczą się i takie, których dziś i przeznaczenie jest zapomniane. Niemal naprzykład w dawnych archiwach i autorach znajduje się wspomnień, o funduszach na posagi dla ubogich panien, na ustanowienia zwane *górami pobożności* (*mons pietatis*) z których pożyczano pieniędzy ubogim rzemieślnikom i ludziom innego pożytecznego w społeczności powołania, a to na zastaw bez prowizyi, lub z prowizyą niewielką, służącą na pomnażanie i utrzymywanie samego dobroczynnego zakładu.

Przeistoczenia, uszczerbki i zupełne zatury funduszów publicznych, nie byłyby tak liczne i pospolite, jak się u nas czuć i poznawać daje, gdyby powszechniejszą o nich była wiadomość w drukowanych opisach: zostawałyby tym sposobem, niejako pod strażą wiary i gorliwości publiczney. Zabaczenie tego środka przezorności, o wielkie bez wątpienia kray i ludzkość przyprawiło utraty. Wielu u nas było we wszystkich czasach, co się gorliwymi

okazali w pomnażaniu i tworzeniu funduszów; ale nie mamy takich, coby pracowali skutecznie nad utrwaleniem o nich wiadomości, a tem samem nad ich ocaleniem. Nikt o tey materiy u nas w szczegulności nie pisał: a natrafiane wspomnienia w dawniejszych autorach, jako nawiasowo i w innym celu czynione, nie dają, ani zupełnego, ani dokładnego wyobrażenia. Teyże niedostateczności charakter okazują potwierdzenia urzędowe w zbiorach praw krajowych rozrzucone. Najczęstsze zaś o tem wzmianki znajdować można w dziełach genealogicznych i panegirycznych i dla tego, śmiecia te, iż tak rzekę, w których nie masz ziarna krytyki i bezstronności, przepelnione nacyjęścicy nikiemnem, a zawsze nudnem pochlebstwem, trzeba jednak przetrząsać, dla odkrycia śladów dobroczynności. Pewniejsze w tey mierze dowody zawierają prywatne i publiczne archiwa; ale wydobywanie z nich potrzebnego, do wielu części historyi krajowej światła, długo nie małym jeszcze podlegać będzie trudnościom. Dawniey wszelkie archiwa starano się warować od przeglądania ciekawych: wolano je częstokroć mieć w nieporządku i w bezużyteczney dla siebie samych uslugi, a niżeli podejmować nudną pracę czytania, lub dawać wstęp do tego komu innemu. Zeszły niedawno prałat Bohusz, pomimo że był członkiem kapituły wileńskiej, wiele jednakże czynić musiał zachodów, nim otrzymał pozwolenie na sporządzenie treści aktów kapitulnych, chociaż nie dla siebie tę robotę przedsiębrał, i exemplarza jey na partykularny użytek zatrzymywać nie miał i nie zatrzymał. Były poniekąd dawniey słuszne przyczyny do ostró-

żności tego rodzaju. Chciwość, upoważniana nawet przywilejami prawa upadkowego (*ius caducum*), czatowała na publiczną własność funduszów, a pieniactwo zagrażało spokojności wszelkich posiadaczy. Trzeba było kryć się z archiwami, ażeby nie dać powodu do zakłócenia siebie. Zniknęły źródła tego nadużycia: ale długo jeszcze podobno czekać potrzeba, ażeby wyszło na jaw to wszystko, co zostaje ukrytem po rozmaitych archiwach, a co do wyjaśnienia historyi krajowej, w wielorakich względach, istotnie jest potrzebem.

Chcąc porządnego cokolwiek i w sposobie systematycznym, z dziejow krajowej dobroczynności przeszłych czasów ułożyć, nigdzie nie można jeszcze znaleźć odpowiednich do tego celu, zupełnych i dokładnych materyałów. Ale dają się natrafiać tu i ówdzie, mniej więcej wyraźne ślady, które postanowiliśmy do siebie zbliżyć i w jedno objęcie zgromadzić, aby służyły za niejaki początek do dalszych badań tego rodzaju. A ponieważ o funduszach i dziełach dobroczynnych, naywięcej znajdujemy się wspomnień, z powodu pochwał pojedynczych osób: zatem do tworzenia zbioru naszego, za naydogodniejszy uznaliśmy porządek nazwisk czyli abecadłowy. Nie wątpim, że ten porządek naymniej jest pożyteczny, i naymniej do zainteresowania myślących ludzi przydatny: lecz w gromadzeniu samych materyałów ma przed innemi pierwszeństwo. Łatwo będzie późniey, tenże sam zbiór, w szczegułach obrobiony, sprostowany i w stan zupełniejszy doprowadzony, rozłożyć chronologicznie i chorograficznie, i podzielić na

rodzaje przeznaczeń, a tak okaże się wyraźniey, jaka w którym czasie i miejscu była tendencya umysłu narodowego; co, gdzie, i kiedy, więcey szacowano i na przednieyszem troskliwościami baczaniu. Nie wszyscy bez wątpienia ci, co jakiegokolwiek robią publiczne ofiary i dobroczynne lub pobożne fundusze, są zasługującymi na rzetelną chwałę; częstokroć próżność lub osobisty interes, mogą do tego powodować: ale w samym wyborze czyimkolwiek środków, sposobów i celów, zawsze daje się rozpoznać duch czasu i charakter przemagającego w kraju przeświadczenia. Dla tego wszelkie ofiary i dzieła, na przeznaczenia pobożne i dobroczynne, przedsiębrane i skutecznione, bez różnicy na rozmaitość mniemań, wielkie czy małe, i w jakim bądź czasie i miejscu czynione, zawsze są interesującym dla historyi przedmiotem.

Zródła, z których do Skazówki naszej wzięte materyały, są następujące:

Dzieła drukowane.

Zbiór praw KONARSKIEGO, zwany *Volumina legum*, z kontynuacją do ósmego tomu. Czytał Brunon SUCHECKI. Znak tego źródła we skazówce V, L. — B, S.

Nota. Fundusze niewiadomych fundatorów, wyrażają się pod nazwiskami królów, powagą których zostały potwierdzone.

NIESIECKIEGO, Korona polska. T. I. II. czytał Jan Piotr Bohdanowicz DWORZECKI. Znak N. — D.

Nota. Fundatorów dawnych, mianowicie z wieku XI i XII, o których Niesiecki z wielką niepewnością wzmiankuje, opuścił: jednakże takich nie wiele.

NIESIECKIEGO T. III. i IV. czytali, Leander Kozłowski, Michał Podczaszynski i Piotr Zdanowski. Znaki, N. — L, K. || N. — M, P. || N. — P, Z.

DUNCZEWSKIEGO, Herbarz wielu domów. Obadwa tomy czytał *Brunon* SUCHECKI. Znak, D. — B, S.

KOGNOWICKIEGO, Życia Sapienhów. Trzy tomy czytał *Leon* ROGALSKI. Znak, K. — L, R.

Provincia Litvana ordinis S. Francisci reg. obs. sub titulo S. Casimiri secundum observationes mathematicas geographice delineata przez *F. Q.* arytowana w *Nieświeżu* przez *H. L.* około roku 1787. Z tey mapy zrobił wypisy *Leon* ROGALSKI. Znak, P, L. — L, R.

Rękopisma.

Instrycja Collegium akademickiego wileńskiego anno 1773 novembris 17 dnia, po promulgowaney bulli rozpoczęta, anno zaś 1774. ianuarii 13 dnia skończona, przez *Andrzeja* Pomarnackiego sędziego ziemskiego województwa smoleńskiego i *Kajetana* Podbereskiego skarbnika województwa wileńskiego lustratorów rzeczypospolitey. Rękopism znajdujący się w Bibliotece uniwersytetu wileńskiego. Czytał *Adam* ROGALSKI. Znak, L, C. — A, R. — Tenże dał wypisy z różnych źródeł, w co wchodzi Kromki, Bielskiego, Kromera, Strykowskiego; wiadomość genealogiczna o domie Brzostowskich przez *Pawła* Brzostowskiego, i rozmaite pisma. Znak tego źródła, R, Z. — A, R.

Summaryusz funduszów i dokumentów plebanjom łacińskiego obrządku dyecezyi wileńskiej służących, przez *Xiędza Gedeona* HAJEWSKIEGO, bazyliana, doktora filozofii, w archiwum dyecezalnem ułożony roku 1797. Rękopism w temże archiwum znajdujący się we dwóch tomach *in folio*. Czytali *Adam* ROGALSKI i *Leon* ROGALSKI. Znak, H — A, R. || H. — L, R.

Summaryjny wypis, z protokółów aktów kapituły katedralney wileńskiej od roku 1501 do roku 1783 października 22, przez *X. Xawerego* BOHUSZA, prałata kantora teyże katedry uczyniony. Rękopism znajdujący się w Bibliotece uniwersytetu wileńskiego. Czytał *Piotr* ZDANOWSKI. Znak, B. — P, Z.

Bibliotheca Radiviliana. L. IX. N. 30. Pod tym tytułem rękopism *in folio*, zawierający kopije różnych listów i wyszczególnienie nie-

których pobożnych funduszów przez *xiążąt* Radziwiłłów poczynionych, znajdujący się w archiwum ordynacyi *Nieswiezkiej*, będącem teraz w Wilnie w domu zwanym *Kardynalia* przy kommissyi Radziwiłłowskiej. Czytał *Brunon* SUCHECKI. Znak, B, R, L, IX. N. 30. — B, S.

Akta kommissyi sądowey edukacyncy w Wilnie, jakie w potocznem odbywaniu interesów, od początku roku terazniejszego 1820 ukazały fundusze, z tych pisarz tey kommissyi *Michał* DMOCHOWSKI, wiadomość redakcyi udzielić raczył. Znak, A, K, S, E. — M, D.

Przy wymienieniu tych źródeł, oświadczamy winne podziękowanie tym, co wchodząc w nasz zamiar ułożenia następującej tu skazówki, skuteczną i istotną wyświadczyli pomoc, przez pilne odczytywanie rzeczonych źródeł, i robienie z nich, wedle jednostaynego planu, wypisów. Prosimy teraz wszystkich, którzy to równie za pożyteczne uznać mogą, i w zręczności do podobney znajdą się roboty, aby, do wzbogacenia zbioru naszego, wypisy tego rodzaju udzielać raczyli.

A.

Abrahamowiczowa, *Katarzyna*, pisarzowa polna W. X. Lit., 20000 zł. klasztorowi XX Dominikanów wasiliskich zapisała r. 1662. V, L. 4. s. 395. — B, S.

Adamkowicz, *Kazimierz*, 1707 r. uczynił na kościół postawski legacyą. H. — A, R.

Akszak czyli *Axak*, *Stefan*, sędzia ziemski kijowski, na fundacyą OO. dominikanów w Kijowie 20,000 dał około roku 1626. N. — D.

Alexander, *Jagiello*, W. *Xiążę* Litewski, folwark Balthokiemie i dwie karczmy w Wilnie nadał kościółowi ś. Ducha, przywilejem 1494 junii 12. A, K, S, E. — M, D.

— — fundował Bernardynów w Połocku r. 1498. P, L. — L, R.

— — r. 1500. approbował nadanie dóbr przez poprzedników uczynione kościółowi katedralnemu wileńskiemu. B. — P, Z.

Alexander król r. 1501 uczynił fundusz na plebaniją Brasławską, który Zygmunt III we wszystkim potwierdził z dodaniem 2 kop gr. lit. i jeziora Bawce zwanego. H. — A, R.

— — kościół ś. Ducha w Wilnie, po odstąpieniu X. Korczaka plebana tamtoczasowego, XX. Dominikanom nadał, a na zbudowanie klasztoru, plac, na którym była plebanija i cztery karczmy w Wilnie i źródło Winger czyli Węgry przeznaczył, przywilejem 1501 *feria 2. prox. post festum nat. S. Stanislai*. Autentyk na pergaminie z pieczęcią wiszącą znay duje się w klasztorze ś. Ducha. A, K, S, E. — M, D.

— — Altaryą w Trokach pod tytułem ś. Michała ze wszystkimi intratami, jak wprzódy do Xdza Korczaka należały, dla klasztoru ś. Ducha XX. Dominikanów wileń. nadał przywilejem 1503 roku. A, K, S, E. — M, D.

— — roku 1503 na kościół remigolski nadał majątność Kępe Ostrów zwaną. H. — L, R.

— — roku 1503, potwierdził dawne i nadał nowe fundusze na plebaniją kowieńską. H. — L. R.

— — 1506 kościołowi eyszyskiemu karczmę z dochodami nadał. H. — A, R.

— — na altaryą radziwiłłowską w Meyszagole nadał karczmę w tém miasteczku. H. — A, R.

— — na kościół dubiński pewną służbę nadał. H. — A, R.

— — na plebaniją poswolską, indykta 2 mca marca 27 dnia, nadał cztery ziemie w województwie trockiem leżące: 1ą Czczewicką, 2gą Radnikowicką, 3cią Stemkorowicką, 4tą Wyburecką: co potem Zygmunt I, roku 1536 februaryi 2 potwierdził. H. — L, R.

— — indykta 3 apryla 29, nadał na kościół eyszyski Bożego Ciała dwie pustosze w powiecie eyszyskim leżące: jedna Hrozowszczyzną a druga Maciejowszczyzną zwane. H. — L. R.

Antahey, Msurowski, dziedzie na Rudolowicach, kościół tamże fundował, i do niego własne dobra Bystryowice, Woczkowice, Tuligłowy, Węgię przylączył r. 1393. N. — D.

Ambrożewicz, Maciey, 1585 r. grunt nazwany Stonistey jezuitom za kop 2 i groszy 10 nadał. H. — A, R.

Amenda, Stanisław, kościół w Olkuszu wystawił, kaplicę loretańską z fundamentu wywiodł i ozdobił, około roku 1628. N. — D.

Amenda, Zuzanna, OO. reformatów na przedmieściu krakowskiem fundatorka. N. — D.

Andruszkowicz, Maciey, r. 1497 kościołowi woystomskiemu poddanego nadał. H. — A, R.

Andrzejewicz, Iwan, podskar. nadwor. r. 1553 na plebaniją nowogródzką 2 sianożęci *in vim* dziesięciny przeznaczył. H. — A, R.

Andrzejewicz, Mikołay Michna, r. 1521 uczynił fundusz na kościół turgielski. H. — A, R.

Andrzejewicz, Bohdan, 1491 kościół niestanski fundował, nadając dwór Miadziół z 14 poddanymi i dziesięcinę. H. — A, R.

Anduskiewicz, Marcin, 1519 część swoich gruntów na altaryą meyszagol. zapisał. H. — A, R.

August II król. W Tylży kościół *de nova radice* wystawiony ifolwarki Liworniany, Zaścianek i Sudki darowano kościołowi r. 1699. V, L. 6 s. 79. — B, S.

— — fundusz pijarów i szkołę w Szczuczynie mazowieckim approbował r. 1703. V. L. 6. s. 106. — B. S.

— — 1709 na kościół kalwaryyski 4 place i 3 włoki gruntu nadał. H. — A, R.

— — darował na ubogich głodem ginących sumnę 20,000 zł. pol. r. 1716. — V, L. 6. s. 194 — B, S.

— — w Zbuczynie przy kościele założona altaryya SS. Aniołów stróżów r. 1717. — V, L. 6. s. 298. — B, S.

— — w Zbuczynie do dyecezyi krakowskiej a ziemi łukowskiej należącym, pobożna osoba wystawiła altaryą SS. aniołów stróżów przy kościele, r. 1717. — V, L. 6, s. 298. — B, S.

— — zatwierdził OO. kamaldulów wygierskich w dobrach królewskich, fundowanych roku 1717. — V. L. 6. s. 326. — B. S.

— — przyłączył do infułacyi kodeńskiej plebaniją huszczańską w województwie brześciańskim dyecezyi łuckiej leżącą r. 1717. — V. L. 6. s. 326. — B, S.

— — w Wilnie założone panny Wizytki za Subocz ulicą r. 1717. — V, L. 6. s. 327. — B, S.

- — w Słonimie fundowani XX. jezuiti i nadana ulica z domami od appanasowskiej ku tatarskiej idąca 1717. — V, L. 6. s. 327. — B, S.
- — w Tylży approbowano fundacją XX. jezuitów i nadane dobra, Litowiany, Juszkance, Zaścianek, Sutki, r. 1717. — V, L. 6. s. 327. — B, S.
- — w Warszawie założono klasztor XX. pijarów, i przywilej na drukarnią nadany r. 1726. — V, L. 6. s. 458. — B, S.
- — roku 1732. zamek w Wieliczce odnowił, zbudowany przez Kazimierza. R, Z. — A, R.
- August III. król. W Połocku XX. jezuiti wedle konstytucji r. 1717 otrzymali potwierdzenie r. 1736. — V, L. 6. s. 631. — B, S.
- — roku 1747. przez X. Honestego obdarzył plebaniją brasławską. H. — A, R.
- B.
- Babecki, Jędrzey*, kanonik smoleń. pro. w Wielkiem Xiażu r. 1963 ołtarzami i bogatym sprzętem przybytki bozkie ozdobił. N. — D.
- Bąkowski, Paweł, S. J.*, nowicyatu krakowskiego dobrodziej, który roku 1602 pewną summą pieniędzy w potrzebie gwałtownej ratował. N. — D.
- Bąkowski, Jan Ignacy*, podkomorzy chełmiń., później wojewoda pomorski, podskarbi ziem prus. star. brodnicki, skarszewski, borzechowski, nakoniec wojewoda malborski, w Kiszporcu pod tytułem. ś. Duchy rezydencją OO. Reformatom r. 1685 fundował, a przedtém r. 1666 w Gdańsku pod tyt. ś. Antoniego Padewskiego tymże OO. z gruntu i kościoł i klasztor wystawił. Dobrodziej jezuitów gdańskich. N. — D. || V, L. 5. s. 576. — B, S.
- Bąkowski, Jan*, chorąży malborski, starosta kiszewski, jezuitom gdańskim na wystawienie kościoła szotlandzkiego, 5,000 dał. N. — D.
- Bąkowska, żona Jana* chorążego malborskiego star. kiszewskiego, kościoł szotlandzki aparatem pięknym przystroiła: była to Dorota Żalińska kasztelanka gdańska. N. — D.
- Bąkowskich*, herbu ryś, przodek, fundator Kartuzów blisko Gdańska. N. — D.
- Bał, Michał*, z. ś. Franciszka ord. min. de observ., konwent samborski w rzeczy doczesne należycie opatrzył. N. — D.
- Bał, Piotr*, podkomorzy sanocki, r. 1614 jezuit. krosień. fundacyi znaczne początki założył, i bibliotekę temuż miejscu oddał, w Sanoku zakonnikom ś. Franciszka kościół i klasztor po spaleniu się wystawił, a gdzie indziej siła domów bożych. N. — D.
- Balcer, Jan*, rotmistrz i sekretarz Batorego króla, kosztem swym zbrojne hufce żołnierzy na ratunek oyczyzny posyłał. D. 305. — B, S.
- Baliński, Jerzy*, sędzia malborski potém chorąży, na domy bozkie był szczodry. N. — D.
- Baliński, Stanisław*, star. sądowy malborski, r. 1671 zapisał testamentem xięgi bibliotece malborskiej jezuickiej. N. — D.
- Baranowski, herbu rawicz* Stanisław, kościół w Minodze ozdobił, przy drugim w Skale u panien ś. Jędrzeja, kaplicę ś. Stanisł. bis. krak. wymurował i kapłana przy niej fundował. N. — D.
- Baranowski, Stanisł.* opat tyniec. zakonu ś. Bened. przedtém prob. tuchowski, OO. Dominikanom w Opatowcu, od swoich przodków osadzonym, znacznie fundacyi przyczynił, i kościół tyniecki w aparat kościelny przystroił. N. — D.
- Baranowski, Woyciech*, arcybisk. p. gnieźnień. i prymas, seminarium na kleryków w Pułtusk fundował, plebaniją królewiecką, folwarkiem Pąkowo i biblioteką opatrzył, i mieszkanie murowane swym kosztem wyniósł: kollegium jezuitów tamże czwartą prawie część przyczynił. N. — D.
- Barcikowska, Jadwiga*, dobrodziejka jezuitów rawskich: umarła r. 1708. N. — D.
- Bartochowski*, w Poznaniu kamienicy swej pod zamkiem na klasztor zakonnikom ś. Franciszka conventual. poznańskim ustąpił. N. — D.
- Baryczka, Jacek*, doktor i prowincyał zakonu kazn. w Warszawie, teologiją i filozofiją dla swoich fundował, kościół i klasztor budować zaczął. N. — D.
- Baryczka, Jerzy*, ozdobił kościół warszawski ś. Jana. N. — D.
- Baryczka, Stanisław*, brat Jacka, szcudrobliwym był na zakon ś. Dominika w Warszawie, i na PP. zakonu ś. Teresy warszaw., jako fundator, ołtarze i kościoły, osobliwie ś. Jana w Warsz., ś. Józefa i ś. Krzyża od niego wyniesione. N. — D.

- Baryczka*, Stanisław, na Malachowicach i Czornowie dziedzic, podczaszy czernihowski, sekretarz królewski, OO. Dominikanów warszawskich bibliotekę księgami napelniał, i na innych duchownych łaskaw. N. — D.
- Baudouin* X. dołożył starania, że szpital w Warszawie pod imieniem Dzieciątka Jezus był założony i udarowany dobrami Kręczki, Umiaśtowo, Klimonty i Falki w ziemi warszawskiej r. 1764. — V, L. 7. s. 373. — B, S.
- Bawor*, z Baworowa herbu strzała, r. 1315 klasztorowi *aureae coronae* czyli *spineae coronae* pięć majątności zapisał. N. — R.
- Bełżecki*, Jan, podkomorzy, potem kasztelan halic. dobrodziej xięży jezuitów przemysł. N. — D.
- Bełżecki*, Alexander Stanisław, wojewoda podolski, starosta bełski i szydlowiecki, dobrodziej jezuitów lwowskich i kościoła sandomirskiego. N. — D.
- Bełżecki*, Ewaryst Jan, star. wyszogrodzki, dworzanin królewski, jezuitom lwowskim kilka tysięcy zapisał. N. — D.
- Bełżecki*, Jan, dworzanin króla Stefana, kościół w Magierowie wystawił. N. — D.
- Berdowski*, 1632 na kościół łaukieliszski 4,000 testamentem zapisał. H. — A, R.
- Berg*, Władysław Franciszek, Szenebarski kościół w swoich dobrach dziedzicznych oddał jezuitom przed rokiem 1667. N. — D.
- Berzewicz*, Jan, w Sierpsku złoty łańcuch z tablicą srebrną od siebie ofiarował obrazowi N. M. P. N. — D.
- Beynart*, X. Ambroży, kanonik wileń., założył w Wilnie bursę dla ubogich studentów, pod zawiadownictwem kapituły: jakowy fundusz za wolą wizytatora dyecezyi z dochodów biskupich powiększono roku 1606. Tenże na różne szpitale i osobno na wyposażenie ubogich panien poczynił wieczyste fundusze. Ostatni fundusz przez kapitułę wileńską obliczony r. 1619. wrześ. 11. B. — P, Z. || N. — P, Z.
- Beynart*, Stanisław, skarbnik W. X. Lit., fundował klasztor i kościół XX. Dominikanów w Poporcjach. Autentyczny fundusz *erectionis et dotationis* r. 1649 maja 21 datowany, a tegoż roku i miesiąca dnia 29 w trybunale głównym W. X. Lit. przyznany, znajduje się w klasztorze w Poporcjach. — A, K, S, E. — M, D. Takowy fundusz, pod tytułem nowicyatu, z dobrami Poporcie i Kozakiszkami w województwie trockiem, a Tumilowicze w powiecie oszmiańskim, approbowany roku 1768. V, L. 7. s. 864. — B, S.
- — tenże jezuitów w Poszawcach założył. N. — P, Z.
- Beyner*, Marcin, kracyz województwa trockiego; jego synowie fundowali XX. Bazylianów prowincyi litewskiej, około r. 1700. D. II. 420. — B, S.
- Białozor*, Gabryel, podkom. upit., r. 1626 na kościół pogirski fundusz legował. H. — A, R.
- Białozor*, Jerzy, biskup smoleński, na gwałtowną rzeczypospolitey potrzebę 20,000 zł. do skarbu zaliczył i ofiarował darem r. 1658. V, L. 4. s. 558. — B, S.
- Białozorowie*, Krzysztof i Joanna Elżbieta z Isaykowskich, starostowie upitscy, fundowali kościół i klasztor XX. Dominikanów w Dunilowiczach, zapisem 1683. junii 13 datowanym, a 1788 w trybunale gł. W. X. Lit. przyznany i zaprzysiężonym. A, K, S, E. — M, D.
- Bieganowski*, Mikołaj, kasztelan kamieniecki, starosta janowski i mostowski, trzy klasztorzy OO. Refor. fundował, we Lwowie zgruntu, w Lublinie i w Kazimierzu: a do zamoyskiego znacznie się przyłożył. N. — D.
- Biegański*, Stanisław, sekretarz królewski, fundował OO. Franciszkanów w Postawach koło r. 1640. N. — L, K.
- Bieliński*, Franciszek, miecznik koronny, w dobrach dziedzicznych Strzegocinie w ziemi zakroczymskiej fundował jezuitów r. 1677. V. L. 5. s. 485. — B, S.
- Bieliński*, Franciszek, marsz. nadw. kor. podskarbi ziem pruskich, kościół w Warszawicach dobrach swoich w dyecezyi poznańskiej fundował r. 1736. V, L. 6. s. 670. — B, S.
- Bieliński* Stefan, kościół w Porembiu apparatusem przyozdobił. N. — D.
- Bidziński*, Stefan, wojewoda sandomirski, starosta żarnowiecki i skalski, szpital na ubogich skałeczonych albo laty podeszłych żołnierzy fundował i 100,000 na to wyliczył; do kon-

- wentu pinczowskiego OO. Reformatów erekyi, znacznie się przyczynił. N. — D.
- Bidziński*, Stefan, wojewoda sandomirski, na wykupno z niewoli nieprzyjacielskiej szlachty województwa sandomirskiego 100,000 złotych dał. r. 1699. V, L. 6. s. 64. — B, S.
- Bildziukiewicz*, Mikołaj, na ozdobę ołtarza ś. Ignacego u ś. Jana w Wilnie, wniósł na kamienicę swoją zł. 6,000. L, C. — A, R.
- Bildziukiewicz*, Tomasz, woyt wileń., na ozdobę ołtarza ś. Ignacego w kościele ś. Jana w Wilnie, wniósł na swoją kamienicę zł. 15,000. L, C. — A, R.
- Bintakowa*, Małgorzata, 1521 na altaryą meyszagol. sianożęc zapisala. H. — A, R.
- Błus*, Piotr z Olechny, 1699. r. pleb. nowomieyskiemu plac dworny, organiscie plac na dóm i ogród nadał. H. — A, R.
- Błędowski*, półkownik, na kongregacyą Opatrzności boskiej we Lwowie przy kościele jezuitickim 6,000 testamentem naznaczył. N. — D.
- Bledziewicz*, Paweł, 1743 r. altaryście horodyskiemu zł. 30, na 2 cerkwi po zł. 10 przeznaczyl. H. — A, R.
- Bliskowski*, Zbigniew, starosta żytomirski, rotmistrz, r. 1681 kościół lwowski jezuiticki obiciem przyozdobił i szczerą ręką wspomagał. N. — D.
- Z Bnina*, Jędrzey biskup poznański, w r. 1438. wymurował kolegiatę Panny Maryi w Poznaniu, kościoły także w Dolsku, Krobi, Kozłowie, Bninie miasteczku. Na ubogich hoyną ręką sypał jałmużny: posagi ubogim paniąkom opatrywał: wdowóm, sierotóm, tajemne dawał pieniężne ratunki. N. — I., K.
- Bobola*, Jakób, kawaler jerozolimski, dziedzic na Piaskach wielkich i małych i na Zagajowie, dobrodziey kościoła katedralnego krakowskiego, kościół wszystkich ś. jego kosztem wymurowano, który też dochodami i kościelnym apparatusem opatrył: Probostwo tamże ufundował. N. — D.
- Bobola*, Jakób, podczaszy sandomirski, fundator konwiktu przy kolegium sandomirskim, kędy i kaplicę ś. Ignacemu wystawił i ozdobił. N. — D.
- Bobola*, Jędrzey, podkomorzy koronny, star. pilźnieński, dybowski, gniewkowski, na wszystkich zakonników dobroczynny, szczegulniey jezuitów łaskami swemi ubogacał, kościół warszawski jego hoynością powstał, na którego dokończenie nie małą summę testamentem zapisał: jezuitom krosień, 5,000 do funduszu przydał, jednakowe kielichy i monstrancye srebrne do kościoła rozdał N. — D.
- Bobola*, Kasper, kanonik krakowski, sekretarz koronny, kaplicę ś. Ignacemu przy kolegium krakow. wystawił, blisko 10,000 na nich wydawszy, krom tego, co temuż kolleg. wyliczył. N. — D.
- Babola*, Woyciech, podkomorzy przemysł., dobrodziey jezuitow przemysł. i krosień. N. — D.
- Bodzanta*, biskup krakowski. Na fabrykę kościoła katedralnego w Krakowie, xięza tamteysi połowę swych dochodów ustąpili, lecz ich biskup Bodzanta, uwolnił, sam swym kosztem też rzecz zastępując. r. 1433. V, L. 1. — s. 102. — B, S.
- Bodzęta*, arcybiskup gnieźnień, wikaryuszom uniejowskim mieszkanie wystawił i nadał roku 1584. kaplicę w Gnieźnie fundował i nadał. N. — D.
- Bodzęta*, Jan Chryzostom, kanonik gnieźnień. i krakow. kaznodzieja katedralny, dobrodziey OO. Kamedulów pod Krakowem, i dał im liczną bibliotekę. N. — D.
- Bogorya*, Jarosław, arcybiskup gnieźnieński, wprzód dyrektor akademii bonońskiej, kościoły drewniane nowe z fundamentu wyprowadził w Gnieźnie, w Kurzelowie, w Opatowie i Skotnikach dziedzicznych swych dobrach, w Uniejowie kościół P. M. kanonikami osadził i nadał, tamże probostwo przy kościele ś. Mikołaja fundował, i OO. Bened. pusił w r. 1570, wieś przydawszy Biedrzyków. W Kaliszu kolegiatę naprawił i dwie wsi do niej przyłączył, Tyniec i Dopęzyce. Kościoły w Budyowicach, w Pabianicach ś. Stanisława, w Krakowie na zamku ś. Jerzego dziesięcinami opatrył, toż uczynił i krzepickiemu kościołowi, wiele parafii kościelnym apparatusem wzbogacił. Kościół kazimierski w archidiecezyi swej roku 1575 nowym dochodem opatrył. N. — D.
- Bogorya*, Mikołaj, wojewoda sandomirski, wsi Juxyce i Rzeplice zapisał klasztorowi miechowskiemu, a koprzywnickiemu kilka wiosek. Za

- Kazimierza sprawiedliwego w wieku XII. N. — D.
- Boglewski*, Mikołaj, sędzia ziemski czerski, dobra swe dziedziczne OO. częstochowskim zapisał. N. — D.
- S. *Bogumił*, arcybiskup gnieźnieński, wystawił kościół w Dobrowie między Nyrem i Wartą rzekami. Z prowentów biskupich, podpadłych ludzi chętnie dźwigał, ratował ubogich. Klasztor koronowski zakonu cystercyjskiego uznaje go za swego pierwszego fundatora, ile, że mu ś. Bogumił pięć wsi swoich dziedzicznych, wiecznemi czasy zapisał, i dziesięcinę z czternastu innych naznaczył, koło r. 1280. N. — L, K.
- Bogusz*, syn Mieczysława, wraz z żoną swoją zapisał Wołimirowi biskupowi kujawskiemu i tameczney katedrze wiecznemi czasami dobra Powsino, Lubanie, Migrod, Sitno, Rudawę, Pomorzany, Młyn, około r. 1260. D. II 272. — B, S.
- Bogusz*. Elżbieta z Ziemblie Boguszówna żona Zyg. Myszkowskiego marsz. W. koron. w Pinchowie szpital swoim kosztem wymurowała pod tytułem ś. Elżbiety i nadała OO. Paulinom; tamże kilka tysięcy dała; w Krakowie na Skalce teologiczne studyum dla nich fundowała, monstrancją w kościele ś. Trójcy krakow. złotą koroną ubogaciła: kościoły częstochow. i ś. Krzyskie w bogaty aparat przystroiła. N. — D.
- Bogusz*, Marcin, podkomorzy podolski, fundował w kamieńcu OO. karmelitów bosych. Umarł r. 1705. N. — D. || D. II 273. — B, S.
- Bohdan*, Andrejowicz de Ponizawy, 1497 na kościół niestaniski zapisał folwark Miadziol z 14 poddanymi, dziesięcinę z Lipieliszek, dwa kamienie wosku ze dworu niestaniskiego, karczmę, oprócz której żadna inna być nie może. H. — A, R.
- Bohdanowicz*, Janusz Sokoliński, r. 1595 na kościół sokoliński część zboża z dóbr swoich wieczyście przeznaczył. H. — A, R.
- Bohdanowicz*, Michał, budow. orszań., r. 1743 na kościół stołowicki testamentem zapisał zł. pol. 1000, z obowiązkiem, aby msza śpiewana była co miesiąc za dusze zmarłych. H. — L, R.
- Bohdanowiczowie*, Stanisław i Symon, r. 1502, przy kościele meyszagolskim fundowali altaryą ś. Trójcy, nadając 3 place w miasteczku, gruntu z łąkami włok 5. — Z dóbr swoich corocznie na utrzymanie altaryzisty 3 kop gr. lit. miednicę od 10 kamieni miodu naznaczyli. H. — A, R.
- Bohowityn*. Maryanna z Bohowitynow Łoasiowa kościół łucki fortuną swą dźwignęła. N. — D.
- Bohusz*, Adam, pisarz grodz. wilkom., 1757 na altaryą szatską zapisał na majątności Mityanow-szczynie zł. 8000. H. — A, R.
- Bohuszowa*, Barbara, 1759 na kościół horodyski zł. 2000, zapisała. H. — A, R.
- Bolesław*, wstydlivy, król, w roku 1237 kościół XX. Franciszkanów w Krakowie, a roku 1259 w Zawichoście kościół i klasztor dla panien ś. Klary z nadaniem 25 wsi fundował. R, Z. — A, R.
- Bona*, królowa, 1534 pleb. chorowskiej dziesięcinę naznaczyła. H. — A, R.
- Bona*, królowa, roku 1536, augusta 25, nadała ogrod w miasteczku Meyszagole na altaryą smietaninską, w kościele meyszagolskim będącą. H. — L, R.
- Boner*, Seweryn z Balic, dziedzic na Ogrodzięcu i Kamieńcu, kasztelan biecki, żupnik i wielkorządza krakowski, starosta oświęcimski, zator. biec. rabsztyński, wschowski i oycowski, kaplicę ś. Jana chrzciela u Panny M. w krakowskim rynku wspaniale ozdobił: ołtarz ś. Stanisława na Skalce cały swym kosztem wyłocił. N. — D.
- Boratyński*, 1728 na kościół łukonolski pół placu swojego naznaczył. H. — A, R.
- Borkowski*, herbu Nowina, Marcin, pis. gr. przemys. i podwojewodzy, potem sędzia lwow. w Zdarze kaplicę fundował. N. — D.
- Borkowski*, herbu grzymała, Stanisław, S. J., rektor collegium ś. Piotra, któremu z własney swej części 6000 udzielił. N. — D.
- Borowski*, herbu lis, Marcin Kazim., kasz. gdań. star. grudziądzki, hojny na ubogich. N. — D.
- Borowski*, herbu lubicz. Bogumiła Anna Meynartowiczowa częśnikowa lidz. na kościoły, zakonników i ubogich szczodra. N. — D.
- Borowski*, 1710 kościołowi birzańskiemu 1000 zł. legował i wyderkałem po 50 co rok wyznaczył. H, A, R.
- Boryszewski*, Jędrzey, arcyb. gnieźn., probostwo

- i mansjonaryą w Łasku fundował. N. — D.
- Boryszewski*, Piotr, her. rawicz, umarł 1487 r., wszystkie swe dobra na ubogich rozdał. N. — D.
- Borzykowski*, h. łodzian, Piotr, na domy boskie był dobroczynny. N. — D.
- Bosakowski*, Franc., regent grodz. kalisz., na służbę boskich był dobroczynny, N. — D.
- Branicka*, Anna, za Sebastyanem Lubomirskim kasztelanem woynickim, starostą sandomirskim, i spiskim, PP. Dominikanki na Grodku w Krakowie fundowała i nadała, a na same mury więcej niż 65,000 wydała w r. 1634, OO. Dominikanom w Bochni sumnę znaczną zapisała na roczną prowizyą, płockim zaś srebro swoje; Kamedułow pod Krakowem barwę zakonną co rok dawała: szpitala krakowskie jałmużną opatrywała. N. — D.
- Branicki*, herbu gryf, Jaczo albo Jaxa, książę serbii (raczej sierpski) przodek Branickich i innych tego herbu, pewne grunty czy wioski przyczynił podług Miechowity. Długosz go zowie hrabią Jaxa. Przed r. 1159, jego synowie kościół Jędrzejowski założyli, N. — D.
- Branicki*, Wierzbęta, hrabia z Branic, stolnik krakowski, Star. Sanocki, kościół w Ruszczy wystawił i dochodami go nadał, probostwo, scholasterya, prebendę — i czterech wikaryuszów wystawił r. 1417, N. — D.
- Bratkowski*, Jan, dwie cerkwi, jedną w Klepaczach, drugą w Bohdaszowie wystawił. Umarł 1703, N. — P, Z.
- Bratkowski*, Łukasz, kanonik kujawski i Warmiński, altaryą fundował. N. — D.
- Bratoszewicz*, Proboszcz archikatedralny gnieźnieński, w miasteczku Bratoszewicze wymurował kościół i hojnie go uposażył, około r. 1750, D. — II. 427. — B, S.
- Breza*, Woyciech Konstanty, starosta nowogródzki, kamienicę klasztorowi PP. Benedyktynów poznańskich, z uliczką osiadłą nadał: podobnież druga kamienica z placem kozłowym nadana r. 1677. V, L. s. 5. 486. — B, S.
- Breza*, z Goreja Woyciech, założył kościół przy cudownym obrazie skrzetuskim w starostwie nowogródzkim r. 1635. V, L. s. 5. 724. — B, S.
- Brezowa*, Jadwiga, r. 1610. kościółowi kowieńskiemu kamienicę na ulicy wielkiej leżącą zapisała. H. — L, R.
- Brodowski*, Mikołaj jezuita, dobrodziej kol. lubel. Um. w Gdań. r. 1701. N. — D.
- De Brody*, hrab. Wszebor, Świętosław, Krystyn, her. Brodzie, dziesięć z dóbr swoich kościółowi ploc. zapisał. N. — D.
- Brolniccy*, r. 1632. na kościół nowogródzki zł. 150. legowali na Boracinie. H. — A, R.
- Bronicka*, 1648. rozpisala testamentem fundusz na różne szpitale i plebaniją nowogródzką. H. — A, R.
- Broniewski*, h. Tarnowa, Stanis. na Biezdzie-dzie, chor. i koniuszy przemys., star. medyc., dobrodziej klasztoru PP. w Bieczu, w Tuchowie, i Prochniku, szpitala, OO. Bened. na lysey górze u ś. krzyża, PP. zakon. w Żarnowie, kościółów w Biezdzie-dzie i Piotrkowicach, i in. N. — D.
- Bronikowski*, Stanisł., kanon. i offic. przemys., proboszcz sambor. r. 1677 bibliotekę swą jezuitom przemys. darował. N. — D.
- Bronisz*, wojew. poznański, r. 1234. Paradys opactwo Cystersów na granicy szląskiej fundował. — R, Z. — A, R. || N. — D.
- Bronisz*, Siegniew, hrabia, kasz. Czechow. fundował w dobrach swych dziedzicznych Gozdzikowie zakon Cystersów. w dyec. poznań. r. 1240, i dobrami Gozdzikowem, Liną, Klodawą, Kortyką i Paleńcem opatrzył. Długosz zowie go Dyonizym. N. — D.
- Broniszewski*, Sebast. pisarz grodz. radziejów. w Chodzeu fundował oltarz. N. — D.
- Brudecki*, Prokop, dziekan kalisz., pleban soboc. jezuitom kalisz. przyczynił biblioteki. N. — D.
- Z Brudzewa*, Gerard Jarand, dobrodziej OO. Bernardynów bydgos., i w Warcie, który swemi jałmużnami dźwignął r. 1480. N. — D.
- Brustowicz*, Stanisław, 1518, na altaryą meyszagol. poddanego zapisał. H. — A, R.
- Brzechffa*, Jan, star. krzeczow., jez. krakow. ś. Piotra znaczną sumnę zapisał. N. — D.
- Brzechffa*, Rafał, chor. krakow. więcej niż 12,000 na różne fundacye i dobre uczynki wysypał. Dobrodziej jez. krakow. ś. Piotra. Um. r. 1689. N. — D.
- Brzeznicki*, Jan, ten wystawił kościół, na którego poświęceniu był święty Stanisław Szczepanowski biskup krakowski za czasów Bolesława śmiałego. D. II. 245. — B, S.

- Brzostowski**, Cypryan Paweł, między r. 1612 i 1690 kościół augustyanów w Michaliszkach wymurował. Pomnożył fundusz jezuitów w Mińsku i obraz P. Maryi do kościoła ich ofiarował. Akademii wileń. 50,000 zł. darował, a przy kościele ś. Jana altaryą fundował. Pałac w Wilnie na ulicy biskupią zwaney wymurował. R. Z. — A, R. || N. — D.
- Brzostowski**, Jan, założył w wojewódz. wileń. w mieście Michaliszkach klasztor XX. Augustyanów: syn zaś jego Cypryan Brzostowski dokończył ten zakład i licznemi nadał dobrami r. 1653. V, L. 4. s. 423. — B, S. || N. — D.
- Brzostowski**, Jan Władysław, między r. 1646, a 1710, wspólnie z żoną fundował w Datnowie XX. Bernardynów. Dworek w Trokach i folwark Lorensów XX. Dominikanom troc. na obligacyą zapisał. R, Z. — A, R. || P, L. — L, R.
- Brzostowscy**, Robert i Anna, Kasztelanowie Poloccy czer. zł. tysiąc na kościół w Mosarzu zapisali, dokumentem 1792 marca 8 datowanym i 10 dnia tegoż mca w trybunale przyznany. A, K, S, E. — M, D.
- Brzostowski**, Konstantyn biskup Wileń. między r. 1643 — 1722 w miejscu nazwaném Trynopol, Trynitarzów fundował. w Werkach pałac wystawił. W kościele katedralnym Wileń. w kaplicy P. Maryi od siebie wymurowaney, altaryą u ołtarza P. Jezusa fundował. R, Z. — A, R.
- Brzozowscy**, 1678 na kościół Ponedelski 3 włoki gruntu zapisali. H. — A, R.
- Brzuchańska**, Helena zapisała dla PP. Dominikanek wileńskich 800 zł. pol. r. 1678. V, L, 5 s. 631. — B, S.
- Brzuchański**, Stefan, sędzia ziemski słonimski fundator klasztoru XX. Dominikanów polońskich, fundusz ten 1680 xbra 28 z xiąg Trybunału głów. w Nowogródku expediowanego w widimucie znajduie się w pomienionym klasztorze. S, E. — M, D.
- Buchowiecka**, podkomorzyna grodzień., dobrodzieyka kościoła jez. brzes. N. — D.
- Buchowiecka**, Zofia, fundatorka OO. Dominikanów w Brześciu k. r. 1680. N. — D.
- Buczacki**, Jan Krzysztof, kościół buczacki ozdobił, i różaniec przy nim fundował. N. — D.
- Buczyński**, 1772 na altaryą ś. Stefana w Wilnie zł. pol. 10,000, zapisał, aby 3 mszy na tydzień odprawiano, H. — A, R.
- Bujalski**, Stanisław, r. 1725, na altaryą mirską zł. pol. 24,000, zapisał. H. — A, R.
- Butakowski**, Jan, dobrodziej jezuitów kalis., r. 1659 im dobra swe zapisał. N. — D.
- Bulewski**, Andrzej, r. 1703, na kościół żyżmorski zł. 500, z summy będącey u Pocięja zapisał, testamentem obligując tegoż Pocięja, aby corocznie po zł. 40 procentu na ten kościół wypłacał H. — L, R.
- Butkowski** Jan, chorąży malbor., dobrodziej jezuitów gdań. N. — D.
- Burniewiczowa**, Abrahamowa, 1657, na kościół kieydański testamentem zapisała folwark Szafierzyszki i Tomaszyszki, przy tém piędzy i innych ruchomości. H. — A, R.
- Burniszko**, Piotr, Xiądz, r. 1602, dwa domy kościelowi kowieńskiemu zapisał. H. — L. R.
- Burzyński**, 1783 kościelowi woystomskiemu na wikaryuszów 2, naznaczył 20,000 zł. H. — A, R.
- Busiński** albo raczey *Buszyński* Jan, bis. naza-reń., suffragan gnieźń., pierwszy fundator tej suffraganii, zmarł r. 1541. N. — D.
- Butrymowicz**, Maciej, 1544 testamentem na kościół meyszagolski jednego poddanego zapisał, H. — A, R.
- Butwiłowiczowa**, Zofia, r. 1494, na kościół woystomski jednego poddanego we wsi Swiranki nadała z warunkiem 1 mszy co rok. H. — A, R.
- Bykowski**, h. gryf., Stanisław Jaxyc z Kossowa kasz. konar., pod. łączyc. i star. siradz., nakon. wda siradz. kaplicę przy kościele OO. Dominikanów w Piotrkowie wystawił przed r. 1624. N. — D.
- Bystram**, Remigiiian Ludw., chor. chełmiń. star. sobonic. i rodzyń., pot. podkomorzy pomor. dobrodziej jezuitów gdań. N. — D.
- Bystrzejowski** Stan. podwdzy sandomir., w dobrach swoich Czydlie kościół z gruntu wymurował i wieżą ozdobił. N. — D.
- Bzowski**, Abraham, r. 1603, kościół i klasztor XX. Dominikanów w Warszawie fundował, który *Wierzbński* Zygmunt i *Woyciech Baryczka* ozdobiwszy biblioteką nadali, R, Z. — A, R.

C.

- Cebrowski* Piotr, w Podkamieniu kościół N. M. P. OO. Dominik. r. 1464 wystawił N. — D.
- Cetner* Alexander, chor. podol., pot. kasztelan halic. kościół w Podkamieniu, dobrach swych dziedzicz. z fundamentu OO. Dominik. wymurował N. — D.
- Cetnerówna* Zofia, Wdzianka Smoleń., we Lwowie pp. Bened. fundowała, ab adoratione nayśw. Sakramentu N. — D.
- Chaleccy* z Chalca, Dominik i Konstancya z Sokolowskich, starostowie nowosielscy, — fundowali klasztor XX. Dominik. w Cholopieniczach, zapisem 1703 junii 6 datowanym, a 1705 xbra 15 w trybunale głównym W. X. Lit. przyznany A, K, S, E. — M, D.
- Chalecki* z Chalca Krzysztof, miecznik Lit. Jezuitom Grodzieńskim pałac w Grodnie wieś Horostow i folwark Kielbasin w pcie Grodz. leżące zapisał r. 1647 — OO. Franciszkanom fundacyi przyczynił. V, L. 4. s. 113. — B, S. || N. — D.
- Charbicki* Jan, kawaler jerozol. pod Sokalem pp. Brigit. klasztor z gruntu wymurował i nadał. OO. Bernard. klasztor dzwignął i ozdobił przed r. 1623. N. — D.
- Charewicz* Marcin, r. 1629 na kamienicę tytuło danilewiczowska w Wilnie do ś. Jana należną wniosł zł. 500 z obligacyą, aby co piątek mszą u ołtarza P. M. bolesney odprawiano. L, C. — A. R.
- Chelmski* Marcyan, chor. krakow., pot. podkom. i star. ryczywol., uyski, bocheń. i wielic, akad. krakow. mnieyszemu colleg. liczną bibliotekę darował: kościół w Bolesławiu naprawił: kaplicę guteterowską przy kośc. P. M. w rynku krakow. wyborynym pędzlem odnowił, w aparat kościelny przystroił i czynszem opatrzył. Działa miedziane do Bolesławia na dzwony przelać kazał. N. — D.
- Chlebowicz*, raczey Hlebowicz, Mikołaj kasz. wileńs. star. onikszt., radoszkow. przedt. podstól. lit, pot. wda smoleń. w Wilnie przy koś. ś. Franciszka wystawił kaplicę ś. Michałowi: kościół w Zasławiu nadał: OO. Bernard. w Dąbrownie fundował r. 1624 N. — D. || P, L. — L, R.
- Chlebowicz*, czyli raczey Hlebowicz, Jerzy Karol wojewoda wileń. kaplicę w Wilnie przy koś. ś. Franciszka, od oycy wystawioną, daleko większym nakładem z gruntu wyprowadził i ozdobił. N. — D.
- Chlebowiczowie*, 1773 na altaryą w Solecznikach fundusz uczynili. H. — A, R.
- Chlewicki* Jerzy, Scholastyk rusięc., sekr. królew. dobrodziey Jezuitów raw. N. — D.
- Chlewicki* Mikołaj, Jezuitów małosos., kościół w Chlewiskach wymurował, przydawszy do niego kaplicę i wieżę, aparat kościelny przystoynny i rożaniec fundował. N. — D.
- Chlusewicz*, podkom. wołkow. Wołłowicz podstoli łukow. r. 1758 maja 2 zapisali na Coll. do ś. Kazimierza w Wilnie 40,000 zł. pols. H. — A, R.
- Chmara* Michał, wojewoda miński, morgow 6½ gruntu z sianozęciami, i 1000 zł. corocznie, oraz wosk, łóy i oley z dóbr Sienkowa dla kościoła parafijalnego w Gródku, przeznaczył zapisem 1802 xbra 17 uczynionym a dnia 18 tegoż miesiąca w sądzie głównym 2 departamentu minsk. przyznany. A, K, S, E. — M, D.
- Chmielowski* Michał, z Chmielowa w Popkowicach kościół farny wystawił k. r. 1410. N. — D.
- Chocholaty* Tomasz, dobrodziey kościoła pileckiego. N. — D.
- Chociński* Maciey z Chocienia z żoną Dorotą Chodowską, dobrodzieje kośc. Sierpsk. r. 1645. N. — D.
- Chóćimirski* Adryan, rotm. huzarów, z dwóma braćmi swymi; miasto Chocimierzów zbudowali, i kościół wymurowali około Halicza, około roku 1470. N. — D. || D. II 12. — B, S.
- Chodkiewicz* Alexander, wojewod. trock. r. 1619 OO. Dominik. w Szkłowie fundował, dochodami na 24 osoby i biblioteką znaczną opatrzył R, Z. — A, R. || N. — D.
- Chodkiewicz*, Alexandrowicz Grzegorz, hetman W. X. L. r. 1567 na zbudowaną przez siebie w Zabłudowie cerkiew uspienia przyczystey Bogarodziey i ś. cudotworcy Mikołaja, nadał ziemi włok 3, plac pusty w témże mieście, wyplacanie dziesięciny żyta kop 30, pszenicy kop 10, ięczmienia kop 10, grochu kop 5, hreczki kop 20, na plebanią zabłu-

- dowską także wyznaczył dziesięcinę, którą za zbudowaniem przez siebie szpitalu przy ruskiej cerkwi w témże mieście; na ten szpital obrócił, co wynosiło żyta beczek 60, ięczmienia beczek 15, grochu beczek 6, hreczki beczek 20; tudzież kazał corocznie wybierać dziesięcinę z ziemi mieyskiej i wiejskiej, co na rok wynosiło żyta kop 200. ięczmienia kop 200, co na kościół katolicki, cerkiew ruską i szpital rozdzielano. H.—L, R.
- Chodkiewicz Hieronim*, kaszt. wileńsk. staros. brzesk. r. 1615 na kościół i pleban. brzostowicką uczynił fundusz. H.—A, R.
- Chodkiewicz Jan Karol*, wojewod. wileńsk. hetm. lit., gubernator inflants., w Kretyndze r. 1610, OO. Bernardynów, w Bychowie kanoników regular., w Krożach na Zmudzi r. 1614 Jezuitów ufundował, kościoły w Szklowie, Derpie, Myszy, w Rydze z jego szkatuły powstały. Do kościoła ś. Michała w Nieświżu, ś. Katarzyny w Wilnie siła dopomógł. N.—D. || P, L. — L, R,
- Chodkiewicz Jeronim*, kaszt. wileń, dobrodziej OO. Bernad. wileńsk., placu poblížszego klasztorowi ich z pałacem swoim i ogrodem ustał, i organem kościół przyozdobił. N.—D.
- Chodkiewicz Jerzy*, star. zmudzki, w Brzostowicy kościół apparatus ubogacił. N.—D.
- Chodkiewicz Krzysztof*, wojewoda wileń. kościół zakonowi kazn. w Nowogródku z fundamentów wystawił, grunt na klasztor darował i budynek, i in. łaskami opatrzył. Kościółowi OO. Jezuitów wileńsk. wszystek apparatus, dosyć bogaty, darował, pp. Benedyktynki do Mińska wprowadził. N.—D.
- Chodkiewicz Krzysztof i Zofia*, kasztelanowie mińscy. Kościół i plebanią w Petrykowie fundowali dokumentem 1638 julii 3 z obowiązkiem, aby z dochodów przeznaczonych na plebanią, utrzymywani byli dwaj śpiewacy dla uczenia dzieci. Dokument w archiwum dyecezalnym wileńskim. A. K, S, E. — M, D.
- Chodkiewiczowa Zofia z Kapezowa* kasztelanowa wileń. z gruntu wzniosła klasztor Panien zakonu ś. Dominika i kościół wymurowała: wieś Staje i place liczne w mieście Bełzkim jako mieyscu fundacyi nadała r. 1647. V, L. 4. s. 125. — B, S. || N.—D.
- Chodkowska*, przed r. 1630 dom na ulicy kowalskiej w Nowogródku kościółowi farnemu przeznaczyła. H.—A, R.
- Chodorowski Alexander*, dz. na Chodorostawie, Malczycach i Zurawnie stol. pot. podkom. lwow. fundował drugi kurs filozofii w szkołach i jez. lwow. N.—D.
- Chodorowska Anna*, kościółowi katedr. lwows. wiele ozdoby przyczyniła. Była ona wprzód za konst. X. Wiśniowieckim wojew. bełzk., pot. za Janem Karolem Dolskim marszałk. litewsk. N.—D.
- Chodowska*, Dorota za Mac. Chocięńskim, pewną fundacyą zapisała na msze do kościoła sierps. r. 1645. N.—D.
- Chomętowski*, Franc. Ant. łow. czer., pot. sędz. stężyc., w dobrach królewskich, Brzeziny zwanych, kościół wystawił i nadał r. 1685. N.—D. || V, L. 5. s. 725. — B, S.
- Chomętowski Marcin*, kaszt. żarnow., pot. wojew. braclaw., nakon. mazow., star. drohobyc. fundował jezuick. cellegium w Samborze N.—D.
- Chomętowski Stanisł*, wojew., maz. star. radom., zwoleń. złotoryyski i drohobyc. kościółowi sambor. OO. Jezuit. przydał bogaty apparatus i lampę srebrną grzywien 20 wazącą: testamentem na dokończenie kościoła tegoż znaczną summę zapisał. N.—D.
- Chomińska Izabella*, r. 1696, na plebanią żyżmorską zł. 500 zapisała. H.—L, R.
- Chomińscy*, star. oszm. małkwie 1731 uczynili zapis na kościół kobylnicki zł. 5500 z obligacyą wypłacenia corocznego censum po zł. 500. H.—A, R.
- Chotecki Paweł*, archidyakon chełmski, kanon. łuck., r. 1706 kościółowi krakow. u ś. Barbary znaczną jałmużnę testamentem naznaczył. N.—D.
- z Chotkowa*, Piotr, biskup płocki, wprzód kancl. mazowiec. proboszcz ś. Michała i kanon. płoc., w Pułtusk szpital pod tytułem ś. Ducha wystawił i fundował: także kaplicę przy kościele katedr. płoc. i mieszkanie dla Missyjonarzy, którzyby codzień kurs śpiewali z wotywą o wniebowz. N. M. P. Długosz zowie go Piotrem z Kotkowa. N.—D.
- Choynowski*, pleb. olkienicki około 1693 na też pleb: 1000 zł. legował. H.—A, R.

- Chrapieki*, Mikołaj, biskup chełmiń, kościół katedr. chełmiń, w złoto, srebro i aparat należyty ubogacił: OO. Bernard. lubow. klaszt. z fundam. wyprowadził przed r. 1502. N.—D.
- Chrapowicki* Antoni; wojewod. witebs. fundował Bernard. w Witebsku r. 1675, i nadał kamienicę z placem przyległym. W powiecie kowieńskim we wsi Olwicie fundował altaryą, i w teyże wsi oraz w Czyczkach, gruntu siedem włok osiadłych, nadał r. 1677. P, L. — L, R. || V, L. 5. s. 538. — B, S.
- Chreptowicz*, podkom. nowogr. r. 1598 na kościół krasnoborski wioskę Ośniki włok osiadł. 8, grunt. na 5 beczek wysiewu, od chłopów z włoki korzec żyta czyli 180 korców, corocznie; nadto kołody i włoczebnego z włosci po gr. lit. 6 czyli 1128 gr. lit. zapisał. H. — A, R.
- Chreptowicz*, Adam, około 1628, zapisał na kościół krasnoborski: wieś Lebedziany z 24 poddanymi folwark, w którym gruntu włok 4, na cmentarz, ogrody i sianożęci morg. 25, wolne mliwo we młynach i wolny wstęp do puszczy. H. — A, R.
- Chreptowicz*, Adam, podkom. nowogr. fundator Bazylian. unitów w Nowogródka przed r. 1632. N. — D.
- Chreptowicz*, Jerzy, kasztel. smoleń. fundował de nova radice klasztor i kościół XX. Dominikanów na Łukiszkach, przez zapis 1642, mają 1 uczyniony i tegoż roku julii 12 w trybunale głównym lit. przyznany. A, K, S, E. — M, D. || N. — D.
- Chreptowicz*, Joachim, sekr. W. X. Lit. dla konwentu Łukiskiego XX. Dominik. annuaty zł. pol. 1600 z majątku Ostrowia zapewnił przez zapis assekuracyjny 1768 marca 30 datowany, a tegoż roku apryla 1 w ziemstw. wileńsk. przyznany. A. K. S. E. — M, D.
- Chreptowicz*, 1760, obowiązał się swoim kosztem wystawić kościół krasnoborski, na który co rok ma dochodzić zł. 1000. H. — A, R.
- Chrzczonowicz*, Jerzy, chor. wileń. 1669, z majątku Kozinice uczynił fundusz na 4 beczki żyta, i 10 zł. aby się 20 miesiąc w kościele kobylnickim msza pro defunctis et fundatore odprawiała. H. — A, R.
- Chrzczonowicz*, Piotr, 1540 r. naznaczył dzie-
sięcinę z majątności Woycieszek i Koznica na kościół kobylnicki. H. — A, R.
- Chrzczonowicz*, Woyciech, 1519, na altaryą Męszagol: sianożęć zapisał. H. — A, R.
- Chrzczonowicz*, dziekan wilkomir. r. 1776, na kolegiatę kowieńską zapisał zł. pol. 20,000 na dobrach swych Narbuciszki. H. — L, R.
- Chwalibog*, Jędrzey, dziedzic, na Janowicach, konfundator kościoła i probostwa ś. Jakuba w Krakowie. N. — D.
- Chycki*, h. gryf. hrabia Stefan wojewod. krakow. klasz. miechows. darował mniejszą i większą Chyczą. N. — D.
- Ciechanowiecki*, Mikołaj, r. 1747, darował poddanego Gabryela Szynkowa X. Janickiemu plebanowi podbrzesk. H. — A, R.
- Cielecki*, Zygmunt, proboszcz poznań. kanonik gniezn: gruntu swego własnego w Poznaniu na Podzamczu ustąpił na klasztor i kościół OO. Franciszk: przed r. 1652. N. — D.
- Cieński*, Kasper, dziek. krakow. i admistrator biskup., proboszcz piotrowiń. podług testam. Jędrzeja Trzebieckiego biskupa krakow., wuja swego, w dziedzictwie Trzebieckich kościół z fundamentów wyprowadził i nadał: dobrodziey jezuitów, umarł r. 1703. N. — D.
- Ciepliński*, Jan, pisarz ziem. sanoc., dobrodziey Jezuitów krosień. umarł 1675 r. N. — D.
- Ciesielski*, Jan, 1675, kościółowi komayskiemu zł. pol. 970, zapisuje, aby we mszach duszy jego nieprzepominać. H. — A, R.
- Cieszkowski*, Alexander, chorąży nowogr. w dobrach swoich Czestoborowicach kościół parafijalny, ze wszelkimi ozdobami i opatrzeniem wymurował około r. 1690. D. I. 461.—B, S.
- Cieszkowski*, Felicyan, kasztel. liwski: zapis od oycy Krzysztofa uczyniony, uskutecznił; a nadto kościół parafijalny w Kopciach wznosił z gruntu, razem kilka wsi własnych i sąsiedzkich kilkanaście, do dziesięciny na dochód plébanii przyłączył około r. 1730. D. I. 463.—B, S.
- Cieszkowski* Józef, podkomorzy nowogródzki, w majątności swéy Ochnówce kościół z gruntu wybudował, OO. zaś dominikanóm, na odnowienie klasztornych murów 10,000 zł. zapisał r. 1737 D. I. 467. — B, S.
- Cieszkowski*, Krzysztof, Kasztel. Sochaczewski,

- w dobrach swoich Kopeiach w ziemi Liwskiej uczynił zapis, za duszę swoją i maszę ś. obli-
gująco: umarł r. 1720. D. I. 462. — B. S.
- Cieszyński*, Xiądz fundował probostwa ś. Józefa
Nikodema w Wilnie r. 1664: B. — P. Z.
- Ciurta*, Piotr, ob. Skorupski Andrzej.
- Czacka*, Anna za Jan. Gajewskim sędzią poznań.
bialeck. kościół z gruntu restaurowała: a na
inne 4000 wysypała. N. — D.
- Czaplic.* Teodora Czaplicówna za Jerzym X. Wi-
śniowieckim kasz. kijow. fundowała OO. dom.
w Busku wespół z mężem. N. — D.
- Czaplicki*, Stan., zapisał 5000 klasztorowi O-
strowień. OO. Domin. k. r. 1640. N. — D.
- Czapski*, Tom. Franc., kanon. chełmiń., pot. o-
pat. pepliń., dal. bis. dyażeń. i koadi. bis.
chełmiń. dobrodziey kościoła i klaszt. pepliń-
skiego, kędy też opactwo, a w Pogatkach ko-
ściół wymurował. N. — D.
- Czapski*, Franc. mirosław, chor. pomor., petem
podkom. malbor. w dobrach swoich kościół
z gruntu wymurował i aparatem przyozdobił,
szpital przy nim wystawił i dochody różne
opatrzył. N. — D.
- Czarnecki*, Jędrzey, burgr. krakow. kaplicę lau-
rentań. przy kościele jezuit. krakow. św. Pio-
tra ozdobił i nadał: blisko 12000 na to wysy-
pawszy, na ubogich testamentem 12000 za-
pisał: a za żywota co miesiąc najmniej 350
zł. wydawał. N. — D.
- Czarniecka*, Alexandra Kat. za Branickim marsz.
nadw. kor. r. 1698 jez. krakow. u św. Piotra
słuszną jałmużną udarowała. N. — D.
- — kielich szczerzoty i 4000 jez. kra-
kow. u św. Piotra zapisała. N. — D.
- — była za Molskim stoln. i surrogat. kalis.
dobrodzieyka jez. kalis, którym 10000 na
bibliotekę zapisała. N. — D.
- Czarniecka*, Konstancya za Leszczyńskim wdą
podla. była osobliwszą dobrodzieyką krakow.
nowicyatu OO. jez. w kali. kościele srebrną
sukienką obraz ś. Xaw. przystroiła, i wiele
innych łask temu i łuck: kościółowi wyświad-
czyła: collegium krakow. u św. Piotra więcej
niż 10000 wyliczyła. N. — D.
- Czarniecki*, Piotr, dobrodziey OO. jez. kal. N. — D.
- Czarniecki*, Stan., pleban żarnowiec., swoje część
- z dóbr oyczystych darował kościółowi temu.
N. — D.
- Czarniecki*, Stef. Stan., pis. pol. kor., star. brań.
kano., lipnic. do fundacyi OO. reformatów
w Zamościu naywięcej się przyczynił: w Lu-
blinie przy kościele św. Ducha znaczną szczo-
drobliwość swoją do N. M. P. pokazał. N. — D.
- Czarnkowska*, Dorota Strykowska wd. po Pie-
trze Czarnkowskim podkom. poznań., była
osobliwszą dobrodzieyką nowicyatu krakow.
OO. jezuitów, um. 1649 r. N. — D.
- Czarkowski*, Adam Sędziwoy, wda łączyc., ge-
nerał wielkopol., star. pyzdr., międzyrzec.
i wolmiń. częstochowsk. klasz. corocznie pen-
sya dawał: był dobrodz. OO. kar. bos. i
drug. u Bożego ciała w Poznaniu: kościół Czarn-
kowski aparatem przystroił, i 20000, od któ-
rychby prowizya szła na niego, wysypał.
Collegium pozn. osobliwszy dobrodziey. N. — D.
- Czarnkowski*, Ad. Uryel, star. międzyrzyc. i
osiec., kościółowi poznań. OO. jez. 10000 za-
pisał. N. — D.
- Czarnkowski*, Franc. Kazim., kasz. pozn. star.
międzyrzyc., pyzdr. gruntu swego własnego
pod zamkiem poznań. ustąpił OO. fran. na
klasztor. N. — D.
- Czarnkowski*, Winc. z Czarnkowa, arcyb. gnie-
źnień., będąc kanon. gnieźnień. wieś Brze-
skorystew z przyległościami klasz. trzemeszyń.
zapisał: szpitale przy różnych kościołach czę-
ścią fundował, częścią nadawał. N. — D.
- Czartoryski*, X. Floryan Kazim. arcyb. gniezn. i
prymas pol. bibliotekę swoją i rękopisma ze
szczerą jałmużną zapisał jezuitom rad., do
nowicyatu krakow. jezuit. , krom relikwii
świętych w srebrnych i cyprysowych trumien-
kach złożonych, dał obraz Mariae majoris.
N. — D.
- Czartoryski*, xiążę, Jerzy, kościół w Klewaniu
wystawił, plebaniją i wioską Nowy Staw,
krom innych prowizy, ufundował. Dobrodziey
jez. winnic. i łuckich, ostatnim nie tylko dwor-
u swego i placu na collegium ustąpił, ale
też i hoyną jałmużną ich opatrzył. N. — D.
- Czartoryski*, xiążę Michał Jerzy, wojewoda
sandomirski, dobrodziey jezuitow kamieniec-
kich: a wspólnie z żoną fundator konwentu
OO. Dominikanów w Czernielicach, którym

- król Jan III. dodał dziesięcinę z dóbr Czar-
towca, Olchowca, Tyszkowiec, r. 1690 N. —
D. || V, L. 5. s. 781. — B, S.
- Czartoryski*, książę Mikołaj wda wołyń. plebanią
w Klewaniu na probostwo wyniósł; przydaw-
szy do niej w r. 1630 wieś Peresopnicę. Do-
brodziey jezuitów, którym pewne grunta na
przedmieściu łuckiem darował i zapisał, N. — D.
- Czechanowski*, Maciej, przed r. 1644 na kościół
i altaryą ludzką testamentem zapisał 200 kop
groszy litewskich. H. — L, R.
- Czechowiczowa*, pisarz Ziem. Osz. r. 1757 zapi-
sała do kaplicy ś. Stanisława Kostki u ś. Ja-
na w Wilnie zł. 2000, a lokując je na dobrach
Bogdanowie, nazaczyła procentu po zł. 100.
L, C. — A, R.
- Czelatycki*, Stanisław w krakowskiem, ze ślubu
kaplicę N. M. P. dosyć modnie ozdobił. N. — D.
- Czerlenkowski*, czy Czerlinkowski Stanisław pod-
czaszy. bras. fund. OO. Dom. w Wil. N. — D.
- Czerski*, her. Ogończyk, Felix sędzia krakow. dom
czyli kościół ś. Jerzego ze wszystkimi pro-
wentami darował i zapisał OO. Dom. kra-
kowskim N. — D.
- Czeska*, Zofia osobliwszą była dobrodzieyką
kościółów krakow. ś. Macieja i ś. Szczepana.
N. — D.
- Czetwertyński*, książę, Jędrzey rot. królew. jezu-
itom łuc. 3500 zapisał na Czercach 1678 r.
N. — D.
- Czechowicz*, Piotr, 1540 na kościół kobylnicki
zapisał dziesięcinę z Woyniszek i Kosińca
H. — A, R.
- Czerniawski*, r. 1675 testamentem na kościół
Nowogródzki farny zł. 360 nazaczył. H. —
A, R.
- Czołhański*, Jan Karol Sufragan łuc. i opat, koron.
scholastyk lwow. fundował scholasteryą przy
katedrze lwow. i jezuitom lwow. na teologią
z bratem swym Jędrzejem wieś Rzeczyczany
zapisał. N. — D.
- Czołhański*, Jędrzey, woy. Włodzimier. jezuitów
lwow. z bogacił. N. — D.
- Czuryło*, Maryanna ze Stanisławskim, kasz. kam-
mieniec. z mężem swoim w kośc. OO. Dom.
lwow. kaplicę N. M. P. kosztownie wystawi-
wiła. N. — D.
- Czyżowski*, Jan z Czyżowa Ligeza, kasz. sando-

mirski podkom. krakow. i star. ś. Jadwigi na
Stradomiu kościół przy Krakowie dokończył.
N. — D.

Czyż, r. 1545 junii 17, dziesięcinę na kościół
nowogródzki farny na Sielcu i Moszewiczach
zapisał. H. — A, R.

Czyżowa, przed 1725 na kościół Wornian. zł.
1000 lokowała. H. — A, R. (ciąg nastąpi).

ŻYWIOT SWIĘTEGO WINCENTEGO A PAULO.
*Wyjątek ze zbioru żywotów X. Karo-
la Massiniego: który zbiór przełożo-
ny z języka włoskiego przez X. Por-
firego Ważyńskiego bazyliana, i dru-
kowany we trzynastu tomach in 8vo
w Wilnie roku 1786.*

(MAJĄC zamiar opisywać w Dziejach
Dobroczynności stan obecny szpitalów,
między któremi w kraju naszym, pierw-
sze trzymają miejsce, te, co się utrzy-
mują przez zgromadzenia sióstr miło-
sierdzia i braci dobrych czyli bonifra-
telów, sądzimy być rzeczą przyzwoitą,
zacząć od historyczney o nich wiado-
mości, a w tey, naprzód od żywotów
tych mężów chrześcijańskich, co się naj-
więcey do założenia i urzędzenia tych
zgromadzeń przyłożyli. Kładniemy
teraz żywot ś. Wincentego, za wstęp
do historyi ogólney sióstr miłosierdzia,
a późnię damy żywot ś. Jana Bożego,
założyciela zgromadzenia braci dobrych.
Po czém daley, zamierzone opisywa-
nie ciągiem prowadzić będziemy).

1. We wsi Poy, leżącej w dyecezyi
Aquae-augustańskiej (we Francyi) pod
górami pireneyskimi, narodził się ś.
Wincenty a Paulo (de Paule), fundator
zgromadzenia Missyonarzów, roku 1576
dnia 24 kwietnia. Rodzice jego byli

ubodzy, ale pobożni i uczciwi, którzy żyli z pracy rąk własnych, wyrabiając swą ziemię, a on z dzieciństwa był przystawiony do strzeżenia bydła. Gdy jednak przyszedł do lat 20, posłany został od ubożego oycy do bliskiego miasta Aqua-Augusta, albo Aegs, aby z większą wygodą pilnował nauk, w których tak wielki uczynił postęp, iż w przeciągu lat czterech doszedł do tego stopnia, że mógł innych uczyć, tak dalece, iż w témże mieście był przyjęty od jednego adwokata, aby dwóch synów jego uczył grammatyki.

2. Ale czując się być powołanym na służbę Boską w stanie duchownym wzięwszy pierwsze oświecenie, przeniósł się za zezwoleniem Oycy naprzód do Tolosy, a potem do Cezaraugusty, i w tamtecznej akademii strawił lat siedm ciągle na nauce teologicznej. Skoro został kapłanem, zaraz był opatrzony plebanią, ale kiedy inny zaczął się z nim spierać o possessyą tegoż beneficjum, wnet wszystkich praw swoich zrzekł się i ustąpił o toż ubiegającemu się. Nie tylko dla tego, że wiedział, jako jest rzeczą nieprzyzwoitą uczniowi Chrystusa prawować się, ale też, i daleko bardziej, dla tego, że sądząc się przez pokorę niesposobnym do dźwigania ciężaru starania o dusze ludzkie, sądził za wielkie swoje szczęście być od tego uwolnionym.

3. Zdarzyło się, wkrótce potem, że powracając z Marsylii, dokąd był się udał dla jakiejś sprawy swojej, i puściwszy się w okręcie do Narbony, wpadł w ręce rozbojników morskich, którzy go zaprowadzili w niewolę do barbarzyńskich krajów, gdzie służył rozmaitym panom, a naostatek Opatrzność

zrządziła, że został zaprzędany jednemu z tych, co wyparł się wiary, a rodem był z Nicei. Miał on trzy żony, z których jedna, Turczynka, użytą była za narzędzie od miłosierdzia Boskiego, do wyrwania swego męża z odstępstwa, i oraz wyzwolenia Wincentego z niewoli. Gdy ona ciekawą była w wywiedzeniu się sposobu życia chrześcijańskiego, przychodziła często odwiedzać Wincentego na roli, gdzie on pracował, i niemniej z opowiadania jego o wielkości Boga prawdziwego, jako też z niektórych hymnów i paciery, albo chwały Boskiej, które on wyśpiewywał w jej przytomności, zabrała miłość i chęć ku naszej religii, i tyle starania czyniła koło męża, swojemi rozmowami i namowami, iż sprawiła, że on postanowił opuścić sektę mahometańską, i powrócić do Jezusa Chrystusa na łono kościoła ś. Wybrawszy tedy czas sposobny, ujechali wszyscy społem na małym statku, i przybili do *Aigue mortes*, albo *Aquae mortuae* na granicy francuzkiej, dnia 28 czerwca, roku 1607, a stamtąd przebrali się do Awenijonu, gdzie byli laskawie przyjęci od wicelegata, który ich potem z sobą zaprowadził do Rzymu, a poznawszy rostopność i dobroć Wincentego, utrzymał go nadal w domu swoim, okazując mu zawsze szacunek i hojność.

4. Wincenty, zadośćuczyniwszy duchowi swej pobożności, w zwiedzeniu świątyń rzymskich, powrócił do Francyi, i udawszy się do Paryża, poddał się pod rząd sławnego X. Beruli, pod ten czas jenerała zgromadzenia *Oratorii* od modlitwy zwanego. Był on potym kardynałem. Za jego radą i zezwoleniem

wszedł do usług Pana *de Condi* generała galer francuzkich, w urzędzie dozorca i nauczyciela synów jego. Zył sługa boski w tym wielkim domu zawsze, ile mógł, zebrany w sobie samym. Pospolicie bawił się oddalony w swojej stancyi, nie wdając się nigdy w to, co do niego nie należało. Nie nawijał się na oczy Panów, jeśli nie był od nich zawołany, i jedna z najważniejszych ta była maxyma jego, iż dla postępowania z bezpieczeństwem wśród tylu niebezpieczeństw, jakowe zdarzają się po miastach wielkich, a osobliwie po wielkich dworach, przystało bawić się na osobności i w milczeniu, kiedykolwiek wyraźna nie wyciągała potrzeba obcowania z innymi. Z takowem ułożeniem żyjąc na dworze owym, nie był nienawisnym nikomu, owszem w prędkim czasie zyskał przywiązanie i miłość u wszystkich dworskich. Każdy go czcił, jako człowieka świętego i anioła pokoju; ponieważ gardząc zwadami i sporami, które czasami powstawały między domowymi, utrzymywał zgodę i jedność braterską między nimi, jeśli się trafiało, że który z nich zachorował, on nie tylko chodził często dla nawiedzenia i cieszenia, ale też usługiwał jemu, biorąc się do najpodlejszej posługi z uprzejmą miłością i z wielką pokorą.

5. Jak zaś potem cnota jego stała się rozgłoszoną i u dworu, tak od tegoż został mianowany kapellaniem galer francuzkich; takowy urząd on przyjął z wielkiem ukontentowaniem, bo mu ten otwierał obszerne pole zyskiwania dusz ludzkich Bogu; i znalazłszy owych nędznych galerników, bardziej obciążonych ciężarem własnych grzechów, niżeli okowów, ze wszelką troskliwością

wyłał się na ich poratowanie, tak dalece, że w prędkim czasie znaczną w nich postrzeżono odmianę. Okazywał się ku nim z łagodnością i poufałością. Słuchał z cierpliwością wyznania ich i spowiedzi; miał politowanie rzewne nad ich pracą, obraniał ich, zalecał dozorcóm i urzędnikom, aby postępowali z nimi z większą ludzkością, słowem mówiąc, pełnił względem nich tyle uczynków doskonałej miłości chrześcijańskiej, że serca nawet najtwardsze miękczaly, i uważając go za oycę miłosiernego, chętnie dopełniały rad zbawiennych; dla czego później, kiedy upominał jednego kapłana ze swojego zgromadzenia, aby się zachowywał z więźniami z większą łagodnością, dodał że samych nawet zbrodniów na galery skazanych „z którymi ja „przestawałem, pozyskać nie można „było Bogu, jak tylko łagodnością, i „kiedy ja ubolewałem nad ich utrudzeniem, całowałem ich więzy i okazywałem boleść nad ich nieszczęściem, „pod ten czas mnie słuchali chętnie, i „zbliżali się na drogę zbawienia.“

6. S. Franciszek Salezjusz, przez szacunek i wysokie mniemanie, które miał o rostopności i świętobliwości ś. Wincentego, wybrał go za przełożonego i rządcę zakonnicom Nawiedzenia, i przez lat 58, przez które on rządził, utrzymywał zawsze w mocy swojej z łagodnością i dziwną stałością ducha ich postanowienia i ustawy; zaczęł doskonale wykonać, i sprawdził mniemanie, jakie o nim był powziął święty biskup, który zwykł był mawiać: iż nie znajdował ani człowieka mędrszego, ani kapłana godniejszego nad Wincentego.

7. Kiedy ś. Wincenty bawił, jakomyś mówili, w domu Pana *de Condi*,

był obowiązany za radą i zezwoleniem X. Berulli słojego zwierzchnika, przyjąć na czas niejaki rządy parafii kastylińskiej. W tey i innych okolicznościach szczególniejszym sposobem okazał palającą gorliwość o zbawienie dusz ludzkich, nie tylko przez nauki i katechizowanie mieszkańcom tey parafii dawane, ale też przez odprawowanie missyi i po innych miastach i wsiach, z wielkim pożytkiem tych wszystkich, którzykolwiek kupami zbiegali się do słuchania jego nauk. Stąd poszło, że Franciszka Małgorzata, małżonka wspomnianego Pana de Condi, Pani osobliwszey pobożności, czując się być od Boga natchnioną do wystarania się, aby założone było zgromadzenie kapłanów, którzyby zabawiali się pożytecznem pełnieniem missyi, osobliwie ubogim wieśniakom i rolnikom, usilnie prosiła świętego, żeby przyjął na siebie to staranie, iż żeby on sam był kamieniem węgielnym, i sprawcą takiego dzieła pobożnego. Gdy on zezwolił, wspomniana Pani naznaczyła na ten koniec w r. 1624 pewne dobra: a zatém święty, przy pomocy niektórych kapłanów, rozpoczął dopełniać missye po miasteczkach i wioskach, osobliwie dla pożytku ludu wiejskiego, który pospolicie zostaje w niedostatku światła i pomocy potrzebney do osiągnięcia swojego zbawienia. Ten był początek przykładowego zgromadzenia XX. Missyanarzew, które roku 1626 było ustanowione w Paryżu za powagą arcybiskupa, a potwierdzone roku 1632 przez bullę papieża Urbana VIII. Jeszcze za życia ś. fundatora swojego rozszerzone zostało po wielu dyecezyach nie tylko we Francyi, ale też i winnych krajach.

8. Święty zaś prze cały czas życia

swojego nawet i w zgrzybiałym wieku aż do ostaniey starości, zawsze okazywał gorliwość osobliwszą w opowiadaniu Ewangelii, mianowicie ubogim wieśniakom, i do takiej apostolskiej posługi chciał, aby wszyscy członkowie jego zgromadzenia słubem dozgonnym obowiązywali się, na opowiadanie po wsiach Ewangelii, nauczając drogi Pańskiej, niewymagając żadney nagrody, ale darmo udzielając darów łaski Boskiej, jako darmo sobie od Boga danych.

9. Jak zaś oprócz tego przykładał się ten święty do przywrócenia porządku karności kościelney w hierarchii duchowieństwa, okazują to liczne seminarya od niego założone, na przygotowanie powołanych do stanu duchownego, częste świątobliwe rozmowy od niego zaprowadzone między kapłanami, i ćwiczenia duchowne poprzedzać mające święcenia na stopnie kapłańskie. I to mieć, żeby na ten koniec służyły i otwarte zawsze były domy jego zgromadzenia. Po śmierci króla Ludwika XIII, któremu służył w ostatniey jego chorobie, pozostała wdowa królowa, powołana do rządów królestwa dla małoletności syna, między innemi rzeczami, które dla rządu dobrego przedsięwzięła, ustanowiła pewną radę dla spraw duchownych, złożoną ze czterech osob między którymi chciała szczególniey, aby był umieszczony Wincenty. On był wielce z tego zmartwionym, że widział się obranym na taką godność, i dla tego wszelkiego dokładał starania, aby się wymówił od tego urzędu, ale bezskutecznie: ponieważ królowa, która знаła jego cnotę, pobożność i zdatność, przymusiła go do przyjęcia tego ciężaru. Naypierwsza rzecz, którą na takim sto-

pnium zostając, uczynił, było to, że nakłonił królową i innych konsyliarzów, ażeby nie wynoszono na biskupstwa, na opactwa, i inne beneficya kościelne, jak tylko osoby godniejsze i zdatniejsze; a jeżeli widział kiedy, że pod czas bardziej powodowano się względem ludzkim, niżli uwagą na służbę Boską i pożytek kościoła, wtedy z wielką wolnością użalał się, zawsze jednak z zachowaniem przyzwoitey stanowi swemu skromności i pokory. Mężnie, jak tylko mógł, opierał się nierządnej chciwości urzędów duchownych osob, i naleganiom owych mniszek, które nie mogąc mieć nadziei, aby wyniesione były na urząd xieni, przeto, że im braknęło zdatności i zasług, usiływały docisnąć się do stopnia takiego przez królewski wyrok, przy pomocy i wsparciu krewnych. Użył także wszelkiej usilności, na uchylene w królestwie złego i obrzydłego zwyczaju pojedynków, bluźnierstw i innych zgorzeń publicznych.

10. Z miłości ku Bogu, pochodziła w nim miłość ku bliźnim, na pożytek których obracał wszystkie swoje sprawy całego życia, wspomagając biednych we wszelkich utrapieniach i potrzebach. Wierni, którzy jęczeli w niewoli pod jarzmem bisurmanow, dziatki porzucone i opuszczone, panienki w niebezpieczeństwie zostające, zakonnice rozproszone, skazani na galery, winowaycy, pielgrzymi, chorzy, rzemieślnicy niedołączni, pomieszanie rozumu cierpiący, i inni niezliczeni żebracy i niedostatkiem uciśnieni, doznawali skutków heroicznej miłości świętego kapłana, i wszyscy bywali od niego obdarzeni, mile przyjęci i wspomóżeni obfitem wsparciem, i różnemi szpitalami jego stara-

niem zabudowanemi, które i do tych czas trwają. Założył nadto ku temuż przeznaczeniu wiele bractw pobożnych, między którymi najsławniejsze, pod nazwaniem Siostyr Miłosierdzia zgromadzenie.

11. Pokora ś. Wincentego grawdziwie była dziwna i osobliwa. Odrzucał zawsze od siebie wszelką chlubę, i okazywanie powagi i uszanowania, które inni jemu chcieli oddawać, zaraz przeciwko takim postępkom zakładając się słowami i postępkami upokarzającemi, które splywały na pogardę jego osoby. Kiedy razu jednego pewny chciał go odprowadzić aż do bramy, po przyjęciu od niego odwiedzenia, on, a żeby temu przeszkodził, powiedział między innymi rzeczami, iż był synem rolnika, i że w dzieciństwie pasł bydło. Jedney ubogiej niewieście, która go nazwała, jaśnie wielmożnym, odpowiedział w przytomności pewnego duchownego poważnej osoby, i innych nie mało ludzi: „biedna niewiasto! ty mnie bardzo nie poznajesz i bardzo się mylisz, ja jestem owczarz i syn ubogiego wieśniaka.“ Inną razą, kiedy przyszedł do niego synowiec ze wsi do Paryża dla odwiedzenia go, wtedy uwiadomiony od fórtyana, z początku okazał jakąś niechęć w dozwoleniu przyyścia jemu, przy kapłanach zgromadzenia swojego w odzieniu podłym ubogiego wieśniaka; ale zaraz postrzegłszy się, zszedł sam na dół, wyszedł na publiczną drogę i tam uprzejmie go uściskawszy, wziął za rękę i przyprowadził do domu, gdzie, zwoławszy wszystkich swojego zgromadzenia kapłanów, powiadał, iż ten był najgrzeczniejszy i najuczciwszy z jego rodziny człowiek. I nie

dość natem mając, dla większego upokorzenia swego i zawstydzienia owego pierwszego peruszenia, którego był doznał, tegoż synowca okazywał wszystkim osobom szlachetnym, które pod tę porę przychodziły do niego w nawiedziny.

12. Ażeby zaś zachęcił uczniów swoich do bliźniego miłości, ćwiczenia i pokory, zwykł mawiać, że ta cnota była samego Jezusa Chrystusa, Najsświętszego Matki, największych świętych, i że zakon misyjonarski, jako ostatni między wszystkimi, nie powinien mieć innego gruntu, nad grunt pokory, bez której nigdy nic dobrego nie mógłby dokazać, ani dla siebie, ani dla bliźnich. Nadto przydawał te znakomite przestrogi: „Powinnismy w tem sobie po-
 „dobać, kiedy mówić będą, że nasze
 „zgromadzenie jest niepożyteczne ko-
 „ściółowi bożemu; że mu nic nie uda-
 „je się, cokolwiek rozpocznie; że missye
 „odprawowane bywają bez pożytku,
 „ćwiczenia w seminariach bez pożytku,
 „a usposobienie gotujących się do świę-
 „cienia bez porządku. Jeśli my będziemy
 „mieli prawdziwego ducha chrystuso-
 „wego, tedy cieszyć się będziemy, że
 „o nas tak gadają. I czyliż nie zdaje się
 „być wam dziką rzeczą, że szczególne
 „osoby zgromadzenia, naprzykład: Piotr,
 „Jakób i Jan, powinni znać obowiązek
 „unikania czci, i kochać się w pogar-
 „dzie, ale z drugiey strony sądzić, że
 „zakon powinien chcieć, i starać się
 „o cześć przed światem? Jak to być
 „może, aby Piotr, Jakób i Jan szczerze
 „kochali wzgardę i nawet jey szukali,
 „jeśliby zgromadzenie albo zakon z nich
 „składający się kochał cześć i szukał
 „jey, a dobrego o sobie był rozumienia?

„Przebóg! wyznać należy, że te dwie
 „rzeczy nie mogą się zgodzić z sobą.
 „Zatem misyjonarze niechay się cieszą,
 „nie tylko, kiedy im się podaje okazyja
 „do własnego ich poniżenia, i do wzgar-
 „dy własnych ich osob, ale nawet pod
 „ten czas, kiedy bywa wzgardzone sa-
 „mo zgromadzenie. Takową miarą bę-
 „dą mogli poznawać postępy, jakie czy-
 „nią w pokorze.“

13. Okazywał się święty Wincenty zawsze ze wszystkimi ułożenia miłego i przystępnego, oraz pełnego prostoty i dobroci. Obrzydzał jak najbardziej, w całym ciągu życia swojego godności, bogactwa i rozkosze światowe, całe swoje upodobanie pokładając na pokorze, na umartwieniu, i na pełnieniu tych cnot wszystkich, które go mogły uczynić podobniejszym do Zbawiciela Boga Jezusa Chrystusa, mistrza i Pana naszego, którego on we wszystkich sprawach swoich starał się naśladować. Na ostatek wycieńczony pracami, i chorobami, którym często podlegał, zakończył życie spokojnie w Paryżu dnia 27 września roku 1660, który był osmdziesiąty piąty wieku jego.

Nauczmy się pięknych przykładów pokory, które zostawił ten święty. Niektórzy oświadczający się prowadzić życie pobożne i duchowne, znoszą cierpliwie, kiedy bywają wzgardzeni na własnych osobach w szczególności, i mniemają, że są dostatecznie pokornymi, lubo potem nad zamiar wynoszą zaszczyty i chwałę swojej pospolitości czyli zgromadzenia swojego, i obrażają się przeciwko tym wszystkim, którzy dla tych zgromadzeń nie okazują się z tym szacunkiem i względem, jakiegoby oni żądali. Ale to jest oszukanie i fałszywe

prawidło, zgoła niezgadające się z ustawami prawdziwej i gruntownej pokory: albowiem osoby szczególne, jako słusznie ostrzegali święci Wincenty, nie mogą szczerze kochać się w upokorzeniu i pogardzie, kiedy tak się okazują chciwymi i troskliwymi w utrzymywaniu i pomnażaniu blasku i zaszczytu tego ciała, do którego należą. Inaczej zdarzyłoby się to, przydawał ten święty mówiąc do kapłanów swego zgromadzenia: że razem i tegoż czasu byliby pokornymi i hardymi: pokornymi, jako osoby partokularne, a hardymi jako członki zakonu, co zaiste jest rzecz dzika i niepodobna.

*WSPOMNIENIE O Ś. WINCENTYM I PAULO,
w dziele o wymowie kaznodziejskiej
Kardynała MAURY.*

Ze wszystkich materyj pochwał, jakich kiedy historia religijna kaznodziejom dostarczyła ku czci i uwielbieniu świętych i wielkich prawdziwie ludzi to jest: wielce ludziom pożytecznych, jeszcze zda się być obfitszym i dowymowy kaznodziejskiej przydatniejszym źródłem pochwała świętego Wincentego a Paulo: męża tak wysokiego stopnia enoty: a do dni naszych jeszcze zbyt skąpo wystawionego na przykład. Nawet ledwo co powszechnie znany. Ten atoli święty najlepszym był obywatelem, jakiego kiedy Francja mieć mogła. Ten za młodu trzodki oycowskiej pilnujący, w dalszym swym czasie, prawdziwy apostoł ludzkości, która nie na słowach się kończy: zostawił w oyczyźnie swojej tak wiele użytecznych zakładów dla nieszczęśliwych, które są nierównie pamięci godniejsze nad prze-

pyszne pomniki Ludwika XIV, pod którego żył panowaniem.

Życie świętego Wincentego a Paulo wystawia kaznodziei w rozmaitości swojej liczne odmiany, które wszystkie interessują. Był on kolejno pastuszkiem, niewolnikiem w Tunis, nauczycielem sławnego kardynała Retz, plebanem parafii wiejskiej, jałmużnikiem jeneralnym galer, przełożonym szkoły, naczelnikiem missyi i użytym przy ministeryum w wydziale szafunku beneficjow duchownych. Założył we Francji Seminarya, domy Missyi u świętego Łazarza. Ufundował siostry miłosierdzia, których heroizm poświęca się na ulgę nieszczęśliwych, i które nie odmieniają prawie nigdy powołania swojego, chociaż przez śluby nie obowiązują się więcej, jak na jeden rok tylko; ufundował szpitale dla branców, dla chorych, dla podrzutków, dla sierot, dla waryatów, dla więźniów, i dla starców. Wspaniała jego litość rozciągnęła się na wszystkie rodzaje nieszczęść, jakimi ród ludzki jest dotknięty; a zakłady miłosierdzia jego, znajdujące się we wszystkich prowincjach tego państwa i wielu innych krajach.

Czytając to piękne życie, widzimy: jak wiele historia zakładów publicznych, czynionych dla ludzkości, przynosi zaszczytu religii; społeczność bowiem winna je najwięcej samym tylko stróżom Ewangelii. Filozofija wydawała księgi o dobroczynności, a duchowieństwo tworzyło i uposażało wszystkie nasze szpitale dla nieszczęśliwych. Kiedy zaś Monarchowie jedni przeciw drugim uzbrojeni, ziemię już spustoszoną tylą klęskami niszczyli, syn jednego rolnika, gaskońskiego, świętego Wincenty a Paulo, usi-

łował zapobiegać nieszczęściom wojny, i potrafił wysypać więcej jak dwadzieścia milionów franków zebranych przez miłość chrześcijańską jałmużny, w Szampanii, Pikardyi, w Lotaryngii i Artezyi, gdzie mieszkańcy umierali z głodu po całych wioskach: a których rozrzucone trupy zapowietrzały póty okolice chorobami zarazliwemi, póki ten jeden prywatny i święty człowiek nie wziął na siebie opłaty pochowania umarłych.

S. Wincenty a Paulo sprawował przez czas niejaki urząd oycy duchownego na galerach. Raz postrzegł tam nieszczęśliwego więźnia, skazanego na trzy lata w kaydany, za dopuszczenie się jednego tylko przemycenia. Człowiek ten, pogrążony w rozpacz, zostawił żonę i dzieci w ostatniej nędzy. Żywo dotknięty jego położeniem ś. Wincenty ofiarował się na jego miejsce; i co zapewne trudno jest do pojęcia, a co jednak dowiedziono sądownie w sprawie, i wymieniono w Bulli kanonizacyi tego ś. męża, zamiana ta została przyjętą. Bohater miłości bliźniego, poświęcił się za owego winowaycę na przykućcie siebie przez ośmnaście miesięcy, pomiędzy więźniami galer; i nogi jego zostały opuchłe przez resztę życia od okowów, które tak chlubnie dzwigał. Czujemy dobrze, jakie wrażenie taki czyn w mowcy obudzić może, i jakby słabo odpowiadał swemu powołaniu, a nawet sztuce swojej kaznodzieja, gdyby to opowiadając słuchaczom, nie wzбудził w nich wielkiego uczucia.

Za przybyciem do Paryża tego wielkiego męża, podrzucone dzieci przedawano po dwa złote (20 sous) na ulicy świętego Laudryna, i oddawano je, przez *litość*, jak powiadano, kobietom cho-

rym, które potrzebowały tych niewinnych stworzeń dla wysysania z nich zepsutego mleka. Nieszczęśliwe ofiary które rząd powierzał litości, a raczej barbarzyństwu publicznemu, wszystkie prawie ginęły; te zaś, które trafem uchodziły od tyłu niebezpieczeństw, chciwość wprowadzała często do możniejszych domów, dla usunięcia czasem prawych dziedziców. Zdradliwe te podstawienia osób, były we Francyi przez kilka wieków źródłem niewyczerpanem pieniactwa, którego opisy i szczegóły widzimy w starych zbiorach naszych prawników.

S. Wincenty a Paulo, naprzód dał przykład wystaraniem swoim dostarczenia pewnych funduszów na wykarwienie dwanaściorga z pomiędzy tych nieszczęśliwych dzieci. Nie długo potem miłosierdzie jego znalazło sposoby wyżywienia wszystkich tych, które znajdowano u drzwi kościelnych; lecz gdy pierwszy ogień (że tak powiem) miłości bliźniego, jaki zwykł wzbudzać każdy nowy zakład, ostygł, zupełnie zabrakło sposobów, i obelga ludzkości znowu się rozpocząć miała. Oyciec miłosierdzia, karmiciel sierot, bynajmniej się tym nie zrażał. Daleki od tracenia nadziei w Opatrzności, zebrał zgromadzenie nadzwyczajne, kazał umieścić w swoim kościele, ś. Łazarza, wielką gromadę tych nieszczęsnych dzieci, bliskich skonania, prawie na rękę panien miłosierdzia, i wstępując zaraz na ambonę odezwał się ze łzami siebie, i wszystkich rozrzewniającym z głębi serca zwrótem w swej mowie i wymowie, która równy czyni zaszczyt krasomówstwa, jak i gorliwości śgo męża: umieszczam ją z historyi jego życia, ułożonego przez *Xiedza*

Abely biskupa Rodezkiego (Rhodez).

“O Boże miłosierdzia i litości! o wyższa nad wszystko w chrześcijańskim sercu, tak święta miłości bliźniego! która wam dała przysposobić sobie te niemowlęta za własne swe dziatki. Stałyście się już ich matkami, nie wedle porządku natury: ale wedle porządku Łaski: skoro je rodzone ich matki opuściły. Chcieycież teraz uważać, czy wy wolicie je znowu na zawsze opuścić? Otoż w tę samą chwilę, przestańcie byź ich matkami. Bądźcie ich sędziami: i sądzcie je teraz. W rękę waszych złożona niech będzie ich śmierć i życie. Nie będę się tu namyślał: jak się zwykło dzać w kole sędziów, przed dekretem: zbieram tu głosy wasze. Niechay z was każda wyda na nie swój wyrok. Nie chcieli już mieć więcej odtąd nad nimi wnętrzości miłosierdzia? Są one tu wszystkie przed wami: i wyroku swego od was czekają. Jeżeli im nadal swej litościwej opieki nie odnówicie, żyć będą z miłości waszey ku sobie. Jeżeli je opuszczacie, przed Bogiem zeznaję i oświadczam to przed wami, że ani do jutra nie dożyją.” Na tak przenikające wyrazy, niepodobna było dać innej odpowiedzi, ani też inną była, prócz jaką dały: same łzy rzewne całego zgromadzenia obecnych, i hojność opatrzenia. A tak w tejże chwili, tego samego dnia, w tejże samej świątyni, zebrał się fundusz na szpital podrzutków w Paryżu, do 40,000 liwrow rocznego dochodu.

Otoż to człowiek, który nie miał kiedyś żadnej wziętości we Francyi, a tym bardziej w Europie! Człowiek który, zdaniem niechętnych i uwłaczających mu, wiele miał gorliwości, ale

bez talentu. Hańba sercom zatwardziałym, któreby nie poznały w nim jeszcze tak wielkiego dobroczyńcy ludzkości! Iktóżby odtąd chciał między nami swej sławy, jeśliby ś. Wincenty a Paulo nie był policzonym między takimi, i tak rzadkimi ludźmi, jakimi nawięcey szczyli się nasz naród? Życie jego było wspaniałym pasmem dobrych czynów, a my korzystamy z nich z bezwstydną niewdzięcznością. Żył lat 85. W wigilią śmierci mocno był snem mierzony. Zapytany od jednego ze swoich o przyczynę snu tak ciągłego; z uśmiechem odpowiedział: to braciszek; *co po siostrzyczkę przychodził*. Stan słabości, w którym się znajdował, zupełnie woli Bożkiej oddany, wystawił jego pamięci to piękne wyrażenie Wirgiliusza, *consanguineus lethi sopor*.

Nieszczęście ś. Wincentego a Paulo, (jeśli nieszczęściem nazwać można, kiedy kto mało chwalony i mało znany) nieszczęściem mówię było, iż nie wysławiał go po śmierci, 1661 roku września 27 przypadley, wielki szafarz nieśmiertelności, wymowny Bossuet (Bossuet), którego pochwały zaraz wrażały znanie sławy, a który w tejże epoce układał pierwsze swoje mowy pogrzebowe, na cześć kilku, bardzo szacownych wprawdzie ludzi, nierównie jednak mniej zgodnych do okazania światu wzrastającego geniuszu. Lecz nayo czystszy zaszczyt pochwały publicznej, więcej się należy dobroczynnym zakładom ś. Wincentego a Paulo, niż jego cnotom; a mówca, który w imieniu religii potrafi godnie przedstawić go uczuciami miłości, podziwiania i wdzięczności współziomków, dobrze zasłuży się oyczyźnie: wypłaci bowiem

jeden z jej najsświętszych długów...

Na tém kończymy wyjątki z dzieła kardynała Móry. Dalsze jego uwagi kolejno zastanawiają się nad wielkością materyi, nad sławą jakąby mówca zjednał, gdyby teyże materyi wymównie użyć umiał; i nad wielą innymi, które odpowiadając zamiarowi dzieła tego, mniej istotnie stosują się do Dziejów Dobroczynności, i dla tego je opuszczamy. Jak wielu sławnych ludzi tak i ś. Wincenty a Paulo, po śmierci ledwie wiekiem całym później, zasłużoney zaczął używać chwały. Nieprędko wprawdzie poznała się na nim Francya, ale też poznała się Europa cała. Do prostego opisu życia jego, osądziliśmy być rzeczą przyzwoitą, dołożyć zdanie bezstronne i sprawiedliwe, męża znakomitego z rozległej nauki, i zasłużonego w kościele Bożym, jakim był kardynał Móry.

„Chwałą wszyscy ludzkość, uczynność, dobre obyczaje i łatwy przystęp do ludzi na urzędach, na stopniach. Roskosz dobrze czynienia, którą naturalnie skłonione ku dobremu sercu czuje, powiększa się nadprzyrodzoną pobudką. A co dzieje ludzkie wystawnie wielbią niektórych, że się mieli za szczęśliwych, pomagając drugim do szczęścia; bo to jest czynność godna człowieka; ileżmy w ludziach świętych i gorliwych o pożytki bliźniego, jakim był ś. Wincenty, pod tą skromną i pokorną postacią, nie znajdziemy wspałałości rzetelnej, nieinteressowanej, niechlubnej? Bo nierównie jest prawdziwsza i doskonalsza chrześcijańska miłość bliźniego, nad owe, w tak wielu ustach, bez rzeczy nazwiska, ludzkości, dobroczynności, miłości podobnych so-

bie... Bo są, co to naysiękniej w słowach swoich wydać umieją: w rzeczy nieznają”. *Materiał kaznodziejski* str. 548.

K. Z.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

I.

REDAKCJA Dziejów dobroczynności otrzymała w podarunku księgi, jako to: 1) od Pana L. Bojanusa, profesora uniwersytetu i kawalera, *Zurnal Imperatorskoho czelowiekolubiwoho obščestwa*, z roku 1818 i 1819, numerów 24. — 2) Od Pana M. P. Polińskiego, profesora uniwersytetu, *Ustawy towarzystwa dobroczynności w Mińsku zawiązanego w roku 1811.* — 3) Od Pana I. Szydłowskiego, nauczyciela gimnazyalnego, *Porzadek obchodu otwarcia towarzystwa dobroczynności i założenia szpitala miłosierdzia w Mińsku roku 1811.*

II.

Gazeta petersburska akademicka, datowana z Petersburga dnia 18 maja, ogłosiła ofiary, na zakłady edukacyjne w wydziale edukacyjnym wileńskim w roku 1819 uczynione, które są następujące:

1) Kurator wydziału edukacyjnego wileńskiego, radca tajny, Xiążę Czartoryski, darował dla gimnazjum podolskiego zegar, wartości 500 rub. sr.

2) Pełniący obowiązki prezydenta kommissyi wołyńskiej dla wyświecenia funduszow edukacyjnych, Michał Sobański, przysądzoną sobie przez wyrok kompromisarski, zapadły dnia 1 listo-

pada 1818 roku, od obywateli *Pawlikowskich* połowę summy, w ogóle 1,980 $\frac{1}{2}$ czer. zł. i 1,164 rub. 77 $\frac{1}{2}$ kop. sr., zapisem dnia 15 marca 1819 roku przyznany, ofiarował na ubogich uczniów przy liceum wołyńskim i gimnazjum podolskiem, z obowiązkiem utrzymywania z tej summy jednego ucznia w liceum wołyńskim, a trzech w gimnazjum podolskiem.

3) Proboszcz wołoczyski, X. Jan *Ihnatowicz*, urzędowym zapisem, sporządzonym dnia 10 stycz. 1818 roku, należące sobie od marszałka powiatu krzewienieckiego *Drzewieckiego*, za oblięciem 2,700 rub. sr. z procentami od tej summy, które pospołu z kapitałem wynoszą 3000 rub. sr., zapisał na utrzymywanie z procentów wiecznymi czasy, przy szkole parafialnej wołoczyskiej, pięciu ubogich uczniów, przeznaczając dla każdego na rok po 30 r. sr.

4) Pełniący obowiązki wizytatora szkół gubernii mińskiej *Twardowski*, ofiarował dla szkoły lubieszowskiej instrumenta fizyczne, wartości 527 r. 28 kop.

5) Nauczyciel gimnazjum białostockiego *Boksznianin* darował dla gimnazjum herbarium, w którym 378 gatunków roślin, oraz zbiór różnych owadów.

6) Aptekarz międzybozki *Rebiczer* obowiązał się dawać bezpłatnie lekarstwa wszelkie dla ubogich uczniów szkoły międzybozkiej.

7) Obywatel obwodu białostockiego *Grabski*, przeznaczył na wieczny fundusz dla szkoły parafialnej w mieście *Goniądzu*, należące jemu za oblięciem od obywatela *Grzegorza Potockiego* 304 talar. prusk.

8) Dozorca honorowy szkół powiatu szawelskiego *Karpp*, na pomnożenie biblioteki szkoły powiatowej podubiskiej, utrzymywanej przez XX. Bazylianów, ofiarował 100 r. sr.

9) Wizytator szkół gubernii wołyńskiej i podolskiej, *Wyleżyński*, darował dla szkoły powiatowej międzybozkiej maszynę pneumatyczną, wartości 36 r. sr.

10) Obywatel gubernii wileńskiej powiatu rosieńskiego, *Józef Radwiłowicz*, przez zapis uczyniony, przeznaczył 1,500 r. sr. kapitału opartego na swym majątku, na edukacją z procentów od tej summy dwóch uczniów ubogich przy szkole kroskiej.

11) Obywatel tejże gubernii powiatu niepitskiego, *Daniel Ciolkiewicz*, uczynił fundusz na założenie szkoły parafialnej dla włościan w majątku swoim *Szwocynkach*, zbudowawszy dom dla szkoły, i przepaczywszy ziemię i utrzymanie dla nauczyciela.

III.

Uczynki i fundusze pobożne i miłosierne w państwie rossyjskim czynione, od początku roku bieżącego do powszechny wiadomości podane:

1) Assesor kollegialny *Symon Mazarakij*, starosta cerkwi wniebowzięcia *Matki Bożkiej*, we wsi *Tatałajewce* w powiecie romieńskim, na poprawę tej cerkwi i sporządzenie różnych rzeczy kościelnych, poświęcił 12,400 rubli.

2) Starostowie cerkwi narodzenia *Panny Maryi* w mieście *Balacie*, mieszczanin *Jan Markowski* i włościanin ze wsi *Tyrchowki*, powiatu haysyńskiego *Grzegorz Lisaczok*, na oporządzenie cerkwi, dali, pierwszy 2,000, a drugi 1050 rubli.

3) *Teodor Nikiforow Krasnoszczokin*, złotnik w *Woroneżu*, po wysłuchaniu zdania sprawy rocznej z działań komitetu ubogich w tym mieście, oświadczył wziąć do siebie dziesięciu chłopców ubogich, obowiązując się ich nauczyć swoim kosztem czytać, pisać, języka rossyjskiego, rysunków i sztuki złotniczej, i do ich powrotu do swoich rodziny opłacać za nich podatki skarbowe w zupełności, a wiadomość o ich zdolności i postępowaniu co rok ma podawać komitetowi opiekuńskiemu.

4) *Alexander Leskow*, obywatel gubernii nowgorodzkiej, na ubogich uczniów, biorących nauki w szkole powiatowej ołonieckiej i parafialnej swirskiej, darował 20 surdutów sukiennych dla 20 uczniów i 110 arszynów płótna dla nichże na bieliznę.

5) *Dobroczyńca*, nieobjawiający swego imienia, dla domu wychowania ubogich dzieci, zostających pod zawiadowaniem Cesarzowskiego towarzystwa czelakubnego petersburskiego, darował aptekę z medykamentami, naczyniem i dalszemi sprzętami, wartości 2000 rubli, z oświadczeniem mieć pieczołowitość około tych dzieci w potrzebach lekarskich.

(Dalszy ciąg nastąpi).